

# POLSKA GOSPODARCZA

TYGODNIK, WYDAWANY PRZY POPARCIU MINISTERSTWA PRZEMYSŁU I HANDLU  
ORAZ MINISTERSTW: SKARBU, ROLNICTWA I REF. ROLN., KOMUNIKACJI, POCZT I TELEGRAFÓW

WYCHODZI W SOBOTY

## TREŚĆ ZESZYTU

	STR.		STR.
TARYFA CELNA I TRAKTATY — DR. T. ŁYCHOWSKI	1055	KRAJOWE RYNKI TOWAROWE . . . . .	1070
<b>ŻYCIE GOSPODARCZE:</b>		RYNEK AKCYJNY . . . . .	1071
III Targi Północne i Wystawa Lniarska w Wilnie — b w.		ŻEGLUGA I SPRAWY MORSKIE . . . . .	1072
Z MINISTERSTWA PRZEMYSŁU I HANDLU . . . . .	1060	PRAWO I SĄD W ŻYCIU GOSPODARCZYM:	
<b>GÓRNICCTWO I PRZEMYSŁ:</b>		ORZECZNICTWO SĄDOWE . . . . .	1072
HUTNICTWO ŻELAZNE, CYNKOWE I OLOWIANE . . . . .	1060	KRONIKA BIEŻĄCA:	
Projekt ustawy w sprawie uregulowania stosunków w przemyśle hutniczym		PRZEGLĄD USTAW I ROZPORZĄDZEŃ . . . . .	1073
PRZEMYSŁ WŁÓKIENNICZY . . . . .	1063	TERMINY OGÓLNYCH ZEBRAŃ W SPÓLKACH AKCYJNYCH . . . . .	1073
Przemysł włókienniczy w lipcu 1933 r. — M. K.		<b>SKARBOWOŚĆ I FINANSE:</b>	
<b>ROLNICTWO</b> . . . . .	1065	PODATKI I OPŁATY . . . . .	1073
Wytyczne polityki zbożowej w roku gospodarczym 1933/34		RYNEK DEWIZ I PAPIERÓW PROCENTOWYCH . . . . .	1074
Układ pszeniczny — Ł.		Z BANKU POLSKIEGO . . . . .	1075
Stan organizacji izb rolniczych — Inż. L. Szostak		<b>PRZEGLĄD ZAGRANICZNY:</b>	
<b>HANDEL:</b>		WYNIKI DOTYCHCZASOWE I SZANSE LIKWIDACJI	
<b>HANDEL ZAGRANICZNY</b> . . . . .	1067	BEZROBOCIA W NIEMCZECH — W. H. H. . . . .	1076
Handel zagraniczny w lipcu 1933 r. — W. J.		<b>KRONIKA ZAGRANICZNA:</b>	
<b>HANDEL WEWNĘTRZNY</b> . . . . .	1068	STANY ZJEDNOCZONE AM. . . . .	1079
Ruch cen w lipcu 1933 r.		RUMUNJA . . . . .	1079
<b>TARGI I WYSTAWY</b> . . . . .	1070	Z RYNKÓW ZAGRANICZNYCH . . . . .	1079

## TARYFA CELNA I TRAKTATY

JESZCZE 6 tygodni dzieli nas od daty, w której zgodnie z zapowiedzią wejść ma w życie nowa taryfa celna. W ostatnich czasach znów rozmnożyły się pogłoski o odroczeniu terminu 11 października 1933 r. Ostatnie wyjaśnienia półurzędowe jednak nie pozostawiają co do tego najmniejszej chyba już wątpliwości. Musimy się liczyć, iż za 1½ miesiąca Polska otrzyma nową i dokładnie przystosowaną do obecnej jej sytuacji gospodarczej taryfę.

Pisaliśmy nieraz już o trudnościach zupełnie specjalnych, jakie towarzyszą w roku bieżącym temu niesłychanie ważnemu dla całego naszego życia gospodarczego posunięciu. Istotnie, już przed rokiem można było przewidzieć, iż czas do wprowadzenia nowej taryfy celnej jest niesłychanie trudny, i że tylko względy najwyższej wagi musiały skłonić do ogłoszenia w dn. 10/X 1932 r. taryfy z zapowiedzią wprowadzenia jej w życie po roku. Trudności były zarówno ogólnej jak i specyficznie polskiej natury. Pierwsze wynikały z zupełnej płynności stosunków w dziedzinie europejskiej polityki handlowej w okre-

sie kryzysu, co utrudniało właściwe przystosowanie nowej naszej taryfy konwencyjnej, budowanej w ciągu ostatniego roku na zapowiedzianej taryfie autonomicznej, do istotnego stanu rzeczy, z którym należałoby się liczyć przynajmniej przez pewien czas w Europie. Trudności „polskie” brały swe źródło z jednej strony w konieczności prowadzenia twardej polityki obronnej w dziedzinie bilansu handlowego — polityki, która musiała z niesłychaną giętkością przystosować się do raptownych zmian, zachodzących na terytorjum całej Europy w zakresie wymiany międzynarodowej, a dla której tak sztywny instrument, jak nowa taryfa celna, musiał stanowić, oczywiście, znaczną techniczną przeszkodę. Z drugiej strony — niezafatwienie regulacji stosunków gospodarczych z niektórymi z naszych sąsiadów i przesunięcia, jakie w związku z tem i z innymi jeszcze zjawiskami zachodziły w ustalaniu kierunków naszego wywozu, uzupełniały trudności ogólnej natury. Słowem już przed rokiem można było twierdzić, iż wprowadzenie w życie nowej taryfy celnej w dzi-

siejszych warunkach bynajmniej nie będzie rzeczą łatwą.

W ciągu roku bieżącego, zwłaszcza po nieudaniu się Konferencji Światowej w Londynie, sytuacja nie tylko nie uległa wyjaśnieniu, ale zaciemniła się jeszcze bardziej. Eksperyment amerykański, jakkolwiek skierowany na wewnątrz, nosi w sobie zarodki poważnych wstrząsów i w dziedzinie międzynarodowych stosunków gospodarczych. Całkowita zmiana warunków konkurencyjnych, jaka powstać może z chwilą, gdy wartość dolara spadnie do owych 50%, uchwalonych w pełnomocnictwach dla Prezydenta Roosevelta przez Kongres, jest sama przez się już groźbą. Widome wyczekiwanie Wielkiej Brytanji, która chwilowo utrzymuje stabilizację de facto, lecz może za pierwszym dalszym odruchem spadku dolara obniżyć funta i pociągnąć za sobą cały „blok szterlingowy” — pozostawia niepewność co do dalszych możliwości na rynkach światowych. W tych warunkach chaos, panujący we wzajemnych stosunkach gospodarczych państw jeszcze przed 2 laty, zmienił się w trwały niepokój co do dalszych losów gospodarstwa światowego i powiększył tylko ogólną niepewność. Kwestje walutowe określają dziś przymierza i sojusze gospodarcze tak, że konfiguracja polityczno-handlowa świata zmieniła niejako nietyle swe elementy, ile płaszczyzny styczne. Niewiadomo dosłownie, kiedy przyjdzie i czy przyjdzie w najbliższym już czasie jakieś ugruntowanie się takiej czy innej sytuacji.

W tych warunkach wprowadzanie taryfy celnej spotkać się musi jeszcze z większymi trudnościami niż „normalnie” w okresie kryzysu. W zasadzie bowiem można i trzeba zakładać, iż taryfa celna oraz zbudowane na niej traktaty handlowe taryfowe stanowią niejako ten kościółek stosunków gospodarczych danego kraju z zagranicą, który pozostaje niezmienny nawet w najgorszych okresach konjunktury. Cokolwiekby się mówiło o chaosie, jaki przez dwa lata panował w europejskiej polityce handlowej, to jednak traktaty handlowe zostają nim dotknięte mniej niż rzeczywista wymiana towarowa. Albowiem w większości wypadków kraj, pragnący zwiększyć ochronę swego rynku wewnętrznego, wprowadzał, nie tykając własnych traktatów handlowych, innego rodzaju środki ochronne przejściowe, które miałyby zniknąć w okresie poprawy. Nawet, kiedy traktat handlowy wyraźnie zabraniał używania jakichkolwiek środków prohibicyjnych, potrafiono ułożyć się z kontrahentem co do warunków nierespektowania tego jednego postulatu, pozostawiając traktat niekniętym (kontyngent węglowy w Belgji wobec traktatu niemiecko-belgijskiego). Krótko mówiąc, taryfa celna i traktaty handlowe, na niej oparte, uważane są dotąd jeszcze za coś bezwzględnie trwałego, co może być zmieniane dopiero w wypadku przemian u jądra całej polityki gospodarczej kraju (dekonsolidacja traktatowych stawek celnych we Francji). I tak też jest pomyślana i nasza taryfa celna.

Obecnie jednak i to założenie musi natrafiać w wykonaniu swem na trudności. Przemiany kryzysowe poszły w Europie i na całym świecie już tak daleko, że trudno obecnie już rozróżnić, gdzie ma się do czynienia ze stanem rzeczy przejściowym, wynikłym naskutek doraźnych zarządzeń kryzysowych, które znikną (a wraz z nimi zmieni się i stan rzeczy, przez nie wywołany), a gdzie trzeba się liczyć z poważniejszymi przesunięciami, bardziej trwałymi

i bardziej na dalszą metę. Jak należy np. oceniać politykę gospodarczą Wielkiej Brytanji w stosunku do krajów skandynawskich? Jako czasową — czy jako zapowiedź trwałego ukształtowania się stosunków? Co będzie ze Stanami Zjednoczonymi? Czy eksperyment Roosevelta minie bez śladu dla struktury amerykańskich powiązań polityczno-handlowych, czy też otwiera istotnie długotrwałą erę autarkji bezwzględnej za oceanem? W tych warunkach budowa taryfy konwencyjnej — zawieranie owych fundamentalnych traktatów handlowych, w których zrębach spoczywa cały gmach polityki handlowej państwa w stosunku do zagranicy — jest rzeczą niewątpliwie niesłychanie skomplikowaną. Postaramy się zanalizować i rozważyć czynniki, które wpływają lub wpływać mogą na naszą taryfę konwencyjną, i wyciągnąć z nich odpowiednie wnioski.

Zasadą budowania taryfy konwencyjnej jest, jak wiadomo, realnie istniejący obrót danego kraju z innymi. Kraje o bardzo zacieśnionych stosunkach wymiennych łączą się naogół traktatem taryfowym, silnie rozwiniętym w części celnej, kraje o mniejszej wymianie poprzestają na niższych celnych konwencyjnych przy najbardziej interesujących je pozycjach wywozowych, wreszcie — olbrzymia większość krajów, pozostających ze sobą w luźnych stosunkach wymiennych, ogranicza się do zwykłego traktatu, opartego o klauzulę największego uprzywilejowania bez części celnej.

Nie będziemy powtarzać na tem miejscu tego wszystkiego, cośmy swego czasu mieli sposobność powiedzieć tutaj o wadach dotychczasowej naszej taryfy konwencyjnej i zasadach, na których winnaby się oprzeć przyszła<sup>1)</sup>. Wychodziliśmy wówczas z założenia realnej sytuacji wymiennej Polski w stosunku do zagranicy i — rebus sic stantibus — uważaliśmy, iż Polska winna mieć szeroko rozwinięte traktaty taryfowe z Wielką Brytanią, Czechosłowacją, Austrią i Francją, mniejsze zaś — z Włochami, Szwajcarią, Belgią i Holandją.

Ten punkt widzenia brał pod uwagę jedną tylko z anormalności budowy naszej nowej taryfy konwencyjnej, a mianowicie brak uregulowanych stosunków handlowych z 2 największymi naszymi sąsiadami i wynikająca stąd konieczność nawiązywania ściślejszych stosunków traktatowych z krajami bardziej odległymi terytorjalnie, idąc śladami naszego eksportu, który pierwszy musiał sobie szukać właśnie owych dalszych i określonych dróg. Nie liczyliśmy się podówczas i nie mogliśmy się liczyć z temi przemianami, jakie zdołały umocnić się już w ciągu ostatnich miesięcy, tworząc w znacznej mierze nową sytuację i każąc się nam do niej — właśnie w chwili, kiedy mamy zamiar wprowadzać w życie nową taryfę — odpowiednio ustosunkować.

Przemiany te należą do następujących kategorii:

1) pieniężno-walutowych — z ich wszystkimi konsekwencjami, wynikającymi z zaostrzenia przeciwności pomiędzy grupą krajów, pozostającą przy swobodnym funkcjonowaniu standardu złota, i grupą, bardziej lub mniej zaawansowaną w kierunku dewaluacji monetarnej;

2) polityczno-handlowych — bądź przez dojscie do skutku pewnych umów handlowych, wpływających

<sup>1)</sup> P. 199. „Polska Gospodarcza” zeszyt 11/1933, str. 336.

na nasz stan posiadania na pewnych rynkach, bądź przez tendencje, istniejące w chwili obecnej ku takim zmianom.

W pierwszej grupie należy stanowczo postawić na pierwszym miejscu stworzenie pewnej wspólnoty interesów pomiędzy państwami o swobodnie funkcjonującej walucie złotej. Ten „blok złoty”, który dotychczas ustalił wytyczne swego postępowania tylko w dziedzinie ogólnofinansowej (na zebraniu szefów instytucyj emisyjnych Francji, Belgji, Holandji, Szwajcarii, Włoch i Polski w Paryżu), wysunął na pierwszy plan tezę o konieczności wyrównania bilansów płatniczych pomiędzy wspomnianymi powyżej 6 krajami. W obliczu trwałego niebezpieczeństwa, grożącego wszystkim tym krajom ze strony państw o walucie już zdeprecjonowanej, a mogącej w każdej chwili zdeprecjować się jeszcze silniej, narzuca się siłą rzeczy ściślejszy kontakt handlowy pomiędzy członkami bloku. Niewątpliwie też w miarę zwiększania się niebezpieczeństwa więzy, zacieśniające blok, będą musiały ulegać coraz większemu zacieśnieniu.

Czy porozumienie państw o walucie złotej należy uważać jako objaw przejściowy, który nie może i nie powinien wpłynąć na nasze zasadnicze tezy traktatowe w obliczu nowej taryfy celnej — czy też, odwrotnie, fakt powstania tej wspólnoty interesów jest na tyle dalekoidący, że trzeba go wziąć i w naszych planach traktatowych pod uwagę? Wydaje nam się, iż nieliczenie się z powstaniem bloku w naszej polityce traktatowej byłoby niesłuszne. Wszystko wskazuje, iż, jeśli nawet by znikły te przyczyny zewnętrzne, które doprowadziły do powstania bloku, pozostałby on (i pozostanie...) z uwagi na niewątpliwie zmienione warunki konkurencji międzynarodowej, jakie powoduje wstrząs walutowy w Stanach Zjedn. i niejasność położenia w „bloku szterlingowym”, grożąca zawsze niespodziankami. Stanowczo — w konstruowaniu w chwili obecnej naszej taryfy konwencyjnej należy zwrócić specjalną uwagę na traktaty z krajami bloku złotego. Dobrze się składa, iż właśnie z temi krajami rozbudowa naszych stosunków traktatowych była zgóry przewidziana i zaawansowana jest w znacznym stopniu.

Dotychczas z 5 naszych kontrahentów w bloku jedna tylko Francja miała z nami szeroki traktat taryfowy. Wiemy, że był on zbyt szeroki i że tendencją naszą powinno być ograniczenie listy konwencyjnych zniżek dla Francji do istotnych zainteresowań wywozu francuskiego w Polsce. Obecnie — obok nowej umowy taryfowej z Francją, co do której to umowy rokowania będą się toczyć począwszy od września, mamy już niewielki wprawdzie, ale istotny protokół taryfowy z dn. 10.VI r. b. z Belgją, rozpoczynamy w pierwszej połowie września rozmowy taryfowe ze Szwajcariją, mamy niedokończone rozmowy z Włochami i istnieje możliwość nawet pewnego, niewielkiego oczywiście, układu z Holandją. W ten sposób całokształt bloku złotego znalazłby się w orbicie naszej taryfy konwencyjnej, co jest zewszeczmiar pożądane.

W przemianach polityczno-handlowych, jakie mogłyby decydująco wpłynąć na naszą politykę traktatową, rozróżniać należy pomiędzy północą i południem. Na północy mamy przede wszystkim naszego obecnego największego klienta — Wielką Brytanię, absorbującą (za I półrocze r. b.) ok. 20% wartości

całego naszego wywozu. Traktat taryfowy z W. Brytanią jest też nieunikniony, jakkolwiek możliwość dalszego obsunięcia się funta działać musi hamująco na rozwój stosunków traktatowych W. Brytanji z krajami, nie należącymi do bloku szterlingowego. Tutaj jednak motyw walutowy musi ustępować miejsca motywowi towarowemu. Rokowania o traktat z W. Brytanią, mające się rozpocząć również we wrześniu, muszą brać przede wszystkim pod uwagę pojemność rynku brytyjskiego dla naszego wywozu, który przy bardzo niewielkiej tendencji zniżkowej w liczbach naszego wywozu możemy uznać nieomal za stabilizowany wartościowo.

Inaczej już nieco przedstawia się sprawa, jeśli chodzi o kraje skandynawskie. Jeśli niedawno jeszcze można było mieć jakieś wątpliwości co do niezbędności uregulowania stosunków naszych z Danją, Norwegją i Szwecją na podstawie traktatów taryfowych — mimo odmiennego ustroju celnego (sztywna taryfa) tych państw, a biorąc pod uwagę tylko realne ich znaczenie dla naszego wywozu, to obecnie pewne jest, iż po układach państw tych z W. Brytanią wciągnięte zostały one nieomal bezapelacyjnie w orbitę polityki brytyjskiej i na długie lata przynajmniej odgrywać będą dla nas jako rynki mniejszą rolę. W I półroczu r. ub. ulokowaliśmy jeszcze na ich rynkach za ok. zł 65·3 miljn., podczas gdy w tymże okresie r. b. tylko za ok. zł 48 miljn. Spadek wynosi już obecnie powyżej 20%, obawiać się należy, że będzie większy.

Największe zmiany jednakowoż zaszły na naszym południo-zachodzie. I to zmiany, które powinny być wzięte niewątpliwie pod uwagę przy wypracowaniu taryfy konwencyjnej. Jeśli porównamy liczby naszego wywozu za I półrocza 1932 r. i 1933 r. do Austrii i Czechosłowacji, otrzymamy zestawienie następujące (w miljn. zł):

	Do Austrii	Do Czechosłowacji
I półrocze 1932 . . . . .	41·9	56·4
„ 1933 . . . . .	23·0	20·8

W ciągu roku wywóz nasz do Austrii spadł o przeszło 45%, do Czechosłowacji — o przeszło 63%. Spadek niesłychanie wymowny. W latach przedkryzysowych wywóz nasz do obu tych państw stanowił zawsze powyżej 20% całego naszego wywozu. W I półroczu 1933 r. spadł on do 10%. Są to fakty, z którymi bezwzględnie trzeba się liczyć.

Nie ulega, mianowicie, najmniejszej wątpliwości, iż w naszej ekspansji handlowej na rynki naddunajskie odbywa się strukturalne i wysoce dla nas niekorzystne przesunięcie. Austrija i Czechosłowacja przestają być dla nas rynkami pierwszorzędnymi. Wywóz do nich, stale jeszcze znaczny, nie przekracza już jednak poziomu naszego wywozu do takiej Belgji, Holandji czy Szwecji. Zachodzi teraz pytanie, czy mamy do czynienia ze zjawiskiem stałym, czy też spadek obrotów jest tutaj przejściowy?

Wydaje się nam, niestety, iż pierwsze przypuszczenie jest prawdziwsze. Nie chcemy dotykać tutaj, najogólniej nawet, tych wszystkich zagadnień politycznych, które czynią obecnie z dorzecza Dunaju ośrodek zainteresowania t. zw. wielkiej polityki europejskiej. Ale mamy wszelkie prawo przypuszczać, iż t. zw. kwestja austriacka — tak, jak wygląda ona dziś — doprowadzi w czasie bliższym lub dal-

szym do jakiegoś rozwiązania gospodarczego, którego wynikiem będzie zmiana obecnego polityczno-handlowego status quo na tych obszarach. Jakie będzie to rozwiązanie? Nie chcemy o niem na tem miejscu mówić — a i trudno wogóle byłoby w tej chwili coś konkretnego na ten temat powiedzieć. W każdym razie musimy stwierdzić, iż dotychczas każda z wysuwanych koncepcyj uregulowania spraw stosunków gospodarczych w dorzeczu Dunaju jest dla nas niekorzystna. Jeśli teraz weźmiemy pod uwagę, iż przy obecnem status quo obroty nasze z Austrią i Czechosłowacją zdążyły spaść już mniej więcej o połowę w stosunku względnym (po wzięciu pod uwagę zmniejszenia się naszych ogólnych obrotów zagranicznych), to możemy śmiało wydedukować, iż każda zmiana tego status quo zaważyć może na nich w sensie niekorzystnym jeszcze silniej.

Jak tendencja ta może odbić się na naszych stosunkach traktatowych z temi krajami? Z Austrią nie mieliśmy dotychczas układu taryfowego. Obecnie nowy układ (i to dość obszerny) został parafowany. Zobaczymy, jak wyrazi się on w praktyce. Co do Czechosłowacji, to zachodzi konieczność bardzo poważnej rewizji naszych stosunków traktatowych z tem państwem. O ile traktat dotychczasowy (a właściwie t. zw. IV protokół do traktatu) nigdy nie odpowiadał nadmiernymi swymi rozmiarami istotnemu stanowi rzeczy we wzajemnych obrotach, to obecnie należałoby pójść w redukcji listy celnej dla Czechosłowacji jeszcze o wiele dalej, niż to poprzednio się przewidywało. Przywóz czechosłowacki (o niewiele tylko niższy od wywozu naszego na terytorjum naszego sąsiada) nie różni się nieomal od przywozu takiej Szwajcarii, a mniejszy jest od przywozu z Włoch. Traktat taryfowy z Czechosłowacją powinien (bardziej jeszcze niż traktat z Francją) zostać przystosowany do nowego układu naszych stosunków handlowych z zagranicą.

Skoro rozważamy zmiany natury polityczno-handlowej, jakie zaszły ostatnio i mogą wpłynąć na kształtowanie się naszej polityki traktatowej w okresie wprowadzania w życie nowej taryfy, powinniśmy słów kilka przynajmniej poświęcić rozwojowi stosunków z państwem, z którym wprawdzie nie posiadamy traktatu handlowego, ale które poczyna grać coraz to większe znaczenie w naszym wywozie. Mamy na myśli Z. S. R. R., z którym zawarcie normalnego traktatu handlowego, opartego o klauzulę największego uprzywilejowania, uważamy osobiście

za bardzo trudne, jeśli wogóle nie niemożliwe, do uskuteczenia, ale wobec którego wprowadzenie naszej nowej taryfy celnej nie powinno w żadnym razie pociągnąć za sobą jakichkolwiek nowych utrudnień przywozowych z uwagi na obecny rozwój wymiany naszej z tem państwem.

Nie rozważaliśmy jeszcze zagadnienia naszej nowej polityki traktatowej z punktu widzenia doraźnych interesów naszego obrotu zagranicznego, a więc na płaszczyźnie obrony naszego bilansu handlowego. W zasadzie, jak wiemy, obie te sprawy nie powinny się łączyć ze sobą. Polityka traktatowa stwarza fundamenty dla wymiany handlowej na dłuższą metę, podczas gdy ochrona bilansu handlowego należy do przejściowej i stosowanej tylko w okresach napięcia kryzysowego polityki kontyngentowej. Niemniej jednak — z uwagi na przewlekłość obecnej depresji i brak nadziei na szybkie jej zlikwidowanie w najbliższym już czasie — należałoby wyjątkowo w pewnej przynajmniej mierze uwzględnić postulaty doraźne w tem, co robimy w tej chwili na dłuższą metę. Będzie się to stosowało przede wszystkim, jeśli chodzi o naszą ofensywę, do stosunków traktatowych z krajami bloku złotego, z którymi posiadamy bilanse handlowe albo zaledwie wyrównane (Francja), albo wprost ujemne (Szwajcaria i Włochy). Nowe uregulowanie z krajami temi stosunków traktatowych winno być ubocznie chociaż wpłynąć na poprawę tej zupełnie anormalnej z punktu widzenia bilansów płatniczych sytuacji. Defensywnie — nowy traktat z W. Brytanią powinien nam zabezpieczyć całkowicie obecny status quo, jeśli chodzi o bilans handlowy z tym krajem. Toż samo a fortiori stosuje się do naszego nowego uregulowania stosunków traktatowych z Austrią i Czechosłowacją.

Na zakończenie musimy podkreślić raz jeszcze, w jak trudnych warunkach zakładają się zręby nowej naszej polityki traktatowej. Z uwag powyższych wynika dobitnie ten cały splot nieuregulowanych stosunków międzynarodowych, jaki ciąży na wypracowaniu sobie konkretnej linii tej polityki na dalszą przyszłość. Nigdzie może bardziej niż w obecnej fazie naszej polityki traktatowej nie było potrzeba daru przewidywania przyszłości, owego niezbędnego fundamentu każdej polityki. I — przyznać trzeba — że powikłanie obecnych stosunków musi tylko utrudniać wszelkie przewidywania.

*Dr. T. Łychowski*

## ŻYCIE GOSPODARCZE

### III TARGI PÓŁNOCNE I WYSTAWA LNIARSKA W WILNIE

W dn. 26/VIII r. b. uroczyste otwarte zostały w Wilnie III Targi Północne i Wystawa Lniarska. Będą one trwały do dn. 10/IX r. b. Połączony został z niemi cały szereg innych imprez, że wymienimy tu: Zjazd Lniarski w dn. 27 ÷ 28/VIII, cykl popularnych wykładów z przezroczami na tematy lniarskie w okresie 29/VIII ÷ 9/IX, kurs lniarski w okresie 1 ÷ 9/IX, Wystawę Drobiu i Zwierząt Futerkowych w okresie 6 ÷ 9/IX oraz Pokaz-Targi koni,

bydła, trzody, chlewnej i owiec w dn. 9 ÷ 10/IX r. b. Poza tem w luźniejszym, ale tem nie mniej wyraźnym, związku z Targami pozostają jeszcze inne imprezy o charakterze zawodowo-regionalnym.

Wielkie zainteresowanie, przywiązywane przez sfery rządowe do Targów Północnych i Wystawy Lniarskiej, o czem świadczy fakt przyjęcia protektoratu nad Targami przez Pana Marszałka Piłsudskiego, poniekąd tłumaczy już cele tych imprez. Cele te

są niewątpliwie różnorodne, lecz w sumie swej doniosłe.

W pierwszym rządzie chodzi o poparcie rozwoju gospodarczego ziem północno-wschodnich. Główne centrum ich — Wilno — ma swoją poważną tradycję handlową i jest, niewątpliwie, miastem o dużych możliwościach handlowych i o wykwalifikowanym, zrośniętym z terenem aparacie handlowym.

Początki zorganizowanego handlu wileńskiego datują się już od XV stulecia. M. in. Kazimierz Jagiellończyk wydał w 1441 r. przywilej, ustanawiający 2 coroczne tygodniowe jarmarki w Wilnie: jeden na Trzy Króle, drugi na Wniebowzięcie; równocześnie uwalniał on mieszczan wileńskich od opłaty myt na całą Litwę, co później rozszerzone zostało na cały obszar ówczesnej Polski. W okresie od 1432 do 1700 r. królowie i wielcy książęta wydali ogółem kilkadziesiąt przywilejów, ułatwiających kupcom wileńskim handel.

W czasach mniej odległych, a mianowicie w wieku XIX i początku w. XX, następuje nowa era w życiu gospodarczym Wilna. Chodzi tu o t. zw. jarmarki świętojerskie, które odbywały się co roku od 1827 r. do 1915 r.; przerwała je wojna światowa. Odgrywały one poważną rolę w życiu gospodarczym Europy Północno-Wschodniej i poważnie przyczyniły się do stworzenia z Wilna wielkiego centrum handlowego.

W Polsce Niepodległej Wilno, wciąż pozostając największym centrum handlowym ziem północno-wschodnich, musi jednak liczyć się z zupełnie odmiennym zapleczem niż to, do którego ono się przyzwyczało. Granice celne z Łotwą, Litwą i Z. S. R. R. oddzieliły poważną część obszarów, przedtem ciągnących do Wilna, i uniemożliwiły obrót handlowy. Jednocześnie ziemie północno-wschodnie, podobnie jak i inne połacie kraju, potrzebują pewnego okresu czasu dla bliższego życia się gospodarczego z resztą Polski i zacieśnienia wymiany handlowej.

Zważywszy na bardzo poważną tradycję handlową Wilna i na bardzo dogodne jego położenie geograficzne i komunikacyjne, dojść można do wniosku, że miasto to posiada duże możliwości jako ośrodek zbierający i rozdzielczy w handlu zachodu ze wschodem. Chodzi tu przytem nietylko o handel wewnętrzny, lecz i o ekspansję produkcji polskiej poprzez Wilno do krajów ościennych.

Dochodzimy więc do następujących wniosków: ziemie północno-wschodnie z Wilnem na czele mają duże możliwości w zakresie handlowym, chodzi więc o zacieśnienie obrotu gospodarczego z resztą kraju oraz o stworzenie z Wilna ośrodka, pośredniczącego w ekspansji na wschód.

Ale, jeżeli nasze ziemie północno-wschodnie mają stać się poważniejszym odbiorcą, muszą one mieć możliwości pełnego wykorzystania swoich zdolności produkcyjnych. Mając charakter wybitnie rolniczy, okolice te szczególnie ucierpiały w okresie kryzysu. Jeżeli chodzi jednak właśnie o możliwości produkcyjne, to na pierwszym planie trzeba postawić produkcję lniarską, ześrodkowaną w województwach północno-wschodnich i stanowiącą ich specjalność.

W ten sposób, wychodząc z założenia potrzeby podniesienia gospodarczego ziem północno-wschodnich, dochodzimy do problemu rozwoju produkcji krajowych surowców włókienniczych. Problem ten jest naogół dobrze znany. Uchwała Komitetu Ekonomicznego Ministrów postawiła go w szeregu zagad-

nień, bezwzględnie pilnych i domagających się rychłego i skutecznego rozwiązania.

I tu znów mamy właściwie dwa oblicza zagadnienia. Z jednej strony chodzi bowiem o poprawę polskiego bilansu włókienniczego przez zastąpienie części importowanych surowców włóknistych surowcami krajowymi, z drugiej (podobnie, jak w wypadku wełny) — chodzi o podniesienie jakości tych rodzimych surowców. Wileńska Wystawa Lniarska uwzględniła obydwie te postulaty. Ma ona wykazać naocznie wielkie możliwości poważniejszego zużytkowania lnu w krajowym przemyśle włókienniczym, możliwości, wpływające poprostu z korzystnej kalkulacji; poza tem dąży Wystawa do propagandy właściwej uprawy krajowych surowców włókienniczych, podniesienia techniki przerobu i jakości półfabrykatu, wreszcie, przygotowania gruntu pod możliwe większe ujednoczenie krajowego produktu, umożliwiające większe obroty i osiągnięcie wyższych cen.

Cele Targów Północnych nakreśliliśmy powyżej. Podobnie wyjaśniliśmy już cele i znaczenie Wystawy Lniarskiej i związanych z nią imprez lniarskich. Dla orientacji dodajmy, że tegoroczne Targi są trzecie z rzędu: I odbyły się w okresie 18/VIII÷9/IX 1928 r., II w okresie 14÷28/IX 1930 r. Natomiast Wystawa Lniarska w obecnej koncepcji zorganizowana została po raz pierwszy.

III Targi Północne i Wystawa Lniarska mieszczą się na stosunkowo szczupłym terenie w ogrodzie Bernardyńskim w Wilnie. Zawierają one następujące pawilony: główny, eksportowy, rolniczy, rybacki (wraz z sadzawkami, zawierającymi okazy z poszczególnych gospodarstw rybnych), pszczelniczy, Wystawę Lniarską, pawilon p. n. „Len w Wojsku” oraz pawilony prywatne, a więc poszczególnych przedsiębiorstw, instytucyj i firm.

Pawilon główny przedstawia się stosunkowo najskromniej. Wystawily w nim przeważnie prywatne firmy, głównie wileńskie, ale są reprezentowane i instytucje i przedsiębiorstwa państwowe, a mianowicie Dyrekcja Lasów Państwowych, której stoisko wypadło bardzo interesująco. Poza tem mamy dość gruntowny przegląd wytwórczości ziem północno-wschodnich, jednak — naszym zdaniem — w wielu wypadkach nieco chaotyczny i nie wystarczający.

Pawilon eksportowy, zorganizowany przez wileńskie izby: Przemysłowo-Handlową i Rzemieślniczą, zawiera wykresy, ilustrujące stan eksportu w poszczególnych gałęziach z terenu Izby Przem.-Handlowej, oraz wykresy, przedstawiające stan rzemiosł i eksportu wyrobów produkcji rzemieślniczej w woj. wileńskim. Poza tem pawilon zawiera ekspozycje rzemieślników wileńskich.

Pawilon rolniczy, mieszczący się w sali parterowej Państwowej Szkoły Przemysłowo-Handlowej, zawiera przeważnie ekspozycje instytucyj rolniczych, jak stacje oceny i ochrony roślin, zakładów fachowych Uniwersytetu Wileńskiego, Giełdy Zbożowo-Towarowej i Lniarskiej w Wilnie i t. d., wreszcie stoiska kilku firm prywatnych.

W pawilonie rybackim zgromadzone są przeważnie sprzęty i aparaty, związane z rybołówstwem, odpowiednie tablice, wykresy, modele i preparaty i t. d.

Pawilon pszczelniczy wszechstronnie przedstawia produkcję miodu i wyrobów z okręgu wileńskiego.

Najlepiej zorganizowana i najciekawsza jest niewątpliwie Wystawa Lniarska. Składa się ona z pawilonu właściwej Wystawy oraz z pawilonu Min. Spr. Wojskowych p. n. „Len w Wojsku”.

Pawilon główny Wystawy obejmuje następujące działy: 1) naukowy, 2) uprawa lnu, 3) przeróbka słomy lnianej i włókna, 4) przędzalnictwo i tkactwo, 5) wystawę „Wszystko ze lnu”.

Na niedużej przestrzeni (jest to, niestety, słaba strona Wystawy — ciasnota i brak miejsca) zgromadzono dużą ilość eksponatów, dotyczących całości problemu uprawy krajowych surowców włókienniczych, ich przeróbki i przemysłowego przetworzenia. Mamy więc i okazy nasion i poszczególnych roślin, słomę i włókno w poszczególnych fazach przeróbki, maszyny, służące do obróbki włókna, wreszcie półfabrykaty i gotowe wyroby. Liczne wykresy i zestawienia uzupełniają Wystawę, dając całkowity obraz produkcji i przemysłu lniarskiego.

Pawilon wojskowy zawiera działy: intendencki, taborowy, uzbrojenia, lotniczy, techniczny, służby zdrowia, wreszcie dział marynarki wojennej, nie licząc wystawców prywatnych. Rozmieszczenie i dobór eksponatów i świetna ilustracja liczbowo-wykresowa, uwidaczniająca większą opłacalność lnu niż bawełny oraz wzrastające i teraz już bardzo poważne zużycie wyrobów lnianych w wojsku — wszystko to sprawia, że pawilon „Len w Wojsku” uznany musi być za najbardziej udany ze wszystkich.

W eksponatach Min. Spr. Wojsk. najlepiej uwidoczniona została olbrzymia skala możliwości zastosowania lnu. Doskonale wykresy jednocześnie udawniają, że chodzi tu o rzeczy zupełnie realne, technicznie możliwe i ekonomiczne.

Poza wyżej wymienionymi pawilonami Targi mieszczą w sobie jeszcze szereg pawilonów prywatnych, a więc poszczególnych firm i instytucyj, oraz na t. zw. „terenach odkrytych” eksponaty w rodzaju drewnianego domu propagandowego Dyrekcji Lasów Państwowych, sadzawek, reprezentujących gospodarstwa rybne i t. d.

Targi i Wystawa mają powodzenie. Dlatego też należy przypuszczać, że spełnią one swój cel wszechstronnej propagandy gospodarczej. Pożądaneby jednak było, żeby imprezy te stały się definitywnie instytucją stałą na wzór Targów Wschodnich i Poznańskich. Rola ich w podniesieniu poziomu gospodarczego ziem północno-wschodnich będzie niewątpliwie doniosła.

b. w.

## Z MIN. PRZEMYSŁU I HANDLU

**POWRÓT PANA MINISTRA PRZEMYSŁU I HANDLU.** — Pan Minister Przemysłu i Handlu Dr. Ferdynand Zarzycki powrócił z urlopu wypoczynkowego i z dniem 1 b. m. objął urządowanie.

## OD REDAKCJI

Redaktor Naczelny tygodnika, P. Czesław Peche, powrócił w dn. 1 września r. b. z urlopu wypoczynkowego.

# GÓRNICTWO I PRZEMYSŁ

## HUTNICTWO ŻELAZNE, CYNKOWE I OŁOWIANE

**PROJEKT USTAWY W SPRAWIE UREGULOWANIA STOSUNKÓW W PRZEMYSŁE HUTNICZYM.** — Ministerstwo Przemysłu i Handlu opracowało projekt ustawy, dotyczący całego hutnictwa polskiego — podobnie, jak istniejące już ustawy, dotyczące przemysłu węglowego i naftowego.

Projekt ustawy składa się z kilku artykułów, z których art. 1 — zasadniczy — przewiduje pełnomocnictwa Ministra Przemysłu i Handlu w kierunku: 1) tworzenia przymusowych zrzeszeń przedsiębiorstw, obejmujących wytwórczość, zbytu oraz zakup materiałów surowych, 2) regulowania cen i warunków zbytu na rynku krajowym, 3) wydawania zakazów przywozu i wywozu materiałów i wytworów hutniczych, 4) nakładania opłat na przedsiębiorstwa celem popierania wywozu i 5) nakazywania tworzenia zapasów materiałów surowych, których brak może się okazać w razie przerwania dowozu z zagranicy. W dalszych artykułach mowa jest o pełnomocnictwach Ministra do wglądu do ksiąg i wogóle do kontroli przedsiębiorstw, o kosztach kontroli, które mają ponieść przedsiębiorstwa, i wreszcie o sankcjach w razie niewykonywania nakazów Ministra.

Tendencją więc ustawy jest danie Ministrowi Przemysłu i Handlu możności sprawowania należytej opieki nad hutnictwem drogą udzielenia mu uprawnień dla regulowania, w razie potrzeby, wytwórczości i zbytu hutnictwa żelaznego i innych metali, jak również chronienia ich przed inwazją wytworów zagranicznych. Położenie naszego hutnictwa żelaznego, abstra-

hując od chwilowych trudności koniunkturalnych, jest trudniejsze niż w szeregu innych krajów, skutkiem tego że brak nam jest dobrych naturalnych podstaw hutnictwa i że jego położenie geograficzne nakłada na hutnictwo specjalny haracz w postaci drogich przewozów, jakich inne kraje nie posiadają. Wyłania się zatem konieczność skompensowania tych ujemnych stron, a może to być osiągnięte jedynie drogą wzorowej organizacji i ścisłego zespolecia całego hutnictwa. Wymagają tego zarówno interesy samej produkcji, jak i zbytu. Życie jednak pokazując, że pomimo nieraz najlepszych chęci poszczególnych jednostek, w zakresie organizacji hutnictwa ujawniają się dążności nawet odrodkowe, które muszą być hamowane dla dobra wspólnego i interesu państwowego. Narzędziem do działania w tym kierunku będą właśnie uprawnienia Ministra do stwarzania w razie potrzeby organizacji przymusowych, o ileby takowe uznane były za niezbędne, a nie mogły być stworzone dobrowolnie, regulowania zbytu krajowego, oraz popierania zbytu zagranicznego, nieraz może nawet wbrew woli poszczególnych jednostek. Pewną nowością w tym projekcie jest prawo Ministra do tworzenia zapasów niektórych materiałów surowych, któreby pozwoliły na utrzymanie ciągłości pracy hutnictwa nawet w razie chwilowego braku dowozu tych materiałów.

Dla dokładnej znajomości przemysłu i jego potrzeb niezbędna jest możność w każdym czasie wejścia do ksiąg każdego poszczególnego przedsiębiorstwa. Praktycznie, możność ta istnieje i dzisiaj, projekt ustawy przewiduje to wyraźnie jako uprawnienie Ministra.

Jedynym istotnym celem projektu ustawy jest zapewnienie hutnictwu warunków jak najlepszego rozwoju, dlatego też wszel-

kie sugestje co do innych ubocznych celów tej ustawy, jakie pojawiły się w dyskusji prasowej nad tym projektem, pozabawione są zupełnie realnych podstaw.

### KOPALNICTWO RUD ŻELAZNYCH W MAJU I CZERWCU 1933 R.

— Poprawa, jaka nastąpiła w przemyśle wielkopiecowym, okazała dodatni wpływ na kopalnictwo rud żelaznych, które w maju i czerwcu wykazało w porównaniu z kwietniem ok. 25%-owy wzrost wydobywania. Wzrost ten jest jednak nieproporcjonalnie wysoki do poprawy wydajności wielkopiecowej, szczególnie jeżeli się zważy, że huty posiadają duże zobowiązania na odbiór bogatych rud rosyjskich i brazylijskich wzamian za otrzymane w swoim czasie zamówienia. Zwiększenie wydobywania w naszych kopalniach należy więc przypisać w dużej mierze wyzbyciu się przez kopalnie znacznej części zapasów oraz dążeniu do potaniania rudy, która w porównaniu do rud bogatych i w stosunku do cen wytworów hutniczych jest zbyt droga i nie wytrzymuje kalkulacji wielkopiecowej. Zwiększenie wydobywania nastąpiło głównie w okręgu częstochowskim dzięki bardziej intensywnej pracy kopalń, znajdujących się w ruchu, poza tem jednak zostały uruchomione 2 kopalnie, jedna w okręgu częstochowskim, druga w radomskim. Wydobywanie odbywało się tylko w tych 2 okręgach, w innych zaś kopalnie były nieczynne zupełnie.

Liczbowo w d o b y c i e rud w powyższych okręgach przedstawiało się, jak następuje (w tonnach):

	Okręgi górnicze:		Ogółem	Liczba robotników
	często-chowski	radomski		
1932 — przec. mies.	5 679	726	6 405	574
I kwart. 1933 r. "	9 589	787	10 776	948
Marzec . . . . . 1933	10 925	560	11 485	957
Kwiecień . . . . . "	8 720	1 877	10 737	1 043
Maj . . . . . "	11 259	2 045	13 414	1 173
Czerwiec . . . . . "	10 998	2 472	13 470	1 258
Styczeń-czerwiec "	60 945	8 754	69 949	—
" " " " 1932	24 120	3 753	27 873	—

Jak widać z powyższego zestawienia, ogólne wydobywanie wzrosło w porównaniu do kwietnia w maju o 24,8% i w czerwcu o 25,4%. W porównaniu do przeciętnej miesięcznej r. ub. wydobywanie majowe wzrosło o 109%, czerwcowe zaś o 111%. Wzrost wydobywania nastąpił głównie w okręgu częstochowskim, a mianowicie o 29,1% i 26,1%, podczas gdy w okr. radomskim o 8,2% i o 31,7%. W ciągu I półrocza r. b. w porównaniu z tymże okresem r. ub. ogólny wzrost wydobywania wyniósł 42 076 t, t. j. 151%, z czego na okr. częstochowski przypada 36 815 t, t. j. 153%, na radomski zaś 5 001 t, czyli 133%. Udział poszczególnych okręgów w wydobywaniu półrocznym wynosił: okr. częstochowski 87,6% i okr. radomski 12,4%.

Liczba uruchomionych kopalń wynosiła w maju 9 i w czerwcu tyleż wobec 8 w kwietniu i 4 w czerwcu r. ub. W okręgu częstochowskim pracowały stale te same 3 kopalnie, co i w poprzednich miesiącach, a ponadto została uruchomiona kop. Aleksander Częstochowski T-wa, która jednak podziemnego wydobywania nie wznowiła, a brała jedynie rudę dawniej wydobytą ze starych zwalów; jednakże i tę czynność w lipcu przerwała, pozostawiając jedynie w ruchu piec prażalny. W okr. radomskim w czerwcu została zatrzymana kopalnia Bernard (daw. Juljan), natomiast uruchomiona została dawna kopalnia w Chlewiśkach, dając od razu spore wydobywanie przeszło 500 t. Kopalnia Bernard poza wydobywaną rudą świeżą, wydobywała jeszcze w niewielkiej ilości rudę ze starych zwalów. W okręgu częstochowskim ruda konsumowana była we własnych piecach, natomiast w okręgu radomskim szła na sprzedaż, przeważnie na Górny Śląsk. Zapasy rudy, przygotowanej do wielkich pieców, zmniejszyły się z 36 830 t w kwietniu do 31 631 t w czerwcu, w czym rudy brunatnej było 9 770 t i ilas- tej prażonej 21 961 t. Zapasy rudy surowej do prażenia utrzymywały się na niezmiernie wysokości ok. 11 500 t.

Liczba robotników, zatrudnionych w kopalniach rudy, w porównaniu do kwietnia wzrosła w maju o 86 ludzi, t. j. o 9%, i w czerwcu o 216, t. j. o 22,6%. W porównaniu do przeciętnej miesięcznej r. ub. wzrost ten stanowi 86,5%, wzgl. 104%. Z ogólnej liczby robotników w okręgu częstochowskim zatrudnionych było w maju 907 robotników i w czerwcu 958, w okręgu radomskim 263 i 300.

Wydajność pracy robotnika (w tonnach miesięcznie dziennie) przedstawiona jest w poniższym zestawieniu, przy-

czem uwzględnieni zostali jedynie robotnicy, zatrudnieni w kopalniach, dających wydobywanie:

	Liczba robotników w kop. z wydob.	Wydobywanie na 1 robotn.:	
		miesięcznie	dziennie
Styczeń 1933	807	13'11	0'525
Luty "	812	12'62	0'549
Marzec "	820	14'10	0'522
Kwiecień "	905	11'90	0'496
Maj "	1 099	12'20	0'489
Czerwiec "	1 183	11'40	0'495

Jak widać więc, wydobywanie utrzymuje się od kwietnia na jednym poziomie, niższym jednak niż w pierwszych miesiącach roku. Spadek wydajności w ciągu maja i czerwca w porównaniu do pierwszych 2 miesięcy wynosi 8,4%. Wynika to z większej liczby ludzi, jaka została przyjęta przy rozszerzaniu ruchu kopalnictwa, zanim jeszcze wydobywanie odpowiednio się zwiększyło; wskazuje na to również lekkie podniesienie się w czerwcu współczynnika wydajności, jakie następuje w miarę normowania się wydobywania.

Przywóz rudy żelaznej wykazuje silny wzrost w miesiącach sprawozdawczych, szczególnie w maju, natomiast przywóz materiałów, zawierających żelazo, wykazuje lekki spadek. Wywozu rudy żelaznej w maju i czerwcu nie było zupełnie.

Liczbowo przywóz i wywóz rud oraz innych materiałów zawierających żelazo, przedstawiał się następująco (w tonnach)

	Przywóz z zagran.:		Wywóz rudy żelaznej	Przywóz rudy manganowej
	rudy żelaznej	materiał., zawieraj. żelazo		
1932 — przec. mies.	4 584	1 663	104	652
I kwart. 1933 "	2 981	2 486	20	999
Marzec . . . . . 1933	2 554	2 485	—	1 018
Kwiecień . . . . . "	3 762	4 097	—	3 065
Maj . . . . . "	11 994	2 442	—	2 727
Czerwiec . . . . . "	7 994	2 328	—	2 072
Styczeń-czerwiec "	32 693	16 323	60	10 861
" " " " 1932	14 230	2 880	480	2 614

Z liczb powyższych widać, że przywóz rudy w maju prawie potroił się w porównaniu z ostatnimi miesiącami; pochodził on przeważnie z krajów skandynawskich, a częściowo z Z. S. R. R. W czerwcu przywóz ten zmniejszył się, jednakże pozostawał jeszcze prawie dwukrotnie wyższy niż na początku roku. Porównanie przywozu w ciągu pierwszego półrocza r. b. i r. ub. wykazuje w r. b. wzrost przywozu rudy o 130%, podczas gdy wytop surowicy wykazuje w tymże czasie wzrost o 108%. Nadywyżka przywozu rudy wynika z kontraktów, jakie przemysł był zmuszony zawrzeć przy otrzymywaniu zamówień na żelazo. Również i przywóz rudy manganowej zwiększył się w tym roku przeszło 4-krotnie, co wynika w znacznej części również z konieczności otrzymywania tej rudy od Z. S. R. R.

Ten przymusowy przywóz jest częściowo kompensowany nieznacznym wywozem ferromanganu w ostatnich miesiącach, który można było skutecznie dzięki cokolwiek lepszej konjunkturze w obrotach międzynarodowych.

Ceny wewnętrzne rudy pozostawały na dotychczasowym poziomie.

### HUTNICTWO ŻELAZNE W MAJU I CZERWCU 1933 R.

— Maj i czerwiec przyniosły dosyć znaczną poprawę w zatrudnieniu hutnictwa, pomimo tego, że na ogół konjunktura hutnicza nie wykazywała żadnych wyraźnych znamion poprawy. Poprawę w produkcji przypisać należy głównie zamówieniom zagranicznym, które częściowo były już w wykonaniu, częściowo zaś napływały, dając cokolwiek lepsze widoki na przyszłe miesiące. W czerwcu zostało ostatecznie sfinalizowane zamówienie sowieckie na ok. 140 tys. z terminem wykończenia do grudnia. Poza tem z zamówień zagranicznych opracowywane były dalsze zamówienia na szyny holenderskie i brazylijskie; w tych ostatnich jednak zaszło pewne zatrzymanie. Na rynku wewnętrznym poprawy właściwie nie było, gdyż zamówienia krajowe utrzymały się w ogólnej sumie na dawniejszym poziomie, a nawet w porównaniu do stycznia i lutego były znacznie mniejsze z powodu braku zamówień rządowych. Wytwarzalność hut we wszystkich działach wykazała wzrost, niekiedy dosyć duży, bo, jak w stalowniach, dochodzący do 18% i specjalnie duży w dziale rur, dzięki uzyskanemu poważnemu obciążeniu od przemysłu naftowego. Na ogół jednak czerwiec był nieco słabszy od maja.

Procentowy stan wytwórczości głównych działów w stosunku do przeciętnej miesięcznej w 1913 r. podany jest w poniższym zestawieniu:

	Marzec	Kwiecień	Maj	Czerwiec
Wielkie piece . . . . .	30·8	30·0	32·8	33·2
Stalownie . . . . .	52·0	49·5	58·9	54·7
Walcownie . . . . .	50·5	46·5	49·6	47·6

W liczbach absolutnych w y t w ó r z o ś ć hut żelaznych w ich zasadniczych działach przedstawiała się, jak następuje (w tonnach):

	Su- rowka	Stal zlewna	Wytw. walcow- niane	Rury	Liczba robotn.
a) w województwie kieleckim					
1932 — przecięt. mies.	4 198	16 591	11 899	1 152	10 690
I kwart. 1933 " "	5 811	17 410	13 677	1 361	10 215
Marzec 1933 . . . . .	7 834	17 235	16 531	1 683	10 620
Kwiecień " . . . . .	7 190	19 784	13 9·5	1 074	10 837
Maj " . . . . .	7 853	26 893	18 228	1 759	10 794
Czerwiec " . . . . .	7 890	23 542	14 949	1 420	10 716
Styczeń-czerw. " . . . . .	40 365	122 450	88 114	8 336	—
" " 1932 . . . . .	19 553	81 356	61 784	7 076	—
b) w województwie śląskim					
1932 — przecięt. mies.	12 358	30 421	21 739	1 666	18 219
I kwart. 1933 " "	16 546	40 467	26 907	1 518	17 146
Marzec 1933 . . . . .	18 651	53 931	35 991	1 721	17 619
Kwiecień " . . . . .	18 559	49 196	34 709	1 889	17 684
Maj " . . . . .	19 061	54 615	33 459	2 602	17 902
Czerwiec " . . . . .	20 598	52 268	34 575	5 046	17 994
Styczeń-czerw. " . . . . .	108 156	277 480	183 465	14 091	—
" " 1932 . . . . .	51 770	134 212	86 583	8 199	—
c) ogółem w Polsce					
1932 — przecięt. mies.	16 556	47 012	33 674	2 818	28 932
I kwart. 1933 " "	22 357	57 877	40 782	2 879	27 437
Marzec 1933 . . . . .	26 485	71 166	52 802	3 404	28 344
Kwiecień " . . . . .	25 749	68 980	48 795	2 963	28 531
Maj " . . . . .	27 214	81 508	51 687	4 361	28 706
Czerwiec " . . . . .	28 488	75 810	49 524	6 466	28 720
Styczeń-czerw. " . . . . .	148 521	399 930	272 352	22 427	—
" " 1932 . . . . .	71 323	215 568	148 367	15 275	—

Małopolska huta „Kraaków” w ciągu maja i czerwca nie pracowała; liczby jej wytwórczości w uprzednich miesiącach, jak również liczba robotników włączone są do ogólnych liczb. W ciągu miesięcy sprawozdawczych zatrudnionych tam było 10 robotników przy dozorcze i niezbędnych remontach.

W dziale surówki wytwórczość majowa wykazała w porównaniu do kwietnia wzrost o 5·7%, w czerwcu zaś powiększył się on jeszcze do 10·2%; w maju wzrost był procentowo równomierny w obu dzielnicach, natomiast przyrost czerwcowy nastąpił prawie wyłącznie na G. Śląsku. Porównanie wytwórczości I półroczu r. b. i r. ub. wykazuje znaczny wzrost produkcji w r. b., gdyż o 77 198 t, co stanowi 108%; z tego b. Kongresówka dała wzrost o 20 812 t, t. j. o 10b8%, Gorny Śląsk zaś o 56 386 t, t. j. o 109%. Udział poszczególnych dzielnic w wytwórczości wynosił w maju i czerwcu: b. Kongresówka 28·8% i 27·7% i G. Śląsk 71·2% i 72·3%. W ciągu maja i czerwca pracowało ogółem 8 wielkich pieców, dając w maju 227 i w czerwcu 220 pieco-dni; z tego w b. Kongresówce pracowało po 2 piece, dając 62, wzgl. 58 pieco-dni, i na G. Śląsku po 6 pieców, dając 165, wzgl. 162 pieco-dni. W tychże miesiącach r. ub. pracowało ogółem po 4 wielkie piece, dając 99, wzgl. 114 pieco-dni. Zbyt surówki wykazał w sprawozdawczych miesiącach nieznaczny wzrost; zbyt krajowy wzrósł mianowicie z 6 387 t w kwietniu do 7 468 t w maju, t. j. o 17%, i w czerwcu cokolwiek mniej, gdyż do 7 308 t, t. j. o 14·4%. Wywóz zagranicę wzrósł z 30 t w kwietniu do 130 t w maju i 150 t w czerwcu; wywożony był ferromangan do Węgier. W tychże miesiącach r. ub. zbyt krajowy wyniósł 6 067 i 8 700 t; wywozu nie było żadnego. W ciągu 6 miesięcy r. b. ogólna sprzedaż wyniosła 38 020 t wobec 34 712 t w r. ub. Spożycie własne hut wyniosło w maju 25 835 t i w czerwcu 24 577 t wobec 9 219 i 15 269 t w tychże miesiącach r. ub. Przywóz surówki wyniósł w ciągu maja 314 t i w ciągu czerwca 271 t; były to przeważnie surówki specjalne. Zapasy surówki w ciągu miesięcy sprawozdawczych podniosły się nieznacznie o 1 036 t, stanowiąc ok. 2-miesięczną produkcję.

W dziale stalowni produkcja wzrosła dosyć znacznie, gdyż w maju w porównaniu z kwietniową zwiększyła się o 12 528 t, t. j. o 18·2%; w czerwcu wzrost ten był mniejszy, gdyż wyniósł 6 830 t, t. j. 9·9%. Wytwórczość 6 miesięcy r. b.

w porównaniu z r. ub. wykazuje wzrost o 184 362 t, t. j. o 85·5%, z czego przypada na b. Kongresówkę 41 094 t, co stanowi 50·5%, i na G. Śląsk 143 268 t, t. j. 106·7%. Udział w ogólnej wytwórczości w maju i w czerwcu wyniósł: b. Kongresówka 33% i 31%, zaś G. Śląsk 67% i 69%. Liczba pracujących pieców martenowskich wynosiła 23 z 558 pieco-dniówkami, z czego na b. Kongresówkę wypadło 10 pieców i 263 pieco-dni i na G. Śląsk 13 pieców i 295 pieco-dni; w czerwcu ogólna liczba pieców spadła do 21 z 483 pieco-dniami, w tem b. Kongresówka miała 8 pieców i 220 pieco-dni i G. Śląsk 13 pieców i 276 pieco-dni. W r. ub. w maju liczba pieców w ruchu wyniosła 16 z 283 pieco-dniami i w czerwcu 19 pieców z 424 pieco-dni. Pieców elektrycznych pracowało w maju 7 (259 pieco-dni), z czego w b. Kongresówce 3 (174 pieco-dni) i na Śląsku 4 (85 pieco-dni) i w czerwcu 8 pieców (235 pieco-dni), z czego w b. Kongresówce 4 (158 pieco-dni) i na Śląsku również 4 (77 pieco-dni). W maju i czerwcu r. ub. pracowało pieców 8 (86 pieco-dni) i 9 (127 pieco-dni). Zapasy stali w ciągu sprawozdawczych miesięcy wzrosły dosyć znacznie — o 9 103 t, wynosząc ok. ½ miesięcznej produkcji.

W walcowniach wytwórczość wzrosła mniej niż w poprzednich działach, gdyż w porównaniu z kwietniem w maju zwiększyła się o 2 892 t, t. j. o 5·9% i w czerwcu o 729 t, t. j. o 1·5%. W ciągu 6 miesięcy wytwórczość tegoroczna w porównaniu zeszłoroczną była większa o 123 985 t, t. j. o 83·4%, w czem b. Kongresówka dała więcej o 26 330 t, t. j. o 42·5%, a G. Śląsk o 96 882 t, t. j. o 111·8%. Udział poszczególnych dzielnic w wytwórczości w maju i czerwcu wynosił: b. Kongresówka 35·2% i 30·3%, G. Śląsk zaś 64·8% i 69·7%. Zbyt ogólny wytworów walcowniczych, włączając w to i półwytwór, jednakże bez spożycia własnego w maju wykazał w porównaniu z kwietniem lekką zniżkę — z 53 453 t do 52 518 t, t. j. o 1·7%, natomiast w czerwcu okazał się wzrost do 55 195 t, t. j. o 3·3%; w tem zbyt wewnętrzny obniżył się z 36 814 t w kwietniu do 33 223 t w maju, t. j. o 9·7%, i do 31 863 t w czerwcu, t. j. o 13·4%; wywóz natomiast wykazał tendencję wzrastającą, gdyż z 16 639 t w kwietniu wzrósł w maju do 19 295 t, t. j. o 15·9% i w czerwcu do 23 332 t, t. j. o 40·2%. W r. ub. w odpowiednich miesiącach zbyt krajowy wyniósł: 16 976 i 24 029 t, wywóz zaś zagranicę: 4 421 i 4 377 t. Wywóz wytworów walcowniczych do Z. S. R. K. wyniósł w maju 15 087 t i w czerwcu 14 813 t, t. j. 78·2%, wzgl. 63·5% ogólnego wywozu. W ciągu 6 miesięcy r. b. ogólny zbyt wyniósł 281 036 t, z czego w sprzedaży krajowej 182 785 t i zagranicznej 98 251 t, wobec 143 501 t w 1932 r. (z czego sprzedaż krajowa wyniosła 118 312 t i wywóz zagranicę 25 189 t). Spożycie wewnętrzne hut wyniosło w maju 11 208 t i w czerwcu 9 594 t wobec 7 527 i 9 110 t w r. ub. Przywóz z zagranicy wytworów walcowniczych wraz z półwytworem, łącznie z obrotem uszlachetniającym, wyniósł w maju 1 493 t i w czerwcu 1 684 t wobec 1 422 i 1 668 t w r. ub. Zapasy wytworów walcowniczych w ciągu miesięcy sprawozdawczych pozostały prawie bez zmiany, gdyż wzrosły zaledwie o 244 t, stanowiąc i nadal niespełną miesięczną produkcję.

W dziale rur wytwórczość wzrosła bardzo znacznie dzięki otrzymanemu zamówieniu na większą partię rur dla gazociągu. W porównaniu z kwietniem wytwórczość zwiększyła się w maju o 1 398 t, czyli o 47%, i w czerwcu o 3 503 t, t. j. o 118%. W ciągu 6 miesięcy r. b. wytwórczość ogólna była większa niż w tymże czasie r. ub. o 7 152 t, t. j. o 46·6%, w czem wytwórczość b. Kongresówki wzrosła o 1 260 t, t. j. o 17·8%, i G. Śląska o 5 892 t, t. j. o 71·9%. Udział w ogólnej wytwórczości w maju i czerwcu wynosił: b. Kongresówki 40·3% i 22·0% i G. Śląska 59·7% i 78·0%. Ogólny zbyt rur podniósł się z 3 287 t w kwietniu do 4 489 t w maju, t. j. o 36·7%, i w czerwcu o 3 094 t, t. j. o 94%. W tym ogólnym zbycie sprzedaż krajowa obniżyła się w maju do 840 t z 885 t w kwietniu, t. j. o 5·1%, natomiast w czerwcu wzrosła w porównaniu również z kwietniem 4½ raza. Wywóz podniósł się z 2 402 t w kwietniu do 3 649 t w maju, t. j. o 52%, w czerwcu zaś do 2 632 t, t. j. o 9·6%. W ciągu 6 miesięcy ogólny zbyt wyniósł w r. b. 22 015 t, z czego na zbyt w kraju przypada 7 759 t, a na wywóz zagranicę 14 256 t; w tymże czasie r. ub. zbyt wyniósł 15 885 t, z czego zbyt krajowy 4 819 t i wywóz 11 066 t. Spożycie wewnętrzne hut wyniosło w maju 23 t i w czerwcu 76 t, wobec 20 i 48 t w r. ub. Przywóz z zagranicy był większy niż w uprzednich miesiącach, gdyż wyniósł w maju 105 t i w czerwcu 112 t.

Liczba robotników, zatrudnionych w hutach żelaznych wykazywała lekki wzrost w stosunku do kwietnia, mianowicie w maju o 175 ludzi i w czerwcu o 189. W r. ub. liczba robotników w czerwcu wynosiła 27 292, w ciągu roku nastąpiło więc zwiększenie o 1 428 ludzi, t. j. o 5·3%. Z ogólnej liczby robotników w czerwcu r. b. w b. Kongresówce pracowało 37·3%, a na G. Śląsku 62·7%. Ogólny stan zatrudnienia w sprawozdaw-



czych miesiącach wykazywał lekką poprawę w porównaniu do kwietnia, gdyż liczba świętówek z 58 121 w kwietniu zmniejszyła się do 57 113 w maju i 44 041 w czerwcu; w stosunku do ilości dniówek, jakie powinny być przepracowane, stanowią one w kwietniu 13,7%, w maju 12,8% i w czerwcu 10,6%.

Stan z zamówień krajowych nie wykazywał większych zmian w porównaniu do ubiegłych miesięcy i pozostawał w dalszym ciągu na bardzo niskim poziomie. Według danych Syndykatu Polskich Hut Żelaznych zamówienia wynosiły w tonnach (bez surówki, rur i zamówień zagranicznych):

	Kwiecień	Maj	Czerwiec	Czerwiec 1932
Rządowe . . . . .	769	32	74	1 361
Prywatne . . . . .	11 538	11 287	11 256	7 798
<b>Razem:</b>	<b>12 307</b>	<b>11 319</b>	<b>11 330</b>	<b>9 159</b>
W prywatnych było:				
zamówień handlu . . . .	4 690	7 789	8 353	5 256
„ przem. . . . .	6 848	3 498	2 903	2 542

Jak widać więc, rynek prywatny jest ciągle bardzo słaby. W miesiącach sprawozdawczych punkt ciężkości na rynku prywatnym przeniósł się na handel, co należy przypisać warunkom koniunkturalnym, a w szczególności zaczynającemu się sezonowi budowlanemu. Zamówienia przemysłu spadły bardzo znacznie, gdyż zakończył on już swoje zamówienia na sezon letni; szczególnie silnie ujawnia się to w zamówieniach blachy crenkiej, które z 5 800 t w kwietniu spadły do 1 900 t w czerwcu. Zamówienia rządowe były znikome i nie odgrywały żadnej roli w zatrudnieniu hut.

Dostawa materiałów surowych była normalna. Spójność przez huty tworzyw w maju i czerwcu przedstawiała się, jak następuje (w tonnach): rudy do wielkich pieców 33 119 i 31 240; innych tworzyw, zawierających żelazo—10 651 i 8 555; koksu dla wielkich pieców 28 935 i 28 744, w tem zagranicznego—50 i 9; węgla dla wszystkich potrzeb z wyjątkiem koksowni 84 384 i 78 407; żelastwa dla pieców wielkich i martenowskich 66 162 i 62 851, w czem żelastwa własnego—15 380 i 14 568; wreszcie rudy manganowej 1 793 i 1 510.

Obrót zagraniczny wytorami hutnictwa żelaznego wraz z obrotem uszlachetniającym podany jest w poniższym zestawieniu (w tonnach i tys.  $\text{zł}$ ). Liczby wywozu zestawione są na podstawie danych Dep. Górn.-Hutn. M. P. i H., liczby przywozu i wartość na podstawie danych Gł. Urz. Stat.:

	Maj		Czerwiec		Czerwiec 1932	
	tonn	tys. $\text{zł}$	tonn	tys. $\text{zł}$	tonn	tys. $\text{zł}$
Surówka wszelka	wyw.	130 23	150 26	—	—	—
	przyw.	314 70	271 166	125	72	—
Półwytwór walc. żelazny i stalowy	wyw.	2 185 493	1 202 260	—	—	—
	przyw.	949 181	1 268 238	868	182	—
Żelazo i stal walc. (oprócz niż. wymien.)	wyw.	11 937 2 765	11 948 2 710	1 870	662	—
	przyw.	404 154	237 218	635	212	—
Szyny wszel. wraz z akces.	wyw.	3 033 688	5 097 1 155	1 345	330	—
	przyw.	—	—	—	—	—
Blacha żel. i stalowa	wyw.	2 150 771	4 518 1 745	1 162	645	—
	przyw.	140 39	179 48	347	113	—
Rury żelazne i stalowe	wyw.	3 649 2 325	2 632 1 570	2 011	1 330	—
	przyw.	105 112	112 99	45	78	—
Razem	wyw.	23 084 7 065	25 547 7 466	6 388	2 967	—
	przyw.	1 912 556	2 067 769	2 020	657	—

Wywóz do Z. S. R. R. wyniósł w maju 15 087 t, stanowiąc 65,2% ogólnego wywozu hutniczego, i w czerwcu 14 813 t — 58,1%. W ciągu 6 miesięcy r. b. ogólny wywóz wytworów hutnictwa wyniósł 114 244 t wartości  $\text{zł}$  33 579 tys., w tymże zaś czasie r. ub. wywieziono 36 442 t wartości  $\text{zł}$  17 001 tys., tegoroczny więc wzrost wywozu pod względem tonnażu wynosi 215%, pod względem zaś wartości 97,5%. Przeciętna cena 1 wywiezionej tonny w r. b. wyniosła  $\text{zł}$  293 wobec  $\text{zł}$  470 w tymże czasie r. ub.

## PRZEMYSŁ WŁÓKIENNICZY

**PRZEMYSŁ WŁÓKIENNICZY W LIPCU 1933 R.** — Według danych Związku Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskim wielki przemysł bawełniany Łodzi zatrudniał w lipcu 38 100 robotników. W porównaniu z lip-

cem 1932 r. oznacza to wzrost o 3 200 robotników. Odsetek zatrudnionych przez pełne 6 dni w tygodniu wynosił w I tygodniu lipca 55% ogółu robotników, w ostatnim tygodniu zaś — 57%, podczas gdy w lipcu 1932 r. odnośny procent wynosił 27%. Uruchomienie wyniosło 715 505 robotniko-dni, t. j. o przeszło 100 tys. robotniko-dni więcej aniżeli w lipcu 1932 r. Wzrost ten jest o tyle znamienny, że lipiec jest zazwyczaj okresem zastoju międzysezonowego i przygotowują do sezonu jesienno-zimowego. Okres urlopow robotniczych rozpoczął się w I tygodniu lipca; z urlopow korzystało 8 500 robotników. Intensywne przygotowywania do sezonu jesienno-zimowego wpłynęły, siłą rzeczy, na osłabienie tempa transakcji, w szczególności jeśli chodzi o zakupy hurtowników. Ceny tkanin bawełnianych utrzymały się na ogół bez zmian. Warunki pokrycia również nie uległy wydatniejszym wahaniom, jedynie w związku z osłabieniem obrotów ujawniła się tendencja zmniejszania udziału pokrycia gotówkowego i przedłużania terminów wekslowych. Wahania cen surowej bawełny nie wpłynęły na kształtowanie się cen tkanin bawełnianych. Wyptalność klienteli kształtowała się niezbyt pomyślnie. Osłabienie klienteli prowincjonalnej wpływało ujemnie na sytuację finansową przemysłu i handlu bawełnianego. Według powszechnych przewidywań, o ile sezon nie ulegnie opóźnieniu, rozpoczęcia jego można oczekiwać we wrześniu. Zapasy towarów są stosunkowo dość znaczne, co pozostaje w związku z ujawniającym się zwiększaniem zwrotów towarowych. Większe ożywienie panowało w handlu detalicznym branży bawełnianej, czemu sprzyjały ciepłe pogody. Również i w detalu ceny nie uległy żadnym zmianom.

Na rynku przędzy bawełnianej w pierwszych dniach lipca sytuacja pomimo zakończenia sezonu letniego kształtowała się pod znakiem stosunkowo dość znacznego zapotrzebowania. Jedną z głównych przyczyn tego stanu rzeczy były transakcje spekulacyjne posiadaczy dolarów, którzy ulokowali je w przędzy. Wskutek tego pomimo spadku zapotrzebowania ze strony przetwórców transakcje przędzą bawełnianą były jeszcze dość znaczne. W II połowie miesiąca sytuacja ta uległa częściowo poprawie w związku ze spadkiem dolara i zwykłą ceną surowej bawełny. Ceny przędzy bawełnianej w tym okresie zwykowały o 2 ÷ 3 cent. na 1 kg. Zapasy przędzy były dość znaczne, co jednak nie wpływało na pogorszenie sytuacji wobec utrzymującego się, pomimo martwego sezonu, dość znacznego zapotrzebowania. W ostatnim tygodniu lipca pod wpływem niejednorodnej tendencji cen na rynkach surowej bawełny ceny przędzy bawełnianej przejściowo zniżkowały. Warunki pokrycia nie uległy zmianom, kształtując się indywidualnie w zależności od sytuacji finansowej kontrahentów. Ceny przędzy bawełnianej w ostatnim tygodniu lipca kształtowały się następująco (w  $\text{zł}$  za 1 kg): Nr. 16/1 — 3,47, Nr. 20/1 — 3,74, Nr. 24/1 — 3,92, Nr. 26/1 — 4,09, Nr. 32/1 — 4,72, Nr. 20/2 — 4,36, Nr. 24/2 — 4,54, Nr. 32/2 — 5,52. W lipcu likwidowany został ostatecznie zatarg w kartelu przedsiębiorców bawełnianych na skutek decyzji Min. Przem. i Handlu. W związku z tem ustalono wspólnie normę uruchomienia do 46 godzin tygodniowo, przyczem redukcja ta ma być przeprowadzona stopniowo w ten sposób, iż w ostatnim tygodniu lipca wyznaczono ją na 69 godzin tygodniowo. Likwidacja tego zatargu przyczyni się niewątpliwie do poprawy sytuacji na rynku, zwłaszcza wobec oczekiwanego wzrostu zapotrzebowania w związku z rozpoczynającym się sezonem jesienno-zimowym.

W wielkim przemyśle włókienniczym Łodzi zatrudnionych było 12 700 robotników, t. j. o 500 więcej aniżeli w czerwcu r. b. i o 100 więcej aniżeli w lipcu 1932 r. Procent zatrudnionych przez pełne 6 dni w tygodniu zwiększył się w ostatnim tygodniu lipca do 82% ogółu robotników, podczas gdy w czerwcu r. b. wynosił tylko 57%, a w lipcu 1932 r. 31%. Ogółem przepracowano 273 584 robotniko-dni, t. j. o przeszło 30 tys. robotniko-dni więcej aniżeli w czerwcu r. b. i o 60 tys. robotniko-dni więcej aniżeli w lipcu 1932 r. Na rynku gotowych tkanin włókienniczych panował nastrój okresu międzysezonowego. Sezon letni kształtował się na ogół pomyślnie. Ostrożna polityka produkcyjna doprowadziła do wydatnej redukcji zapasów towaru, które są niewielkie. Wyptalność klienteli jest zadowalająca, i objaw ten pozwala przypuszczać, że sezon zimowy kształtować się będzie dość pomyślnie. Ceny tkanin włókienniczych nie uległy zmianie, kształtując się z odcieniem mocniejszym. Warunki pokrycia nie uległy również zmianie.

Na rynku przędzy czesankowej pomimo zakończenia transakcji sezonowych obroty nie uległy bynajmniej zmniejszeniu. Pozostawało to w związku z silnym ruchem zwykłym cen surowej wełny na rynkach światowych. Obroty sprzedażne przędzy czesankowej na rynku krajowym wyniosły 824 727 kg, t. j. o blisko 187 tys. kg więcej aniżeli w czerwcu r. b. Pomimo

tego jednak zapasy przędzy czesankowej wzrosły, zresztą bardzo nieznacznie, a to naskutek spadku eksportu. Zapasy przędzy czesankowej na dz. 31/VII wynosiły 1 574 896 kg. Ceny przędzy czesankowej w lipcu zwykowały, i poziom ich w porównaniu z sezonem zeszlorocznym jest przeciętnie o 30% wyższy. Transzacje kształtowały się w rozmiarach bieżącego zapotrzebowania. Warunki pokrycia nie uległy w tej branży wydatniejszym zmianom. Na podkreślenie zasługuje jedynie rygorystyczne selekcjonowanie materiału wekslowego, przyjmowanego jako pokrycie. Ceny przędzy czesankowej w II połowie lipca kształtowały się następująco—we fr. szw. za 1 kg: Nr. 40/2 A — 7.50, Nr. 56/2 AJ — 8.55, Nr. 20/1 DE — 3.58, Nr. 22/2 tryk. CD — 5.00.

W łódzkim przemyśle dzianym lipiec przyniósł poprawę w zakresie zbytu letnich artykułów sportowych. Nie wpłynęło to jednak na ogólne kształtowanie się sytuacji w tym przemyśle, która rozwijała się pod znakiem koniunktury międzysezonowych. Na podkreślenie zasługuje zawarcie kilku tranzakcji eksportowych na rynku holenderskim i angielskim. Ceny przędzy trykotażowej kształtowały się następująco (w zł za 1 kg): Nr. 20 z baw. am. 3.83, Nr. 20 z baw. eg. 4.36, Nr. 24 z baw. am. 4.01, Nr. 24 z baw. eg. 4.54, Nr. 32 z baw. am. 5.25.

W przedzalniach wigonjowych sytuacja kształtowała się bez większych zmian, co przypisywać należy zmniejszonemu zakupom przemysłu przetwórczego, który rozpoczyna intensywniejszą produkcję dopiero w sierpniu. Na podkreślenie zasługuje jedynie dalsza zwyżka cen wyprzędu, co pozostaje w związku ze skasowaniem trzeciej zmiany.

W wykończalniach i farbiarniach okręgu łódzkiego uruchomienie doznało w lipcu również częściowego zmniejszenia, co pozostaje w związku z zakończeniem sezonu letniego. Ogółem w farbiarniach i wykończalniach zatrudnionych było 3 762 robotników, pracujących w 16 przedsiębiorstwach.

W przemyśle bielskim obroty, zwłaszcza na rynku towarów wełnianych, były stosunkowo niewielkie. Korzystnie kształtowała się natomiast sytuacja w handlu detalicznym, szczególnie jeżeli chodzi o sprzedaż damskich towarów czesankowych. Dzięki zwiększeniu się obrotów w tej branży zapasy towarowe fabryk uległy bardzo znacznej redukcji. Uruchomienie fabryk w porównaniu z czerwcem uległo zwiększeniu, co pozostaje w związku ze zwiększeniem produkcji na okres jesienno-zimowy. Z tego też względu przemysł bielski zwiększył liczbę zatrudnionych robotników oraz liczbę dni pracy w tygodniu. Produkcja tkanin wełnianych na sezon zimowy zapowiada się w rozmiarach nie mniejszych aniżeli w r. ub. Wątpliwe się natomiast wydaje, czy podwyżka cen surowej wełny oraz przędzy czesankowej odbije się na tendencji cen tkanin wełnianych i półwełnianych. Na rynku bowiem daje się odczuwać nadal duża podaż przy stosunkowo słabym popycie. Zwyżka cen wełny nie wpłynęła również na zwiększenie zakupów ze strony handlu i szerokiego rzesz konsumentów. Napływ zamówień zagranicznych jest niewielki, co pozostaje w związku z konkurencją japońską i angielską na rynkach odbiorczych. W lipcu wywieziono z okręgu bielskiego zagranicę 1 713 kg tkanin wełnianych łącznej wartości zł 59 937.

W przemyśle białostockim produkcja była w lipcu bardzo intensywna. Uruchomienie fabryk wynosiło 165% w stosunku do jednej zmiany wszystkich przedsiębiorstw. Eksport lipcowy przedstawiał się bardzo pokaźnie, wyrażając się łączną kwotą 153 794 kg tkanin wełnianych, 13 825 kg konfekcji i 500 kg przędzy. Głównym odbiorcą Białegostoku są Chiny i Mandżuria. Na drugim miejscu figuruje Anglja. Nowe zamówienia eksportowe wpływają bardzo słabo. Transzacje na rynku krajowym kształtowały się w rozmiarach stosunkowo niewielkich. Warunki pokrycia obracały się w granicach gotówkowych. Kredyt wekslowy udzielany był bardzo niechętnie. Wobec zwyżki płac robotniczych oraz haussy surowcowej i braku zapasów, spowodowanego strajkiem, ceny towarów białostockich mają tendencję mocną.

M. K.

**EKSPORT WŁÓKIENICTWA ŁÓDZKIEGO W LIPCU 1933 R.** — Według danych Związku Eksportowego Polskiego Przemysłu Włókienniczego w Łodzi eksport włókienniczy w lipcu przedstawiał się następująco: wywieziono towarów bawełnianych białych 182 kg wartości zł 1 370, towarów bawełnianych kolorowych 50 555 kg za zł 189 697, towarów półwełnianych 4 614 kg za zł 40 828, towarów wełnianych 165 559 kg za zł 892 880, towarów z jedwabiu sztucznego 222 kg za zł 4 511, wyrobów bawełnianych dzianych barwionych 24 755 kg za zł 281 389, wyrobów dzianych z jedwabiu sztucznego 147 kg za zł 3 384, wyrobów dzianych wełnianych 1 638 kg za zł 51 200, koszul bawełnianych miękkich 41 918 kg za zł 430 262, kołnierzyków 150 kg za zł 6 250, odzieży 134 141 kg za zł 818 910, materia-

łów filcowych wełnianych barwionych 2 639 kg za zł 34 875, stożków do kapeluszy 9 kg za zł 334, przędzy wełnianej 57 628 kg za zł 409 574, przędzy wełnianej z domieszką przędzy bawełnianej 7 604 kg za zł 34 050, przędzy wełnianej niebarwionej 104 785 kg za zł 774 257.

Eksport ten według krajów przeznaczenia przedstawiał się następująco (w tys. zł): Niemcy 146, Holandia 433, Chiny 594, Mandżuria 193, Austria 15, Jugosławia 136, Rumunia 87, Turcja 9, Szwajcaria 39, Anglja 955, Grecja 39, Z. S. R. R. 189, Belgja 11, Egipt 24, Palestyna 72, Norwegja 3, Afryka 74, Syria 41, Hamburg 2, Szwecja 1, Indie 71, Persja 17, Aden 3, Finlandja 2, Luksemburg 1, Danja 4, Ameryka Północna 1, Marokko 69, Tunis 3.

Ogólnie biorąc, eksport włókienniczy Łodzi w lipcu wyniósł 598 572.5 kg łącznej wartości zł 4 010 123. W porównaniu zarówno z czerwcem r. b., jak i z lipcem 1932 r., wywóz uległ pewnemu nieznacznemu zmniejszeniu.

Na czelu odbiorców przemysłu włókienniczego Łodzi kroczy w dalszym ciągu Anglja, która zakupiła w lipcu poważniejsze partie konfekcji. Na podkreślenie zasługuje natomiast wydatny spadek wywozu włókienniczego na rynek holenderski. Trudno dziś jeszcze ustalić, czy jest to zjawisko przemijające o charakterze czysto sezonowym, czy też pozostaje ono w związku z reorganizacją systemu kontyngentów importowanych na konfekcję w kierunku dalszego ograniczenia przywozu. Niezmiernie charakterystyczne i pocieszające jest zjawisko silnego wzrostu wywozu na rynki Dalekiego Wschodu do Chin i Mandżurji, które zajęły w eksporcie drugie miejsce po Anglii. Istnieją obecnie poważne możliwości eksportowe do Chin w związku z ostrym bojkotem towarów japońskich.

K.

#### INWESTYCJE MASZYNOWE WE WŁÓKIENICTWIE

**ŁÓDZKIEM.** — Tegoroczny sezon letni przyniósł w Łodzi ożywienie nie tylko w samym przemyśle włókienniczym, ale i w całym szeregu gałęzi, związanych z tym przemysłem. Do gałęzi tych zaliczyć należy również i fabryki maszyn, które zanotowały w okresie sezonu poważny wzrost zamówień. Zamówienia te objęły zarówno maszyny tkackie, jak i cały szereg maszyn pomocniczych. W porównaniu z sezonem zeszlorocznym wzrost produkcji w fabrykach maszyn okręgu łódzkiego waha się ok. 40% przeciętnie. W szczególności najpoważniej przedstawiały się zamówienia fabryk łódzkich na krosna jedwabne oraz wełniane i bawełniane i wszelkie maszyny pomocnicze. Poważne zamówienia uskutecznione zostały w zakresie krosien do lnu, co pozostaje w związku z rozwojem taktwa lnianego na terenie Wileńszczyzny. Nadmienić należy, że poza inwestycjami w postaci nowych maszyn fabryki łódzkie zyskały również zamówienia na remont starych urządzeń fabrycznych oraz ich przebudowę i renowację. W szczególności w przemyśle pończoszniczym używane maszyny są silnie poszukiwane. Nadmienić również należy, że zakupy maszyn nowych i starych uskuteczniały się w znacznej mierze przez producentów średnich i drobnych. Jest to zjawisko o tyle pocieszające, że po raz pierwszy od dłuższego czasu zaobserwować się dało w niektórych branżach, jak w pończosznictwie i przemyśle jedwabnym, powstawanie nowych przedsiębiorstw. Oczywiście, również i rozszerzanie zdolności produkcyjnej przedsiębiorstw już istniejących wpływa na zwiększenie produkcji w fabrykach maszyn. Stan uruchomienia w tych fabrykach uległ zwiększeniu zarówno pod względem ilości dni pracy, która wzrosła do pełnych 6 dni w tygodniu, jak i pod względem liczby zatrudnionych robotników, która w porównaniu z sezonem zeszlorocznym zwiększyła się o 20 ÷ 25%. Nadmienić przytem należy, że poprawa koniunktury w przemyśle maszyn włókienniczych okręgu łódzkiego objęła zarówno mniejsze jak i większe fabryki maszyn. Działalność inwestycyjna włókiennictwa łódzkiego wystąpiła po raz pierwszy od szeregu lat, gdyż w związku z kryzysem kompletowanie nowych maszyn i remont nienowoczesnych urządzeń technicznych zostały prawie w całości zaniechane.

K.

#### POROZUMIENIE 4 PRODUCENTÓW CIENKIEJ PRZĘDZY.

— Cztery największe firmy przemysłu bawełnianego, a mianowicie „Zjednoczone Zakłady K. Scheiblera i L. Grohmana”, „Sp. Akc. L. Geyer”, „Sp. Akc. I. K. Poznański” oraz „Sp. Akc. Widzewska Manufaktura” — przeprowadziły pertraktacje w sprawie utworzenia wspólnego biura sprzedaży. Porozumienie to dotyczyłoby wysokich numerów przędzy z bawełny egipskiej, używanych przy produkcji najlepszych gatunków tkanin bawełnianych i dzianych. Niezależnie od pertraktacji o stworzenie wspólnego biura sprzedaży cienkiej przędzy wymienione wyżej firmy zawarły t. zw. umowę dżentelmeńską, w myśl której zobowiązały się do sprzedaży tych gatunków

przędzy po wspólnie ustalonych cenach i na jednakowych wspólnie ustalonych warunkach sprzedaży.

Wynikiem tego porozumienia jest normalizacja stosunków na rynku cienkiej przędzy bawełnianej. Firmy, które podpisały umowę, nie podwyższyły cen. Chodzi im o przeciwstawienie się szkodliwej konkurencji, jak również o opanowanie rynku krajowego dla produkcji przędzy cienkiej przemysłu polskiego.

który natrafiał dotychczas na silną konkurencję importowane w znacznych ilościach cienkiej przędzy bawełnianej, prowadzonej z Anglii oraz z innych krajów. Porozumienie to dało już wyniki w postaci zapoczątkowanej wspólnej akcji polskich producentów cienkiej przędzy bawełnianej, zmierzającej do zmniejszenia zbędnego importu.

K.

## ROLNICTWO

POD REDAKCJĄ MINISTERSTWA ROLNICTWA I REFORM ROLNYCH

**WYTYCZNE POLITYKI ZBOŻOWEJ W ROKU GOSPODARCZYM 1933/34.** — Wzorem lat ubiegłych również w bieżącym roku gospodarczym zostały podjęte przez Rząd środki polityki ekonomicznej, mające na celu zabezpieczenie przed spadkiem cen zbóż na rynku wewnętrznym.

Polityka Rządu—tak, jak poprzednio—opiera się na następujących elementach:

1) systemie zwrotu ceł przy wywozie zbóż, produktów przemiatu oraz siodu,

2) akcji interwencyjnej Państwowych Zakładów Przemysłowo-Zbożowych,

3) kredytach pod rejestrowy zastaw zboża oraz kredytach zaliczkowych dla drobnej własności rolnej,

4) koncentracji wywozu żyta i pszenicy zagranicę.

Zostaną również utrzymane w bieżącym roku gospodarczym dotychczasowe formy organizacyjne zainteresowanych w eksporcie zboża sfer gospodarczych, a mianowicie będzie nadal pełnił swe funkcje Związek Eksporterów Zboża R. P. w zakresie opinowania spraw eksportu zboża, reprezentacji odnośnych interesów eksportowych, udzielania zaświadczeń eksportowych uprawniających do korzystania ze zwrotu ceł, kontroli eksportu jęczmienia i owsa i t. p.

W systemie zwrotu ceł przy wywozie zbóż, produktów przemiatu i siodu zostały dokonane w porównaniu do r. ub. pewne zmiany. Najważniejszą z nich jest zrównanie stawek zwrotu cła (z 6 od 100 kg) w zakresie 3 następujących zbóż: żyta, pszenicy i jęczmienia.

Jak wiadomo, dotychczasowa stawka zwrotu cła przy wywozie jęczmienia wynosiła z 4, natomiast stawki zwrotu cła przy wywozie żyta i pszenicy były utrzymane na poziomie z 6 od 100 kg. Przez zrównanie omówionych stawek Rząd dąży do stworzenia równomiernych warunków eksportowych dla wymienionych zbóż, umożliwiających szersze wykorzystanie sytuacji handlowych na zagranicznych rynkach zbytu. Jednocześnie wprowadzenie wspomnianej korekty do systemu zwrotu ceł likwiduje niebezpieczeństwo szkodliwego oddziaływania różnych stawek na strukturę arealu.

Następnie zostaje utrzymana, czasowo obowiązująca w r. ub. stawka zwrotu cła przy wywozie owsa w wysokości z 4 od 100 kg.

Pozostałe stawki obowiązują w szesnastomiesięcznej wysokości. A mianowicie zwrot cła przy wywozie: maki bez zawartości popiołu — z 10, maki pośledniej — z 8, kaszy jęczmiennej — z 12, siodu — z 3 od 100 kg.

Omówione stawki zwrotu ceł obowiązują bezterminowo, przyczem wypowiedzenie nastąpi co najmniej na 3 miesiące przed terminem ustania ich mocy obowiązującej.

Należy zaznaczyć, iż zgodnie z duchem Konwencji Górnośląskiej z dn. 15/V 1922 r., rozporządzenie Ministrów: Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa i Ref. Roln. z dn. 14/VII 1933 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 53, poz. 406), które ustaliło omówione stawki zwrotu ceł przy wywozie zbóż, produktów przemiatu i siodu na rok gospodarczy 1933/34, przewiduje, iż żyto, pszenica, jęczmień i owies, wyprodukowane w polskiej części Górnego Śląska, a wywożone do niemieckiej części Górnego Śląska, nie korzystają ze zwrotu ceł.

Akcja zakupów interwencyjnych zboża prowadzona jest w bieżącym roku gospodarczym, tak jak w latach poprzednich, za pośrednictwem Państwowych Zakładów Przemysłowo-Zbożowych, które skupują zboże u producentów, posługując się przede wszystkim spółdzielczym aparatem rolniczo-handlowym. W celu umożliwienia szerszego rozwoju akcji P. Z. P. Z. oraz wzmocnienia jej skuteczności z punktu widzenia podniesienia ceny krajowej Rząd dąży do zabezpieczenia P. Z. P. Z. zarówno odpowiednich kapitałów obrotowych, jak i odpowiednich sum, które umożliwiłyby im przy niskich cenach eksportowych zakup zboża na rynku wewnętrznym po stosunkowo wysokich cenach, dających gwarancję wykorzystania przez producenta zwrotu ceł przy wywozie.

Kredyty pod rejestrowy zastaw zboża oraz kredyty zaliczkowe zostały przyznane w bieżącym roku gospodarczym w wysokości z 30 mln. W porównaniu do lat ubiegłych stan tych kredytów przedstawia się, jak następuje:

1929/30 . . . . .	54.9
1930/31 . . . . .	71.2
1931/32 . . . . .	54.0
1932/33 . . . . .	30.0
1933/34 . . . . .	30.0

Wreszcie, celowość utrzymania czwartego elementu polityki zbożowej — koncentracji podaży zboża zagranicę — jest również, a może nawet bardziej, uzasadniona niż w latach poprzednich. Jak wiadomo, państwa, eksportujące zboże w bieżącym roku gospodarczym, a przede wszystkim niektóre państwa europejskie, jak np. Niemcy, Węgry oraz Francja, przeznaczyły znaczne sumy na podtrzymanie cen zbóż na rynkach wewnętrznych. Akcja tych państw w zakresie interwenjowania na rzecz wyższych cen zboża w kraju wyraża się przede wszystkim w usuwaniu nadwyżek zboża z rynku wewnętrznego. Gwałtowny wywóz zboża przy pomocy znacznych środków pieniężnych w warunkach ograniczonych możliwości zbytu z natury rzeczy wywołał w krajach importujących spadek cen i zamieszanie na rynkach międzynarodowych. Wystarczy wspomnieć, iż cena żyta cifa porty duńskie dochodziła do Hfl 2.30 za 100 kg. W tych warunkach kwestja organizacji eksportu, wyeliminowania elementów dezorganizujących we własnym eksporcie, które przede wszystkim wyrażają się we wzajemnej szkodliwej konkurencji eksporterów polskich na zagranicznych rynkach zbytu, nabiera szczególnego znaczenia i powinna być rozwiązana w tym sensie, aby polski eksport zbożowy nie był czynnikiem obniżenia ceny na rynkach międzynarodowych, lecz starał się wykorzystać korzystne dla siebie sytuacje. Doświadczenie lat ubiegłych wykazało, iż koncentracja podaży zboża zagranicę daje w tym względzie dobre rezultaty i spełnia swoje zadanie.

Prace Związku Eksporterów Zboża R. P. wykazały, iż Związek spełnia bardzo pożyteczną rolę w polityce zbożowej już to jako organizacja (w ramach której następuje uzgodnienie poglądów sfer zainteresowanych na zagadnienia zbożowe), opinująca sprawy, dotyczące eksportu zboża (popieranie wywozu, sprawy traktatowe i t. p.), już to jako organizacja, zajmująca się kontrolą wywozu i rozdziałem zaświadczeń eksportowych, uprawniających do korzystania ze zwrotu ceł. Konsolidacja sfer, zainteresowanych w eksporcie zboża, jaka dokonana się przy pomocy

Związku Eksporterów Zboża R. P., niewątpliwie stanowi ważny krok naprzód w dziedzinie uporządkowania tej gałęzi eksportu.

Związek Eksporterów Zboża będzie nadal sprawował w r. b. kontrolę nad kwalifikowanym wywozem jęczmienia i owsa.

Jak z powyższego wynika, Rząd w bieżącym roku gospodarczym, wzorem lat ubiegłych, uczynił znaczny, jak na obecne warunki skarbowe, wysiłek w kierunku utrzymania cen zbóż w kraju.

Należy jednak stwierdzić, iż najbardziej intensywna pomoc Rządu w dziedzinie utrzymania cen zboża nie wyda rezultatów, o ile nie będzie wspomagana przez czynniki zainteresowane, a przede wszystkim przez sfery rolnicze. Współdziałanie sfer rolniczych powinno przede wszystkim wyrażać się w równomiernym rozłożeniu podaży w ciągu całego roku gospodarczego. Równomierne rozłożenie podaży w ciągu całego roku ułatwi zbywanie nadwyżek zboża zagranicę, które obecnie jest bardzo utrudnione, a w ten sposób ułatwi skuteczne kontynuowanie akcji utrzymania cen zboża w kraju.

**UKŁAD PSZENICZNY.** — Rozmowy, jakie toczyły się w dniach 21÷25/VIII w Londynie na temat uregulowania światowego rynku pszenicznego (szczegóły — p. „Polska Gospodarcza” zesz. 34/1933, str. 1037), zakończyły się w dn. 25/VIII podpisaniem układu pomiędzy krajami, zarówno eksportującymi, jak i importującymi pszenicę. Układ obejmuje 7 artykułów.

Dla zrozumienia jego znaczenia należy niewątpliwie przypomnieć owe szczegóły, o których mówimy powyżej, gdyż sam układ odzwierciedla właśnie w swoim tekście cały skomplikowany przebieg rokowań, które doń doprowadziły. Chodziło o to aby przez porozumienie eksportowe krajów eksportujących ograniczyć ilości pszenicy, jakie będą w ciągu najbliższej realizacji zbiorów rzucone na rynek, i w ten sposób podnieść, o ile się da, cenę światową pszenicy. Jako zapotrzebowanie importu światowego pszenicy w okresie od dn. 1/VIII 1933 r. do dn. 31/VII 1934 r. podano w art. 1 porozumienia liczbę 560 miljn buszli. Tej ilości eksport wszystkich krajów eksportujących nie może w ciągu powyżej wspomnianych 12 miesięcy przewyższyc.

Tę ilość należy teraz rozdzielić pomiędzy poszczególnych eksporterów. Kraje zamorskie nie otrzymują żadnego kontyngentu ściśle określonego. Zobowiązanie, jakie biorą na siebie w art. 2 porozumienia, skonstruowane jest dość dziwacznie. Powiedziane jest tam, mianowicie, iż kraje te (t. j. Stany Zjednoczone Am., Kanada, Australia i Argentyna) zmniejszą swój eksport w okresie od dn. 1/VIII 1934 r. do dn. 31/VII 1935 r. o 15% średniej wydajności średniego obszaru zasiewu w latach od 1921 do 1933, potrącając z tego normalne zapotrzebowanie wewnętrzne. Zważywszy, iż obszar zasiewu w krajach zamorskich od 1921 r. stale wzrastał, powyżej określona redukcja wywozu nie wynosi nawet 15% wywozu tych krajów z lat ostatnich. Do tego nadmiar wszystkiego dodana jest stypulacja, iż w wypadku, gdyby zapotrzebowanie światowe przekroczyło ów zredukowany wywóz, Stany Zjednoczone i Kanada uzyskają kontyngenty wywozowe dodatkowe — specjalnie dla likwidacji ich obecnych stocków pszenicznych.

Zarówno art. 1, jak i art. 2 umowy wskazują, iż nie jest ona niczem rewolucyjnym w stosunku do obecnej sytuacji. Przyjmując, iż przeciętny eksport światowy za lata 1928/29÷1931/32 wynosił 215 miljn. q, liczba 560 miljn. buszli (buszel = 0,35 q) nie jest wielkim zmniejszeniem w stosunku do położenia dotychczasowego. Spodziewać się możnaby było, iż z uwagi na zły urodzaj w Stanach Zjednoczonych mogłaby ona pozwolić na zmniejszenie się zapasów w tym kraju. Ale samo zobowiązanie się krajów eksportujących do ograniczenia wywozu sformułowane jest bardzo ogólnikowo. W istocie, jeśli zapotrzebowanie będzie mniejsze jeszcze niż dopuszczalna podaż, układ wogóle nie posiada znaczenia. Jeśli będzie większe, wchodzi

w grę klauzula o kontyngentach dodatkowych... Gdzież jest właściwe znaczenie samego zobowiązania?

Niewątpliwie jedynym sposobem istotnego uregulowania rynku pszenicznego w tem, co się tyczy nadmiernej podaży, jest redukcja obszarów zasiewów. W tym kierunku też szły początkowo usiłowania porozumienia. Ślady tego odnaleźć można w formule o 15%-owej redukcji „średniej wydajności średniego obszaru zasiewu w latach 1921÷1933”. Ale żadnego formalnego zobowiązania kraje zamorskie pod tym względem na siebie nie przyjęły. We wszystkich krajach zamorskich poza Stanami Zjednoczonymi opinia rolników gwałtownie zwraca się przeciwko tego rodzaju ograniczeniom. A w Stanach Zjednoczonych akcja Farm Board'u nie posiada zbyt wielkich widoków powodzenia.

Po tych uwagach, które się nasuwają automatycznie nieomal, przechodzimy do art. 3 i 4 porozumienia. Tyczą się one krajów naddunajskich (Bułgarii, Jugosławii, Rumunii i Węgier), które zobowiązują się nie powiększać swego obszaru zasiewu i ograniczyć swój eksport w 1933/34 r. do 54 miljn. buszli, w 1934/35 r. — do 50 miljn. buszli. Liczba przeciętnego eksportu krajów europejskich bez Z.S.R.R. za 1928/29÷1931/32 wynosiła ok. 15,5 miljn. q, co znowu odpowiada nieomal dosłownie liczbie 54 miljn. buszli. I tu zatem żadnego wyraźnego ograniczenia wywozu niema.

Co do eksportu sowieckiego, to art. 5 układu postanawia, iż rozmiar jego zostanie określony w przyszłości w Komitecie Doradczym (patrz niżej) pomiędzy przedstawicielami Z. S. R. R. i innymi krajami eksportującymi.

Art. 6 wreszcie rozstrzyga niezwykłą i skomplikowaną sprawę udziału w całym porozumieniu krajów importujących. Jak wiadomo, kraje eksportujące kładły szczególny nacisk na koniecznośćniżenia przez kraje importujące cła na pszenicę, aby układ cały mógł dać odpowiednie rezultaty. Kraje importujące natomiast, zajęte w znacznej mierze utrzymywaniem sztucznie wygórowanej ceny wewnętrznej pszenicy u siebie, mało były skłonne do jakichkolwiek zobowiązań w zakresie celi, zwłaszcza iż podejrzewały (być może nawet z pewną dozą słuszności), iż kraje eksportujące zamorskie, nie wiedząc dokładnie, jak przeprowadzić u siebie redukcję obszarów zasiewu, liczą specjalnie na układ międzynarodowy dla wciągnięcia krajów importujących na drogę niższych celnych. Wprawdzie godzą się w art. 6 układu na szereg ogólnikowych zapewnień w rodzaju „niepopierania rozszerzania obszarów zasiewu i wewnętrznej produkcji pszenicy”, „popierania spójności pszenicy przez usuwanie stopniowe krępujących ją zarządzeń”, ale w konkretnej sprawie niższych celnych gotowe są do pewnych ofiar tylko wówczas, kiedy cena światowa pszenicy przekroczy 12 fr. zł. za 1 q (63,08 centów am. w złocie za buszel). Obliczanie ceny światowej powierzone będzie specjalnie tworzonemu „komitetowi doradczemu w sprawach pszenicznych” (p. niżej). Cena 12 fr. zł. za kwintal odpowiada wprawdzie mniej więcej cenie pszenicy w Stanach Zjedn., ale przekracza znacznie ceny innych krajów eksportujących, tak iż w najbliższym okresie przynajmniej mowy niema, aby klauzula o niższych celnych krajów importujących miała jakieś zastosowanie.

Ponadto kraje importujące godzą się na ewentualne zrewidowanie swych kontyngentów przywozowych na pszenicę, o ile w okresie 1933/34 r. (lub przynajmniej w 1934/35 r.) ceny światowe znacznie wzrosną w stosunku do cen z I półrocza 1933 r. Ale i wówczas zobowiązanie to ograniczone jest prawem kraju importującego do zapewnienia sobie zbytu na rynku wewnętrznym własnej pszenicy, aby tylko nie była wyprodukowana ona na obszarze większym niż obecny.

Wreszcie art. 7 tworzy ów „komitet doradczy”, który ma się zebrać po raz pierwszy w Londynie dn. 18/IX, a który ma wprowadzić w życie i kierować wykonaniem całego układu.

Jak widać, układ jest bardzo ogólnikowy i wątpliwe jest,

czy da skutek tego jakiś wynik konkretny. Żadna ze stron nie przyjęła na siebie jakichkolwiek wiążących zapewnień, któreby mogły radykalnie poprawić sytuację. Ani kraje zamorskie nie myślą jeszcze o redukcji obszarów zasiewów, ani kraje importujące w Europie — o zmianie radykalnej w swej polityce zbożowej. Będzie się oczekiwało, jak się ułoży położenie w rzeczywistości. Polska, która, jak wiadomo, nie jest właściwie ani importerem ani eksporterem pszenicy, przyjęła tylko zobowiązanie na marginesie jakgdyby układu, nie wiążąc się żadnym kontyngentem eksportowym, a obiecując tylko do niewprowadzenia żadnych nowych środków, popierających produkcję lub wywóz pszenicy. Gdyby analogiczne porozumienie nastąpiło i w zbożu, które posiada dla nas znaczenie pierwszorzędne, a mianowicie w życie, Polska mogłaby ewentualnie wziąć pod uwagę i związanie się na innych odcinkach w bardziej ścisły sposób.

I.

**STAN ORGANIZACJI IZB ROLNICZYCH.** — W tyg. „Polska Gospodarcza” zesz. 19, str. 588, podaliśmy informacje o stanie organizacji izb rolniczych na dzień 1/V r. b. Dalsze postępy prac w tej dziedzinie wymagają obecnie zaktualizowania poprzednich danych.

Utworzenie ostatniej izby rolniczej, t. j. dwunastej, a wliczając Śląsk — trzynastej, z siedzibą w Krakowie, uchwaliła Rada Ministrów w dn. 17/VI r. b.

Rozporządzenie Rady Ministrów w tej sprawie ogłoszone zostało w „Dz. Ust. R. P.” Nr. 46, poz. 358, oraz w „Monitorze Polskim” Nr. 152, poz. 192 p. 3.

Z tą chwilą sieć izb rolniczych objęła cały obszar Państwa, a prace Rady Ministrów w kierunku powoływania izb rolniczych do życia zostały całkowicie zakończone.

Komisarzem Krakowskiej Izby Rolniczej mianowany został P. Ignacy Cygański, p. o. Naczelnika Wydziału Rolnictwa w Urzędzie Wojewódzkim krakowskim. Biuro Izby otwarto w dn. 1/IX r. b.

Również Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych ukończyło swoje prace nad statutami izb rolniczych, albowiem brakuje dotąd statuty 3 izb rolniczych nowych (Lwowskiej, Poleskiej i Krakowskiej) oraz zmieniony statut jednej izby dawnej Pomorskiej) zostały już ogłoszone w „Monitorze Polskim”.

a mianowicie: Lwowskiej Izby Rolniczej w Nr. 109, poz. 136. Poleskiej — w Nr. 137, poz. 179, Krakowskiej — w Nr. 184, poz. 218, Pomorskiej — w Nr. 186, poz. 220.

Wybory radców przez zgromadzenia wyborcze przeprowadzono w 8 izbach: Białostockiej, Kieleckiej, Lubelskiej, Łódzkiej, Warszawskiej, Wielkopolskiej, Wileńskiej i Wołyńskiej. Wybory radców przez organizacje rolnicze przeprowadzono w 7 izbach, t. j. wszystkich wyżej wyliczonych, prócz Łódzkiej. Radcowie-nominaci zostali przez Pana Ministra Rolnictwa i Ref. Roln. mianowani do rad izb: Wileńskiej i Kieleckiej. Pierwsze zebra- nia rad izb zostały przez komisarzy zwołane: w Wilnie na dz. 6/IX r. b. i w Kielcach na dz. 26/IX r. b.

Biura nowych izb rolniczych zostały już przez komisarzy utworzone, biura dawnych izb zaś zreorganizowane; obowiązki dyrektorów tych biur pełnią PP.: w Białymstoku — Inż. Roman Lipski, w Brześciu n/B — Szymon Konarski, w Kielcach — Inż. Ludwik Ślaski, w Krakowie — Inż. Franciszek Boczek, w Lublinie — Mikołaj Pajdowski, we Lwowie — Inż. Józef Ciemno- łoński, w Łodzi — Inż. Jan Kawczak, w Łucku — Inż. Tadeusz Madler, w Poznaniu — Zoroaster Morzycki, w Toruniu — Wa- cław Dykier, w Warszawie — Inż. Stanisław Sieroszewski w Wilnie — August Iwański.

W dziedzinie reorganizacji izb rolniczych dawnych Pan Mi- nister Rolnictwa i Ref. Rol. zatwierdził zmiany w pragmatyce służbowej urzędników izb rolniczych: Pomorskiej i Wielkopol- skiej oraz statut organizacyjny biura Wielkopolskiej Izby Rol- niczej. Analogiczny statut organizacyjny biura Pomorskiej Izby Rolniczej nadał tej izbie komisarz na podstawie przepisów sta- rego statutu.

Budżet Wielkopolskiej Izby Rolniczej na rok 1933/34 został zatwierdzony, budżet Pomorskiej jest w toku rozpatrywania przez Ministerstwo Rolnictwa i Ref. Roln. Budżety pozostałych izb będą uchwalane po ukonstytuowaniu się rad izb tylko na czas pozostały do końca bieżącego roku budżetowego.

Wreszcie Pan Minister Rolnictwa i Ref. Roln. nadał izbom rolniczym: Warszawskiej, Wielkopolskiej i Pomorskiej regulamin obrad rady izby i jej komisji; identyczny regulamin otrzymali komisarze pozostałych izb rolniczych w celu wniesienia na pierwsze posiedzenie rad.

Inż. L. Szostak

## H A N D E L

### HANDEL ZAGRANICZNY

**HANDEL ZAGRANICZNY W LIPCIE 1933 R.** — Od sze- regu miesięcy obserwujemy utrzymywanie się kwot globalnych importu i eksportu na mniej więcej ustalonym poziomie, odno- śnie zaś eksportu z Polski nawet pewną tendencję zwykłą, coprawda, nie dającą się ustalić z zupełną pewnością. Te same uwagi dadzą się zastosować do bilansu handlowego za lipiec r. b., jak to potwierdza nam następujące zestawienie (w miljn. zł):

		Przywóz	Wywóz	Saldo
Styczeń	1933	64·7	71·4	+ 6·7
Luty	"	55·9	66·3	+ 10·4
Marzec	"	59·0	75·4	+ 16·4
Kwiecień	"	65·6	70·5	+ 4·9
Maj	"	64·1	73·9	+ 9·8
Czerwiec	"	68·6	77·7	+ 9·1
Lipiec	"	72·0	81·9	+ 9·9

Cechą szczególnie charakterystyczną dla lipca r. b. jest dosyć wydatny wzrost przywozu; w miesiącach poprzednich import utrzymywał się na poziomie mało zmiennym, zbliżonym do po- ziomu, określanego swego czasu jako minimum wegetacyjne, stale jednak od tego minimum wyższym, zwłaszcza jeśli uwzględ-

nić zachodzące w międzyczasie ruchy cen. Po wykluczeniu sezonowości otrzymywaliśmy dla kwietnia r. b. zł 60·8 miljn., dla maja zł 57·1 miljn., dla czerwca zł 64·4 miljn.; lipiec daje po tych przeliczeniach liczbę zł 67·5 miljn. Okazuje się więc, że ostatnia zwykła przywozu nie posiada charakteru tylko sezo- nowego.

Dodać należy, że w lipcu nastąpił poza tem przywóz złota i srebra na sumę zł 15 miljn. (przy zupełnie znikomym wywo- zie), a więc poważnie przekraczając przeciętną miesięczną tego przywozu za ubiegły okres r. b. i wywołując nieomal zupełne wyrównanie bilansu obrotów kruszcem szlachetnym za 7 miesięcy roku (import zł 81·2 miljn., eksport zł 84·4 miljn.).

Przyczyną tego zjawiska jest niewątpliwie pewne ożywienie na międzynarodowych rynkach towarowych, związane z zaha- mowaniem spadku cen, oraz podobne objawy na rynku wew- nętrnym, przedewszystkiem zaś dosyć konsekwentny wzrost produkcji, co przy małych zapasach surowców szybko odbijać się musi na imporcie. Istotnie, przywóz surowców i pół- fabrykatów wyniósł w 7 miesiącach r. b. zł 220 miljn. wo- bec zł 205·9 miljn. w tym samym okresie r. ub., podczas gdy przywóz innych zasadniczych grup towarowych zmniejszył bar- dzo poważnie.

Co się tyczy przywozu lipcowego wykazał on wydatniejszy zmiany — w porównaniu z czerwcem r. b. — w następujących pozycjach (w miljn. zł):

	Czerwiec	Lipiec
Skóry surowe . . . . .	1'9	2'6
Futra surowe . . . . .	1'1	1'7
Nasiona oleiste . . . . .	1'3	0'8
Rudy żelazne . . . . .	0'4	0'8
" cynkowe . . . . .	0'5	1'0
Opony i dętki . . . . .	0'6	0'9
Nawozy sztuczne . . . . .	0'02	0'3
Tłuszcze techniczne . . . . .	1'6	1'1
Farby etc. . . . .	0'9	0'6
Żelastwo . . . . .	2'0	2'2
Maszyny i aparaty . . . . .	2'8	2'6
Materiały elektrotechniczne . . . . .	0'9	1'7
Samochody . . . . .	0'4	2'6
Papier . . . . .	1'6	2'2
w tem: szmaty etc. . . . .	0'8	1'1
Bawełna . . . . .	10'6	9'3
Wełna . . . . .	5'6	5'1
Przędza wszelka . . . . .	1'9	2'0
Tkaniny wszelkie . . . . .	1'9	1'6

Wydów z Polski posiada ostatnio wyraźną tendencję wzrostową, trwającą konsekwentnie od kwietnia r. b. W miesiącach poprzednich zjawisko to miało znaczenie zasadnicze, niezależnie od sezonowości, natomiast zwykła lipcowa jest słabsza od normalnej sezonowej. Po wyeliminowaniu mianowicie czynnika sezonowości otrzymujemy rezultaty następujące (w miljn. zł):

	Wydów	Saldo
Marzec 1933 . . . . .	81'3	+ 18'9
Kwiecień " . . . . .	76'2	+ 15'4
Maj " . . . . .	77'6	+ 20'5
Czerwiec " . . . . .	83'5	+ 19'1
Lipiec " . . . . .	82'3	+ 14'8

Liczby powyższe przemawiać się wydają za załamaniem się ruchu zwykłego eksportu, wniosek taki byłby jednak przedwczesny. Czynniki sezonowy w eksporcie naszym działa obecnie bardzo słabo, a to dlatego, że importerzy zagraniczni w pokrywaniu swych zapotrzebowań kierują się nie tyle sezonem, co przydziałem pozwoleń przywozowych, możliwością kompensowania importu i t. p. W rezultacie więc nawet wybitnie sezonowe zapotrzebowanie zaspakajane jest stopniowo, czego typowym przykładem jest utrzymanie się w lipcu eksportu nasion, normalnie zupełnie już w tym miesiącu zanikającego. Twierdzić więc można, że proces wzrastania wywozu nie został w lipcu r. b. załamany. Wyraźniejsze zmiany w porównaniu z czerwcem r. b. pojawiły się w następujących pozycjach (w miljn. zł):

	Czerwiec	Lipiec
Żyto . . . . .	4'5	2'5
Jęczmień . . . . .	0'8	0'2
Owies . . . . .	0'5	0'2
Mąka . . . . .	0'3	0'1
Strączkowe . . . . .	0'5	0'2
Bekony . . . . .	7'1	5'5
Masło . . . . .	0'7	0'8
Jaja . . . . .	3'3	2'1
Trzoda . . . . .	0'6	0'7
Gęsi . . . . .	0'1	0'2
Skóry surowe . . . . .	1'6	1'2
Drzewo i wyroby . . . . .	13'7	13'7
Węgiel . . . . .	10'5	14'3
Nawozy sztuczne . . . . .	0'2	0'9
Szyny, żelazo i stal . . . . .	3'0	4'7
Blacha żelazna i stalowa . . . . .	1'1	1'7
Rury . . . . .	1'7	1'3
Cynk . . . . .	2'7	3'0
Przędza . . . . .	0'8	1'4
Tkaniny . . . . .	1'0	1'4
Konfekcja . . . . .	1'7	2'9

W sierpniu i miesiącach najbliższych przewidywać można wzrost wywozu zbóż z nowego zbioru, zwierząt żywych, produktów zwierzęcych, wyrobów hutniczych, natomiast wywóz włókienniczy po sztucznym ożywieniu, wywołanym uchYLENIEM zwrotów cel, wykaże raczej spadek, podobnie węgiel odczuje w sierpniu z pełną już siłą rezultaty umów skandynawsko-angielskich. Naogół sezon jesienny jest korzystny dla wywozu

polskiego, w normalnym przebiegu wypadków należałoby więc przewidywać na najbliższe miesiące wzrost eksportu i w konsekwencji utrzymanie salda na korzystnym poziomie. Rzecz inna, że—jak wspomniane powyżej—działanie sezonowości jest zakłócone i osłabione, poza tem, wbrew sezonowi, zmniejszyć się może wywóz węgla.

W. J.

## HANDEL WEWNĘTRZNY

**RUCH CEN W LIPCU 1933 R.** — Obroty handlowe na rynku wewnętrznym w miesiącach letnich zwykle kurczą się — wobec okresu prac w polu w rolnictwie i okresu urlopowego w miastach. W lipcu r. b. ten sezonowy spadek obrotów wystąpił może nie tak wyraźnie, a właściwie silnie wystąpiwszy np. w branży kolonialno-spożywczej, nie ujawnił się jednocześnie w branży włókienniczej i konfekcyjnej, gdzie nastąpiło — po czerwcowym spadku obrotów — pewne ożywienie, podobnie zresztą jak i w branży budowlanej oraz w zakresie artykułów technicznych, potrzebnych do produkcji zimowej niektórych gałęziom przemysłu.

Związany w dużym stopniu z rozmiarami obrotów gospodarczych wskaźnik weksli wystawionych (obliczany przez Instytut Badania Konjunktur) wykazał w lipcu (z usunięciem sezonowości), podobnie zresztą jak w poprzednich 2 miesiącach, spadek, który jednak w dużym stopniu tłumaczyć można odbudową kapitałów obrotowych przedsiębiorstw oraz związaniem z nią kurczeniem zadłużenia finansowego. Wskaźnik ładunków kolejowych wzrósł w lipcu o ok. 5%. W liczbach absolutnych — wewnętrzne przewozy kolejowe wykazały w lipcu lekki spadek — z 6'5 tys. wagonów 15-tonnowych przeciętnie dziennie w ostatniej dekadzie czerwca na 6'3 tys. wagonów w ultimowej dekadzie lipca.

Sytuacja na rynku finansowym polskim rozwijała się — mimo chaosu na światowym rynku walutowym i spadku dolara — pomysłnie i następowało dalsze upłynnienie rynku pieniężnego. Wspomniany spadek dolara wywołał w I połowie miesiąca dalszą likwidację wkładów dolarowych, co pośrednio oddziało np. na działalność kredytową banków ujemnie, ale jednocześnie wywołało dodatni skutek na obroty gospodarcze przez skierowanie pewnej ilości stezauryzowanych kapitałów na lokaty rzeczowe. Wypłacalność naogół nie uległa zmianie, pogarszając się tylko nieco w okręgach rolniczych, w związku z czem odsetek weksli protestowanych (w stosunku do weksli płatnych) wzrósł w lipcu — według obliczeń Instytutu Badania Konjunktur (z usunięciem sezonowości) — w przybliżeniu z 7'4 (w czerwcu) na 10'3.

Sytuacja finansowa — a stąd i siła nabywcza — rolnictwa uległa w lipcu raczej pogorszeniu wobec spóźniających się zniw oraz spadku cen artykułów hodowlanych.

Zdolność nabywcza ludności miejskiej uległa lekkiej poprawie wobec wzrastającego zatrudnienia — przy stosunkowo już niewielkim ruchu niżkowym jednostkowych płac i dochodów.

Obliczenia Instytutu Badania Konjunktur wykazują, że w II kwartale r. b. wskaźnik spożycia pieczywa pszennego spadł (z 80'0 na 77'5), a drugi wskaźnik, ilustrujący również spożycie miejskie — wskaźnik frekwencji w kinematografach — silnie wzrósł (z 83'1 na 89'7): pierwsze zjawisko stanowić zdaje się skutek wysokich cen pieczywa pszennego, drugie — odpowiedniej pogody w tym okresie, ale raczej stwierdzić można wzrost spożycia miejskiego, co zdaje się wyrażać i wskaźnik spożycia używek i cukru (wzrost z 72'6 na 73'7), gdzie rola spożycia wiejskiego była raczej hamująca, spożycie to bowiem miało tendencję niżkową, poprawda zupełnie fałszywie nadmiernie wyrażoną we wskaźniku spożycia nafty (z 85'0 na 72'0), gdzie oddziaływało powstrzymywanie się z zakupami w oczekiwaniu niżki ceny.

Ceny hurtowe na rynku wewnętrznym — po przejściowym wzroście w czerwcu — w lipcu wykazały prawie pełną stabilizację (spadek zaledwie o 0'1%), wykazując, podobnie jak w poprzednim miesiącu, poziom najwyższy w r. b. Natomiast ceny detaliczne spadły znacznie silniej, bo o 1'8%, osiągając, odwrotnie, poziom najniższy w r. b.

Ruch wskaźników cen hurtowych — ogólnego i poszczególnych grup towarowych — ilustruje następujące zestawienie (na podstawie danych Gł. Urz. Stat.):

	Wskaźnik ogólny	Artykuły rolne	W t e m:			W t e m:					
			prod. roślinne	spożywcze: zwierzęce	Artykuły przemysł.	drzewo	artykuły włókienn.	węgiel	metale	różne	Artykuły kolonialne
	W s k a ż n i k : 1927 = 100										
VII 1930	83'8	71'3	66'9	78'6	94'2	103'0	82'1	121'0	90'5	100'3	93'9
VII 1931	70'3	58'8	56'0	63'6	80'1	74'1	61'0	121'0	82'7	91'9	81'4

VII 1932	60.4	51.2	54.2	48.2	67.7	51.7	50.3	121.2	72.2	79.0	75.5
I 1933	56.4	46.2	48.0	43.8	64.7	45.4	49.0	121.2	67.8	76.9	72.8
II "	57.9	50.0	55.6	43.4	64.0	44.6	48.5	121.2	67.0	76.2	72.1
III "	57.9	50.7	55.8	44.8	63.2	45.4	49.6	99.7	67.6	74.8	72.1
IV "	57.6	50.5	56.9	43.0	63.0	43.9	49.1	99.7	67.9	75.3	69.8
V "	56.8	49.0	54.2	42.8	63.0	43.9	51.4	99.7	69.3	70.0	67.3
VI "	58.1	50.7	59.4	41.0	64.1	45.0	52.2	99.7	69.7	72.4	67.4
VII "	58.1	50.4	57.5	42.3	64.2	46.2	52.5	99.7	69.4	72.1	66.8

Ceny artykułów rolnych, oscylujące od lutego stale blisko jednego poziomu, mianowicie poziomu o 50% niższego od poziomu z 1927 r. — wykazały w lipcu, po wahnięciu czerwcowym w górę, z kolei lekki ruch spadkowy, obniżający ich poziom o 0.5%. Ten lipcowy ruch spadkowy ogólnego wskaźnika cen artykułów rolnych był wynikiem przewagi zniżkowego ruchu cen artykułów roślinnych nad jednoczesnym zwykłym ruchem cen artykułów hodowlanych.

Zniżka cen w grupie roślinnych krajowych produktów spożywczych w wysokości 3.1% nastąpiła po okresie zwykłym w I półroczu r. b., mianowicie w związku ze zniżkową tendencją światowych cen zbóż (reakcja po uprzedniej haussie) oraz ukazaniem się na rynku w końcu miesiąca zbóż z nowych zbiorów. Zniżkowały ceny wszystkich zbóż, może najsilniej ceny pszenicy. Ceny przetworów zniżkowały jeszcze bardzo słabo.

W grupie produktów spożywczych zwierzęcych zwyżka o 3.1%, jaka nastąpiła w lipcu, nie doprowadziła tych cen nawet do poziomu majowego, a tem bardziej do poziomu poprzednich miesięcy, które cechował prawie spadek cen. Zwyżka w lipcu nosi charakter wybitnie sezonowy; podniosły się, jak zwykle w okresie żniw, ceny mleka i masła. Natomiast ceny innych produktów, a więc bydła, trzody, a nawet jaj (wobec zupełnie dostatecznej ich podaży) wykazywały tendencję zniżkową.

Ceny artykułów przemysłowych, stale dotychczas zniżkujące (z krótką przerwą w sierpniu i wrześniu r. ub.), od czerwca wykazują lekki wzrost: w czerwcu wyniósł on 17.4%, w lipcu zaś tylko 0.3%. Ma on w przeważnej mierze charakter konjunkturny, wiążąc się z poprawą sytuacji w danych branżach w kraju, a głównie z haussą cen na rynkach światowych. W lipcu nastąpiła zwyżka cen tylko w grupie drzewnej i włókienniczej.

W grupie drzewnej wzrost cen był w lipcu nieco silniejszy niż w czerwcu — 2.7% wobec 2.5% i dotyczył głównie niektórych gatunków tarcicy. Wzrost cen był tu spowodowany poprawą zbytu oraz mocną tendencją cen eksportowych materiałów drzewnych.

W grupie włókienniczej zwyżka cen wyniosła 0.7% (w czerwcu 1.6%). Pod wpływem uprzedniej zwyżki cen bawełny (w lipcu była już zniżka), ożywienia zbytu oraz zakupów spekulacyjno-lokacyjnych podniosły się ceny przędzy bawełnianej; również nastąpił wzrost cen przędzy wełnianej, obok zresztą wzrostu cen surowca, t. j. wełny. Ceny tkanin, przy wzmocnionym w II połowie miesiąca zbycie, nie uległy naogół zmianie, choć w zakresie tkanin wełnianych niektóre gatunki zwyżkowały, inne zniżkowały w cenie.

W grupie węgla ceny pozostały niezmienione, przy zwiększonym zbycie zarówno w kraju jak i na eksport.

W grupie metali ceny po zwyżce czerwcowej w lipcu, obniżając się o 0.5%, powróciły prawie do poziomu majowego. W lipcu, jak i w czerwcu, przy ustabilizowanych cenach żelaza zmiana wskaźnika cen tej grupy była powodowana ruchem światowych cen innych metali. W czerwcu zwyżkowały w cenie cynk i cyna, w lipcu zaś cynk podniósł się jeszcze nieco, ale cyna dość poważnie potaniała.

Grupa różnych artykułów przemysłowych, gdzie w czerwcu był najwyższy wzrost cen (o 3.4%), wykazuje w lipcu drobną zniżkę cen — o 0.3%. Mianowicie, przy ustabilizowanych cenach w branżach: chemicznej, mineralnej, papierniczej — nastąpiła lekka zniżka cen w branży skórzaney, gdzie przez dłuższy czas trwał okres poważnej haussy; zniżkowały mianowicie, może w związku z okresem międzysezonowym w przemyśle garbarskim, ceny niektórych gatunków skór surowych.

W grupie kolonialnych produktów spożywczych ceny wykazały — po przejściowej zwyżce w czerwcu — znowu zniżkę cen, wynoszącą tym razem 0.9% i sprowadzającą ceny do rekordowo niskiego poziomu. Zniżkowały w tej grupie ceny ryżu i kawy, przy jednoczesnym wzroście cen pieprzu.

Ruch cen w ciągu roku, t. j. od lipca 1932 r. do lipca 1933 r., przyniósł zniżkę ogólnego poziomu cen tylko o 3.8%, przyczem ceny artykułów rolnych spadły słabiej, bo zaledwie

o 1.6%, a ceny artykułów przemysłowych znacznie silniej, bo o 5.2%, a więc w związku z tem zmniejszyła się nieco w ciągu tego okresu rozpiętość między cenami artykułów rolnych i przemysłowych. Ogólny zniżkowy ruch cen hurtowych w okresie rocznym na poszczególne grupy towarowe rozkładał się bardzo różnicie.

Przedewszystkiem w zakresie artykułów rolnych, gdzie zniżka była mniejsza, ceny produktów roślinnych (t. j. głównie zbóż) w ciągu roku wzrosły — mianowicie o 6.1%, zato silnie spadły znowu ceny produktów zwierzęcych, mianowicie o 12.2%. A więc kryzys rolniczy w ciągu ostatniego roku doznał pogłębienia od strony gospodarki hodowlanej.

W zakresie artykułów przemysłowych największy spadek cen w okresie rocznym lipiec 1932 — lipiec 1933 wykazuje grupa węgla (o 17.7%), gdzie ceny przedtem przez długi czas były niezmiennie, utrzymując się na poziomie znacznie wyższym niż w 1927 r. Z kolei silnie obniżyły się ceny drzewa, mianowicie o 10.6% — głównie surowego i niektórych gatunków tarcicy, przy niezmięnionej cenie drzewa opałowego. Poważnie spadły również ceny „różnych” artykułów przemysłowych, bo o 8.7%. Nastąpiła tu poważna zniżka cen produktów naftowych, dalej chemicznych, a zwłaszcza kwasu siarkowego, benzolu, terpentyny, niektórych nawozów sztucznych, zwłaszcza soli potasowych, wreszcie materiałów budowlanych i artykułów przemysłu mineralnego, a także papieru; natomiast zwyżkowały w ciągu roku ceny skór, i to jeśli chodzi o skóry surowe — bardzo silnie. Najmniejszą zniżkę cen w ciągu omawianego okresu rocznego wykazała grupa metali, gdyż tylko o 3.9%; ceny żelaza spadły — o 10% i więcej, natomiast ceny cynku, ołowiu, a zwłaszcza cyny podniosły się poważnie. Jedyną grupą, która w ciągu roku dała zwyżkę cen, była grupa włókiennicza; poziom cen podniósł się tu o 4.4%, przyczem podniosły się głównie (naskutek haussy na rynkach światowych) ceny surowca, w mniejszym nieco stopniu i przędzy, natomiast ceny tkanin wykazały spadek.

Jeśli chodzi o artykuły kolonialne, to wykazały one w ciągu roku spadek cen o 11.5%, dotyczący wszystkich artykułów, prócz pieprzu.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę dłuższe okresy czasu, mianowicie 2-letni i 3-letni, to ruch cen w tym czasie przedstawi się nam następująco: gdy w ciągu roku (od lipca 1932 r.) ceny spadły, jak widzieliśmy, tylko o 3.8%, to w ciągu ostatnich 2 lat (od lipca 1931 r.) ceny obniżyły się aż o 17.3%, a w ciągu ostatnich 3 lat (od lipca 1930 r.) o 30.7%. Silny więc spadek cen odbywał się w pierwszych 2 latach rozpatrywanego okresu, a w ostatnim roku już był bardzo słaby. Ceny artykułów rolnych w okresie ostatnich 2 lat spadły o 14.3%, a ceny artykułów przemysłowych w tym samym czasie o 19.8%, a więc silniej. Poniekąd tak samo w okresie 3-letnim: ceny artykułów rolnych spadły o 29.3% (czyli 2 razy silniej niż w okresie 2-letnim, co wskazuje na gwałtowny spadek w roku gospodarczym 1930/31), a ceny artykułów przemysłowych o 31.8%, a więc przystosowawczy spadek cen artykułów przemysłowych był i tu, choć w mniejszym stopniu, silniejszy.

Jeśli rozpatrujemy wskaźniki cen hurtowych, obliczane przez Instytut Badania Konjunktur w stosunku do 1928 r., to stwierdzić możemy, że od okresu największego ożywienia do chwili obecnej ogólny poziom cen obniżył się o 39.4%, przyczem poziomy cen żywności i używek z jednej strony oraz artykułów przemysłowych z drugiej strony wykazują już spadek dość podobny: o 40.5% i 38.3%. Inaczej jednak rzecz przedstawia się, gdy zestawimy ceny artykułów, sprzedawanych bezpośrednio przez rolników, które od 1928 r. obniżyły się o 53.7%, z cenami artykułów, nabywanych przez rolników, które w tymże czasie spadły tylko o 26.9%, a więc o połowę mniej. W zakresie artykułów przemysłowych surowce spadły od 1928 r. do chwili obecnej o 41.9%, półfabrykaty o 39.0%, a wyroby gotowe o 34.5%.

Ceny detaliczne — z wyjątkiem zwyżki w kwietniu i stabilizacji w czerwcu — przez cały r. b. zniżkują; w lipcu spadek wyniósł 1.8%.

Ruch wskaźników cen detalicznych (w Warszawie) przedstawiał się następująco:

Wskaźnik cen  
(1927 = 100)

	Czerwiec 1933	Lipiec 1933	Lipiec 1932
<b>Wskaźnik ogólny</b> . . . . .	69.1	67.9	76.6
Artykuły rolne . . . . .	62.4	60.3	65.6
" przemysł. . . . .	75.6	75.1	87.6
Żywność . . . . .	63.8	61.9	67.4

Jak widzimy, silnie obniżył się w lipcu wskaźnik cen artykułów rolnych (głównie żywnościowych), mianowicie o 3.4%, podczas gdy stale zniżający od długiego już okresu czasu wskaźnik cen artykułów przemysłowych spadł w lipcu tylko o 0.7%.

W grupie artykułów żywnościowych obniżyły się ceny: jaj, mięsa, wędlin, ziemniaków i t. p., podczas gdy zwiększyły jeszcze ceny: chleba, mąki, kaszy, a sezonowo — mleka i masła.

Ruch cen detalicznych w ciągu roku, t. j. od lipca 1932 r. do lipca 1933 r., wykazuje zniżkę o 11.4%, a więc trzykrotnie silniejszą niż w zakresie cen hurtowych (porównanie to — ze względu na odmienną budowę wskaźników — jest bardzo tylko przybliżone). Ceny artykułów rolnych spadły w ciągu roku o 8.1%, a jeszcze silnie spadły ceny artykułów przemysłowych, bo o 14.3%.

Koszty utrzymania (w Warszawie) zwiększyły się w lipcu o 0.7%, powracając mniej więcej do poziomu majowego. Wzrost wykazały koszty żywności (o 1.5%), natomiast obniżyły się w lipcu koszty opału i światła (o 1.3%) oraz różne inne (o 0.2%). W ciągu roku — od lipca 1932 r. do lipca 1933 r. — koszty utrzymania obniżyły się o 7.3%, przyczem bez zmiany pozostały tylko koszty komornego, a najsilnie obniżyły się koszty opału i światła.

## TARGI I WYSTAWY

**OTWARCIE III TARGÓW PÓLNOCYCH I WYSTAWY LNIARSKIEJ.** — W dn. 26/VIII r. b. o godz. 11 rano uroczyste otwarte zostały w Wilnie przez Pana Premiera Jędrzejewicza III Targi Północne i Wystawa Lniarska, pozostające pod protektoratem Pana Marszałka Piłsudskiego.

Pan Premier przybył na teren Targów w towarzystwie P. Wojewody Jaszczolta, witany u bramy wejściowej przez Prezydenta miasta Dr. Maleszewskiego oraz Dyrektora Łuczowskiego. Poza Panem Premierem w otwarciu Targów wzięli udział Panowie: b. Premier Prystor z małżonką, Minister Skarbu Zawadzki, Minister Przemysłu i Handlu Zarzycki, Minister Rolnictwa i Reform Rolnych Nakonecznikoff Klukowski, Minister Komunikacji Butkiewicz, Prezes Walery Sławek, Wiceminister Skarbu Rożnowski, Wiceminister Przemysłu i Handlu Doleżał, Dyrektor Departamentu Przemysłowego w Min. Przemysłu i Handlu Kandel. Ponadto poza P. Wojewodą Wileńskim obecni byli: PP. Wojewodowie: Białostocki Marjan Zyndram Kościółkowski, oraz Nowogródzki Świdzki, Wicewojewoda Jankowski, Gen. Żeligowski, Dowódca O. K. III Gen. Litwinowicz, Prezydent miasta Wilna Dr. Maleszewski, Prezes Sądu Apelacyjnego Wyszyński, Prokurator Sądu Apelacyjnego Pzyłuski, b. Minister Reform Rolnych Prof. Staniewicz, posłowie i senatorowie, przedstawiciele sfer gospodarczych i wiele innych wybitnych osobistości.

Pierwsze przemówienie wygłosił P. Dr. Maleszewski. Prezydent m. Wilna i Przewodniczący III Targów Północnych i Wystawy Lniarskiej, prosząc za zakończenie Pana Premiera Jędrzejewicza o przecięcie wstęgi i uznanie Targów i Wystawy za otwarte.

Pan Premier, otwierając Targi, podkreślił w krótkim przemówieniu doniosłość inicjatywy, jaką podjęły ziemie północno-wschodnie w szukaniu dróg do czynnej walki z kryzysem i dążeniu do podniesienia ogólnego dobrobytu Państwa.

Zkolei nastąpiło zwiedzanie przez przedstawicieli Rządu i sfer oficjalnych Targów i Wystawy Lniarskiej. U progu pawilonu lniarskiego powitał Pana Premiera i gości Prezes Towarzystwa Lniarskiego Dyr. Maculewicz.

KRAJOWE RYNKI TOWAROWE<sup>1)</sup>

## ZBOŻA I PRZETWORY

— W okresie sprawozdawczym (od 21 do 26 sierpnia) panowała tendencja na ogół zniżkowa przy dość znacznych obrotach. Z wyjątkiem jęczmienia — który lekko zwiększył — prawie wszystkie ceny zbóż chlebowych i mąki nieco obniżyły się. W porównaniu z notowaniami końcowymi okresu, poprzedzającego sprawozdawczy, cena jęczmienia przemiałowego podniosła się o  $\text{zł}$  0.25. Natomiast spadła w cenie pszenica jednolita o  $\text{zł}$  0.25, żyto o  $\text{zł}$  1.50, owies o  $\text{zł}$  0.50, mąka pszenna nowa „luksusowa”, gat. I i gat. II o  $\text{zł}$  2.00, mąka żytnia w wszystkich gatunkach o  $\text{zł}$  1.00 oraz otręby pszenne o  $\text{zł}$  1.00. Utrzymały się ceny pszenicy zbieranej, mąki pszennej nowej gat. III, mąki pszennej starej we wszystkich gatunkach i otrąb żytnich.

Na giełdzie poznańskiej ceny kształtowały się nieco inaczej i różnicę cen były mniejsze. Owies podniósł się o  $\text{zł}$  0.50, mąka pszenna o  $\text{zł}$  1.00. Zniżce uległy: pszenica o  $\text{zł}$  1.00, żyto o  $\text{zł}$  1.00, mąka żytnia o  $\text{zł}$  1.00, otręby pszenne o  $\text{zł}$  0.50. Bez zmiany pozostały ceny jęczmienia i otrąb żytnich.

Na giełdzie gdańskiej panowała tendencja niejednolita przy dość znacznych różnicach cen. Zwiększyła pszenica biała o guld. gd. 1.00, jęczmień wyborowy o guld. gd. 0.45, — o wadze 117 hfl. o guld. gd. 0.20, — o wadze 110 hfl. o guld. gd. 0.25. Żyto eksportowe spadło o guld. gd. 1.15, — konsumpcyjne o guld. gd. 1.29, otręby żytnie o guld. gd. 0.50; owies nowy notowano po guld. gd. 6.90 ÷ 7.25, — otręby pszenne bez zmiany.

**Warszawa.** — Ceny według cedyłu urzędowej (ostatnie notowania w tygodniu) — w  $\text{zł}$  za 100 kg parytet wagon Warszawa (w nawiasach podane są notowania końcowe z okresu, poprzedzającego sprawozdawczy): pszenica jednolita 19.50 ÷ 20.00 (20.00 ÷ 20.50), — zbierana 19.00 ÷ 19.50 (19.00 ÷ 19.50), żyto standard I 700 g/l 13.00 ÷ 13.50 (14.50 ÷ 15.00), jęczmień browarowy 689 g/l bez obrotów (bez obrotów), — przemiałowy 14.00 ÷ 14.50 (13.75 ÷ 14.25), owies jednolity 468 g/l nowy 13.00 ÷ 14.00 (14.00 ÷ 14.50), — zbierany 438 g/l nowy 12.50 ÷ 13.00 (13.00 ÷ 13.50), mąka pszenna I gat. „luksusowa” 45% stara 45.00 ÷ 50.00 (45.00 ÷ 50.00), — nowa 38.00 ÷ 43.00 (40.00 ÷ 45.00), — pszena I gat. 65% stara 40.00 ÷ 45.00 (40.00 ÷ 45.00), — nowa 35.00 ÷ 38.00 (37.00 ÷ 40.00), — pszena II gat. 20% po luksusowej stara 35.00 ÷ 40.00 (35.00 ÷ 40.00), — nowa 32.00 ÷ 35.00 (34.00 ÷ 37.00), — pszena III gat. „poślednia” stara 20.00 ÷ 25.00 (20.00 ÷ 25.00), — nowa 20.00 ÷ 25.00 (20.00 ÷ 25.00), — żytnia pyłkowa I gat. 65 ÷ 55% 24.00 ÷ 25.00 (25.00 ÷ 27.00), — żytnia siłkowa II gat. po 55% 18.00 ÷ 19.00 (18.00 ÷ 20.00), — żytnia razowa 95% 18.00 ÷ 19.00 (18.00 ÷ 20.00), otręby pszenne szale 9.50 ÷ 10.00 (10.00 ÷ 11.00), — pszenne średnie 9.50 ÷ 10.00 (10.00 ÷ 11.00), — żytnie 7.50 ÷ 8.00 (7.50 ÷ 8.00).

**Poznań.** — Ceny według cedyłu urzędowej (ostatnie notowania w tygodniu) — w  $\text{zł}$  za 100 kg parytet Poznań (jak wyżej): pszenica 19.00 ÷ 19.50 (18.00 ÷ 18.50), żyto 13.00 ÷ 13.50 (14.00 ÷ 14.50), jęczmień 662 g/l 13.00 ÷ 14.00 (13.00 ÷ 14.00), — 691 g/l 14.00 ÷ 14.50 (14.00 ÷ 14.50), — zimowy 13.50 ÷ 14.00 (13.50 ÷ 14.00), owies 11.25 ÷ 11.75 (10.75 ÷ 11.25), mąka pszena 65% wraz z workiem 33.00 ÷ 35.00 (32.00 ÷ 34.00), — żytnia 65% wraz z workiem 20.75 ÷ 21.00 (21.75 ÷ 22.00), otręby pszenne grube 9.50 ÷ 10.00 (9.50 ÷ 10.50), — pszenne średnie 8.50 ÷ 9.00 (8.50 ÷ 9.50), — żytnie 8.00 ÷ 8.75 (8.00 ÷ 8.75).

**Gdańsk.** — Notowano — w guld. gd. za 100 kg (jak wyżej): pszenica biała o wadze 130 hfl. nowa 12.25 ÷ 12.50 (11.50), — czerwona, kolorowa o wadze 125 hfl. bez obrotów (bez obrotów), żyto eksportowe o wadze 120 hfl. 8.30 (9.45), — konsumpcyjne nowe 8.06 (9.35), jęczmień wyborowy 10.10 ÷ 10.40 (9.55 ÷ 9.85), — o wadze 117 hfl. 8.80 ÷ 9.00 (8.80), — o wadze 110 hfl. 8.50 ÷ 8.75 (8.50), — zimowy bez obrotów (bez obrotów), — mierny bez obrotów (bez obrotów), owies nowy 6.90 ÷ 7.25 (bez obrotów), otręby pszenne grube 6.50 (6.50), — pszenne średnie 6.25 (6.25), — żytnie 5.50 (6.00).

## SKÓRY

**Poznań.** — Ceny orientacyjne — w  $\text{zł}$  za 1 kg (w nawiasach podane są notowania z okresu poprzedniego): skóry surowe bydłace 0.80 ÷ 1.00 (0.80 ÷ 1.00), — owcze solone 0.60 ÷ 0.90 (0.60 ÷ 0.90), — owcze suche 1.00 ÷ 1.80 (1.00 ÷ 1.80); za 1

<sup>1)</sup> Na podstawie danych Min. Przemysłu i Handlu oraz Min. Rolnictwa i Ref. Roln., sprawozdań organizacji gospodarczych, własnych korespondentów, depech P. A. T. i t. d.



sztukę: skóry cielęce solone 2'00 ÷ 4'50 (2'00 ÷ 4'50), — cielęce suche 2'00 ÷ 4'00 (2'00 ÷ 4'00), kozie 1'00 ÷ 4'75 (1'00 ÷ 3'50), końskie suche 10'00 (10'00), — końskie solone 17'00 (17'00).

**Kraków.** — Notowania Centrali Targowej — w  $\mathcal{Z}$  za 1 kg (jak wyżej): skóry surowe wołowe 0'90 (0'95), — krowie 0'80 (0'90), — z jałówek 0'90 (0'95); za 1 sztukę: skóry cielęce 4'00 ÷ 5'00 (5'00).

**Lwów.** — Notowania Centralnej Targowicy — w  $\mathcal{Z}$  za 1 kg (jak wyżej): skóry surowe bydłowe lekkie 1'10 (1'05), — ciężkie 1'05 (1'00); za 1 sztukę: skóry cielęce rzeźniczkowe 5'50 ÷ 7'00 (5'50 ÷ 6'50), — cielęce prowincjonalne 5'00 ÷ 6'00 (5'00 ÷ 5'20), — końskie duże 9'00 ÷ 12'00 (9'00), — końskie małe 8'00 ÷ 10'00 (8'00).

**Wilno.** — Ceny orientacyjne — w  $\mathcal{Z}$  za 1 kg (jak wyżej): skóry surowe bydłowe 0'70 ÷ 0'80 (1'00); za 1 sztukę: skóry cielęce 5'00 (5'00), końskie 16'00 ÷ 17'00 (18'00 ÷ 20'00); za 1 kg: skóry gotowe podszewne 4'25 ÷ 4'75 (5'00), — juchtowe 3'50 ÷ 4'00 (4'50); za 1 dcm: ssaki chromowe czarne \$ 0'14 (\$ 0'14).

## NAWOZY SZTUCZNE

**Katowice.** — Ceny na rok 1933/34 według cennika Państwowej Fabryki Związków Azotowych w Chorzowie — w  $\mathcal{Z}$  franco stacja odbiorcza od 10 tonn wzwyż w ładunkach całowagonowych wraz z opakowaniem brutto za netto, w workach jutowych, wyklejonych masą izolacyjną i papierem; za 1 kg: azotniak mielony (N) na sierpień, wrzesień, październik i listopad 1933 r. 1'48, — na grudzień 1933 r. 1'50, — na styczeń i luty 1934 r. 1'52, — na marzec, kwiecień, maj i czerwiec 1934 r. 1'54; za 100 kg: wapnamon (luzem) 15½% azotu (N) na sierpień, wrzesień, październik i listopad 1933 r. 21'40, — na grudzień 1933 r. 21'70, — na styczeń i luty 1934 r. 22'00 — na marzec, kwiecień, maj i czerwiec 1934 r. 20'30; za worek 80 kg (loco wagon fabryka): tomasyna azotniakowa (jesienna) 7½% azotu i 11% fosf. (P<sub>2</sub>O<sub>5</sub>) na sierpień, wrzesień i październik 1933 r. 16'60, saletrzak i nitrofos 15½% azotu (N) na sierpień, wrzesień, październik i listopad 1933 r. 26'35, — na grudzień 1933 r. 26'65, — na styczeń i luty 1934 r. 27'15, — na marzec, kwiecień, maj i czerwiec 1934 r. 27'45, saletra sodowa krajowa 15½% azotu (N) na sierpień, wrzesień, październik i listopad 1933 r. 31'00, — na grudzień 1933 r. 31'30, — na styczeń i luty 1934 r. 31'75, — na marzec, kwiecień, maj i czerwiec 1934 r. 32'25. (Przy zapłacie gotówkowej odbiorca otrzymuje od wartości zamówionego towaru skonto kasowe w wysokości 3% za sierpień, wrzesień i październik, 5½% za listopad, 5% za grudzień i styczeń, 4% za luty i 3% za marzec, kwiecień, maj i czerwiec; od zamówionej tomasyny azotniakowej powyższe skonto oblicza się od połowy wartości).

## MATERJALY BUDOWLANE

**Poznań.** — Ceny orientacyjne — w  $\mathcal{Z}$  za 1000 sztuk loco wagon cegielnia: cegła łożowa 40'00, — dziurawka 50'00, płyty ścienne 100'00, pustaki Kleina i Foerster'a 12-ki 90'00, dachówka 100'00, sączki 1½ cala 50'00, — 2 cale 65'00, — 3 cale 130'00, — 4 cale 200'00, — 5 cali 400'00, — 6 cali 500'00, — 7 cali 600'00; za 1 sztukę: gąsior 0'80.

**Katowice.** — Notowania według Komisji Cennikowej Materiałów Budowlanych — w  $\mathcal{Z}$  za 1 m<sup>3</sup> loco skład Katowice: b lki sosnowe lub świerkowe do 6 m długości 45'00 ÷ 55'00, deski sosnowe lub świerkowe 40 ÷ 50 mm 45'00 ÷ 50'00, kantówka sosnowa wiaz. 45'00 ÷ 55'00, deski podłogowe sosnowe heblowane i szpuntowane 30 mm 55'00 ÷ 60'00, legary 10 × 10 45'00 ÷ 50'00, łaty 4 × 6 55'00 ÷ 60'00, szalówka 38 00 ÷ 42 00, dragowina do robót betonowych 25'00 ÷ 30'00, za 1 m: deszczulki dębowa parkiet I kl. 5'50 ÷ 6'50, bukowe I kl. 4'50 ÷ 5'50; za 1 m biezący: listwa podłogowa miękka 3-cal. 0'25.

**Katowice.** — Notowania Izby Handlowej — w  $\mathcal{Z}$  za 1 000 sztuk (I cena loco skład, II — franco wagon): cegła zwyczajna palona 26'00 ÷ 30'00, — twarżopalona o wytrzymałości ciśnienia ponad 250 cm<sup>2</sup>/kg 40'00 ÷ 43'00, — ostropalona 30'00 ÷ 34'00, — sort. oblicówka 60'00 ÷ 80'00, — szamotowa krajowa 33<sup>33</sup> SK 100'00 ÷ 130'00, — sufitowa 25 × 25 × 15 (Kleina) 75'00 ÷ 80'00, — sufiltowa 25 × 23 × 15 (Ackermana) 230'00 ÷ 250'00, — pustakowa 34'00 ÷ 38'00, żwir rzeczny (Wisła — Odra) 6'20 ÷ 8'00, piasek rzeczny 6'50 ÷ 8'00, żużel wysokop. łamany podład. 4'00 ÷ 4'50, — wysokop. łamany szuter 4'40 ÷ 5'00, — wysokop. łamany grysik 3'50 ÷ 4'50; za 100 kg: wapno palone 2'40 ÷ 3'00, — gaszone (za 1 m<sup>3</sup>) 23'00, cement w beczkach 7'40 ÷ 8'10, gips murarski w workach 4'00 ÷ 6'00, — sztukatorski harceński 14'50 ÷ 16'00; za 1 000 szt.: dachówka cementowa (22 szt. na 1 m<sup>2</sup>) 175'00, — karpówka I kl. 100'00 ÷ 120'00; za 1 sztukę: gąsior dachówkowy ce-

mentowy 1'00, dachówka kliny 0'30; za 1 kg: blacha cynkowa 1'05 ÷ 1'10, gwoździe papowe 1'20, — zwyczajne 0'90, kreda szlamowa 0'90, klej stolarski 2'00 ÷ 2'20; za 7 m<sup>2</sup> (rolka): papa Nr. 200 3'30 ÷ 3'65, — Nr. 150 3'80 ÷ 4'20, — Nr. 125 4'50 ÷ 4'70, — Nr. 100 4'90 ÷ 5'25, — Nr. 80 5'70 ÷ 6'30, asfaltowa papa izolacyjna za (1 m<sup>2</sup>) 1'40 ÷ 1'60; za 1 sztukę: kafle I kl. polerowane białe 0'80 ÷ 1'00, — kolorowe 0'70, kafle szmelcowane 2'00, kwadrately 0'10, narożniki 1'50; za 1 m<sup>2</sup>: posadzka kamionkowa 17'00, płyty okładz. glazurowane 13'00 ÷ 19'00, szkło ¼ III 3'00 ÷ 3'20; za 1 m biezący: rury kamionkowe 100 m/m 4'50 ÷ 5'00, — 150 m/m 6'50 ÷ 7'50, — 200 m/m 9'50 ÷ 10'00, — cementowe 150 m/m 2'00 ÷ 2'50, — 200 m/m 3'00 ÷ 3'50, — 300 m/m 5'00 ÷ 5'50; za 100 kg: smoła gazowa preparowana 20'00 ÷ 24'00, asfalt krajowy sztuczny 18'00 ÷ 21'00, gudron krajowy 22'00 ÷ 30'00, lepik krajowy 22'00 ÷ 25'00, karbolineum 35'00 ÷ 40'00, kit do papy 45'00 ÷ 50'00, — do rur i muf 34'00 ÷ 35'00, zaprawa fasadowa „Terrabona” 10'50, drut żelazny 5 ÷ 6 m/m w kręgach nieżarzony 60'00; za 1 000 kg: żelazo do betonu składowe 365'00, — profilowe do Nr. 24 składowe 375'00, — profilowe ponad Nr. 24 445'00, bednarka w wiążkach 445'00 (445'00).

## PAPIER

**Warszawa.** — Ceny orientacyjne — w  $\mathcal{Z}$  za 100 kg franco stacja odbiorcza: papier rotacyjny matowy 49'50, gazetowy w arkuszach matowy 53'50, drukowy VII kl. satyn. 62'00, — VI kl. satyn. 74'50, — drukowy V kl. satyn. 87'00, piśmienny satynowany VII kl. 73'00, — piśmienny satyn. VI kl. 85'00, — piśmienny satyn. V kl. 97'00, bezdrzewny drukowy matowy 60/150 g 113'00, — ilustracyjny 119'00, — cyklostylowy 142'00, kancelaryjny satynowany 123'00, bristol biały 230'00, karton biały 162'00, papier listowy lepszy 205'00, papier pakowy: szrenkowy 45'00, pakowy Manilla 55'00, — Jawa 79'00, pakowy Natron 60/100 g 87'00.

## RYNEK AKCYJNY

za okres od 21 do 25 sierpnia 1933 r.<sup>1)</sup>

— Na giełdzie warszawskiej w okresie sprawozdawczym panowała tendencja zniżkowa, przynosząc spadek kursów wszystkich notowanych akcji. Obroty akcjami Banku Polskiego — zmniejszone, natomiast dość żywe w grupie akcji fabryk metalowych. W porównaniu z notowaniami końcowymi okresu, poprzedzającego sprawozdawczy, Bank Polski spadł o  $\mathcal{Z}$  3'00, Kijewski, Scholtze i S-ka o  $\mathcal{Z}$  0'50, Lilpop o  $\mathcal{Z}$  0'75, Starachowice o  $\mathcal{Z}$  0'60, Habermusch i Schiele o  $\mathcal{Z}$  1'50. Będąc od dłuższego czasu w zaniedbaniu akcje fabryki cementu „Wysoka” notowano po  $\mathcal{Z}$  43'00 ÷ 43'75, a akcje Ostrowieckich Zakładów po  $\mathcal{Z}$  30'25 ÷ 30'75.

Na giełdzie poznańskiej kurs akcji Banku Polskiego — utrzymany.

Na giełdzie lwowskiej akcje w dalszym ciągu w zaniedbaniu.

### GIEŁDA WARSZAWSKA

	Wartość nominalna	Kurs naj-wyższy w $\mathcal{Z}$	Kurs naj-niższy	Kurs w dn. 25 VIII
Bank Polski . . . . .	$\mathcal{Z}$ 100	87'00	83'50	84'00-83'50
Kijewski, Scholtze i S-ka . . . . .	$\mathcal{Z}$ 100	16'00	16'00	—
Wysoka . . . . .	$\mathcal{Z}$ 100	43'75	43'00	—
Lilpop . . . . .	$\mathcal{Z}$ 25	12'00	11'25	11'50-11'25
Ostrowiec - serja B . . . . .	$\mathcal{Z}$ 50	30'75	30'25	—
Starachowice . . . . .	$\mathcal{Z}$ 50	10'75	10'00	10'00-10'15
Habermusch i Schiele . . . . .	$\mathcal{Z}$ 100	40'00	40'00	40'00

### GIEŁDA KRAKOWSKA

Akcje (w  $\mathcal{Z}$ ): Gazy Wschodnie 21'00, Elektrownia w Sierzy 18'00.

### GIEŁDA LWOWSKA

Akcje w okresie sprawozdawczym zupełnie nie były notowane.

### GIEŁDA POZNAŃSKA

Akcje (maksimum i minimum — w  $\mathcal{Z}$ ; w nawiasach podane są notowania z okresu, poprzedzającego sprawozdawczy): Bank Polski 84'00 (80'00 ÷ 84'00).

<sup>1)</sup> W sobotę, dn. 26/VIII, giełda nieczynna.

## ŻEGLUGA I SPRAWY MORSKIE

**RYNEK FRACHTOWY.** — Niepewność, jak się ułoży sytuacja na rynkach zbożowych, powoduje kompletny zastój w frachtowaniu zboża. W ubiegłym tygodniu zakontraktowano pod zboże na rynkach La Platy i dunajskim po 4 statki, 2 statki z portów czarnomorskich Z. S. R. R., jeden z Churchill oraz kilka częściowych ładunków z Montreal. Był więc to najspokojniejszy tydzień za okres wielu lat.

Naogół na rynku La Platy zafrachtowano w ub. tygodniu 4 statki o łącznym tonnażu 29 100 t. Stawki wynosiły sh 13/3 ÷ 12/6 za większe statki z Rosario do portów Anglii i Kontynentu, a sh 12/6 z Bahía Blanca do portu Mersey. Poszukiwane były statki pod ładunki zboża do Kanady i Stanów Zjednoczonych po stawce sh 16 i 15/6.

Stan rynków Ameryki Północnej i Kanady był wprost optymistyczny. Brak ładunków z Montreal spowodował dalsze odpływanie statków w balaście do Churchill celem transportowania zboża do Anglii i Kontynentu po stawce sh 2/7½ ÷ 2/9 per qr. Poza tem notowano parę kontraktów pod nitraty z Hopewell

do Kontynentu po \$ 220 i pod cukier z Kuby do Marsylii po sh 13/1½ oraz do Anglii i Kontynentu po sh 12/6.

Na rynkach wschodnich i australijskich ruch był bardzo ograniczony. Z Madras Coast płacono za tonnaż do portów Anglii i Kontynentu po sh 24/9 na wrzesień i październik, za częściowe ładunki ryżu z Haiphong do Marsylii sh 26, a z portu Dalny sh 21 ÷ 21/6 do rejonu Rotterdam/Hamburg.

Rynek dunajski, pomimo bardzo słabego ruchu, utrzymał poziom dotychczasowych stawek. Na rynku tym zakontraktowano ogółem 4 statki o łącznym tonnażu 24 300 t po stawce zasadniczej sh 13/9 do rejonu Antwerpja/Hamburg. Z portów czarnomorskich Z. S. R. R. zafrachtowano pod zboże 2 statki o łącznym tonnażu 13 200 t, po stawce sh 9/4½ na wrzesień. Notowano również kontrakt na statek pod drobnicę z Odesy do zatoki perskiej po sh 14/4, pod rudę z Poti do Stanów Zjednoczonych po sh 13/6, do Kontynentu po sh 9/1½, a do Japonii po sh 14.

## PRAWO I SĄD W ŻYCIU GOSPODARCZYM

### ORZECZNICTWO SĄDOWE

**OBOWIĄZEK DOPŁAT DO UDZIAŁÓW W SPÓŁDZIELNI.** — Sąd Najwyższy (sprawa Nr. C II R. w. 127/33) wyjaśnił, że uchwały walnego zgromadzenia spółdzielni, realizujące przewidzianą w statucie dodatkową odpowiedzialność członków w postaci wielokrotności zadeklarowanych udziałów, nie stanowią zmiany statutu i nie wymagają wobec tego zarejestrowania.

Ustawa o spółdzielniach nie określa bliżej pojęcia, co jest zmianą statutu, jednakże z zasadniczych jej postanowień wynika, że zmiana zachodzi wówczas, gdy dotyczy tych postanowień, które muszą być statutem unormowane i które podlegają obowiązkowi wpisu do rejestru handlowego.

Do tego rodzaju postanowień należy między innymi sprawa odpowiedzialności członków za zobowiązanie spółdzielni. W danym wypadku — statut spółdzielni przewidywał, że członek spółdzielni obok odpowiedzialności udziałami ponosi nadto odpowiedzialność dodatkową do kilkakrotnej wysokości zadeklarowanych udziałów.

Zrealizowanie tej dodatkowej odpowiedzialności przewiduje art. 58 ustawy o spółdzielniach, a nadto w omawianym wypadku — przewidywało to dostosowane do powyższego przepisu ustawy postanowienie statutu spółdzielni, stanowiące, że o ile wykazane w bilansie straty nie mogą być pokryte z funduszy spółdzielni, to walne zgromadzenie może uchwalić bezwzględną większością głosów, że członkowie obowiązani będą do potrzebnych na ten cel dopłat, które ustanowić można w granicach przyjętej odpowiedzialności dodatkowej. W tym stanie uchwały walnego zgromadzenia, realizujące tę dodatkową odpowiedzialność i pociągające członków do dopłat do udziałów, nie stanowią zmian statutu, lecz jego wykonanie, bo bez jakiegokolwiek zmiany realizują jedynie obowiązek dopłaty w granicach przyjętej już według statutu odpowiedzialności dodatkowej.

Wobec tego uchwały te nie wymagają wcale zarejestrowania.

**UPADŁOŚĆ SPÓŁKI Z OGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ.** — Czy dopuszczalne jest ogłoszenie upadłości zarządcy spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, równocześnie z ogłoszeniem upadłości samej spółce — w wypadku, gdy spółka nie prowadziła prawidłowych ksiąg handlowych?

Na pytanie to Sąd Najwyższy (sprawa Nr. I C 726/32) odpowiedział przecząco, wychodząc z następujących przesłanek:

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, jako handlujący w rozumieniu Kodeksu Handlowego, może być ogłoszona w stanie upadłości, nie można wszakże skutków ogłoszenia upadłości spółce z ograniczoną odpowiedzialnością rozciągać na jej spółnika i zarządcę oraz stosować względem niego środków zabezpieczenia osoby upadłego, np. jak w danym przypadku — dozoru policji, skoro spółnik spółki z ograniczoną odpowiedzialnością osobiście za długi spółki nie odpowiada.

Zarządca spółki z ograniczoną odpowiedzialnością odpowiedzialny jest osobiście wobec spółki i osób trzecich za straty

spółki wtedy tylko, gdy dopuścił się określonych w art. 10 dekretu o sp. z ogr. odp. uchybień, między innymi przez nieprowadzenie prawidłowych ksiąg handlowych.

Jednakże sam fakt nieprowadzenia prawidłowych ksiąg nie może być uważany za dostateczny powód do rozciągnięcia na zarządcę spółki skutków ogłoszenia upadłości spółce, a nawet ustalenie istnienia strat, na skutek uchybień z art. 10 dekretu, skutków tych wyrzucić nie może, ponieważ ustalenie to nie jest jeszcze równoznaczne z ustaleniem zaprzestania przez niego wypłat, jako handlującego, co stanowi nieodzowny warunek stanu upadłości.

**ODPOWIEDZIALNOŚĆ BANKU ZA NIEWYKONANIE ZLECENIA.** — Z orzeczenia Sądu Najwyższego (Nr III 2 C 273/32) wpływają następujące zasady i wskazania co do zakresu odpowiedzialności banku za niewykonanie zlecenia:

Bank obowiązany jest, pod odpowiedzialnością za wyrządzone klientowi szkody i stracone przez niego korzyści, wykonać otrzymane zlecenie niezwłocznie, a nie wtedy, gdy uzna wykonanie za dogodne i korzystne dla siebie. Jeżeli zaś niezwłoczne wykonanie jest niemożliwe z powodu przeszkód natury prawnej, to bank obowiązany jest bez zwłoki zawiadomić o tem zleceniodawcę i zwrócić wpłaconą sumę. Gdy bank tego nie uczynił, to obowiązany jest wykonać zlecenie niezwłocznie z chwilą, gdy zmiana obowiązującego stanu prawnego na to pozwala. Bank, jako instytucja, zajmująca się stale zarobkowo określonymi operacjami, nie może bronić się późnem zaznajomieniem się z nową ustawą lub rozporządzeniem, zmieniającą stan prawny i usuwającą przeszkodę do wykonania poprzednio przyjętego zlecenia, gdyż z wejściem w życie nowych przepisów prawnych bank jest obowiązany je znać i stosować. Bank nie może bronić się również nieobecnością dyrektora, który obowiązany jest pozostawić obeznanego z tokiem spraw i interesów zastępcę. Bank nie może wreszcie bronić się brakiem na rynku materiału, potrzebnego do wykonania zlecenia, gdyż jeżeli bank nie zastrzegł sobie, że składa w tym wypadku odpowiedzialność, to obowiązany jest stosowny materiał znaleźć i nabyć.

**WYNAGRODZENIE ZA GODZINY NADLICZBOWE.** — Sąd Najwyższy (w sprawie Nr. I C 23 0/32) ponownie stwierdził, że dla ustalenia prawa pracownika do wynagrodzenia za godziny nadliczbowe, zgłaszane w powództwie za dłuższy okres czasu wstecz, istotne ma znaczenie wyjaśnienie, czy powód zgłaszał swoje pretensje z tego tytułu i czy pozwana firma wiedziała o jego pracy ponad normę. Ukrywanie bowiem przez pracownika w ciągu lat kilku swych pretensyj z tytułu godzin nadliczbowych może mieć ten skutek, że pracodawca zostaje pozbawiony możliwości skontrolowania, czy praca w godzinach nadliczbowych miała miejsce, czy była wywołana potrzebą i wykonywana z korzyścią dla pracodawcy, czy też była zbędna lub pozorna i miała na celu jedynie przysporzenie korzyści pracownikowi wbrew interesom pracodawcy.

# KRONIKA BIEŻĄCA

## PRZEGLĄD USTAW I ROZPORZĄDZEŃ

### UMOWA:

**Umowa polsko-niemiecka o ubezpieczeniu społecznym, podpisana w Berlinie dn. 11/VI 1931 r.** oraz ośw. rządowe z dn. 11/VIII 1933 r. w sprawie wymiany dokumentów ratyfikacyjnych („Dz. Ust. R. P.” Nr. 65, poz. 487 oraz 488)

### ROZPORZĄDZENIA MINISTRÓW:

**Podziałka, przepisana dla planów pól górniczych** — rozp. Ministra Przem. i Handlu z dn. 9/V 1933 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 64, poz. 483).

**Sporządzanie planów pól górniczych** — rozp. Ministra Przem. i Handlu z dn. 9/V 1933 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 64, poz. 484).

**Sporządzanie planów kopalń** — rozp. Ministra Przem. i Handlu z dn. 9/V 1933 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 64, poz. 485).

## TERMINY OGÓLNYCH ZEBRAŃ W SPÓŁKACH AKCYJNYCH

### 16 września:

- „Dom Książki Polskiej” Hurt. dla ksiąg. i wyd., S. A. — o g. 18 w lok. S-ki w W-wie, pl. 3 Krzyży 8.
- „H. Koetz Nast” Fabr. Maszyn i Kociołów Parowych”, S. A. — o g. 16 w lok. S-ki w Mikołowie.

### 18 września:

- „Fabryki Chemiczne „Radocha”, S. A. — o g. 12 w lok. S-ki w W-wie, Sienkiewicza 2.

### 19 września:

- „Częstochowska Fabr. Mydła „Dziubas i Fiszel”, S. A. — o g. 18 w lok. S-ki w Częstochowie, Nadrzeczna 34.
- „Kolej Lokalna Dolina - Wygoda”, S. A. — o g. 10 w kanc. adw. E. Semkowicza w Stryju, Grunwaldzka 2.

### 20 września:

- „Cerealia” Młyn w Główniej”, S. A. — o g. 12 w lok. S-ki w Poznaniu, Sew. Mielżyńskiego 23, m. 6.

# SKARBOWOŚĆ I FINANSE

## PODATKI I OPŁATY

**TERMINY RAT ORAZ STAWKI NADZWYCZAJNEJ DANINY MAJĄTKOWEJ.** — W myśl § 2 lit. a rozporządzenia Ministra Skarbu z dn. 13/VII 1933 r. w sprawie obliczenia i poboru nadzwyczajnej daniny majątkowej w 1933 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 53, poz. 402), nadzwyczajna danina majątkowa w I grupie kontyngentowej (rolnictwo) na 1933 r. płatna jest w 2 równych ratach: I rata — w terminie do dn. 30 września 1933 r. włącznie, II rata — w terminie do dn. 15 listopada 1933 r. włącznie.

W związku z powyższym Ministerstwo Skarbu okólnikiem L.D.V 37760/2/33 z dn. 10/VIII r. b. poleciło podległym organom skarbowym przystąpić do obliczenia nadzwyczajnej daniny majątkowej w I grupie kontyngentowej, zaznaczając, że stawki nadzwyczajnej daniny majątkowej w I grupie kontyngentowej wynoszą:

a) dla płatników podatku gruntowego, opłacających państwowy podatek gruntowy ponad zł 25 do zł 60 rocznie (bez regresji), ustawowa stawka wynosi 20% podatku gruntowego, a zwykła kontyngentowa 10% tej stawki, ostateczne zatem obciążenie tytułem nadzwyczajnej daniny dla wymienionych wyżej płatników wynosi 22% państwowego podatku gruntowego;

b) dla płatników podatku gruntowego, opłacających państwowy podatek gruntowy ponad zł 60 rocznie (bez regresji), ustawowa stawka daniny wynosi 40% podatku gruntowego, a zwykła kontyngentowa 10% tej stawki, ostateczne zatem obciążenie tytułem nadzwyczajnej daniny dla wymienionych wyżej płatników wynosi 44% państwowego podatku gruntowego.

Władze skarbowe wypełniają nakazy zapłaty, które rozsyłane są płatnikom nadzwyczajnej daniny majątkowej w I grupie kontyngentowej tak, aby bezwzględnie do dn. 15/IX 1933 r. zostały doręczone — za potwierdzeniem odbioru.

W razie doręczenia nakazu zapłaty po dn. 15/IX 1933 r. I rata daniny jest płatna w ciągu dni 14, II rata zaś w ciągu 2 miesięcy, licząc od dnia następnego po doręczeniu nakazu zapłaty.

W myśl cytowanego na wstępie rozporządzenia Ministra Skarbu o obliczeniu i poborze nadzwyczajnej daniny majątkowej, nadzwyczajna danina majątkowa w II grupie kontyngentowej na 1933 r. jest płatna w terminie do 31 sierpnia 1933 r.

W związku z powyższym w myśl okólnika Ministerstwa Skarbu z dn. 14/VII r. b. L. D. V 33 212/2/33 władze skarbowe przeprowadziły obliczenia nadzwyczajnej daniny majątkowej w II grupie kontyngentowej i rozesłały do dn. 16/VIII r. b. płatnicze nakazy zapłaty.

Obecnie w związku z stwierdzonymi nieprawidłowościami w obliczeniu nadzwyczajnej daniny majątkowej w II grupie

kontyngentowej Ministerstwo Skarbu okólnikiem z dnia 11/VIII r. b. L. D. V 38 019/2/33 ponownie wyjaśniło, że:

a) ostateczna stawka daniny w II grupie kontyngentowej przy obrocie ponad zł 20 000 do zł 50 000 wynosi 0,6 od tysiąca od obrotu, czyli 60 od tysiąca obrotu (0,6‰ — ustawowa stawka i 50% tej stawki — zwykła kontyngentowa); przy obrocie zatem np. zł 25 000 — danina wynosi zł 15, przy obrocie zł 40 000 — danina wynosi zł 24, przy obrocie zł 50 000 — danina wynosi zł 30, przy obrocie zaś zł 49 783 — danina wynosi zł 29,87;

b) ostateczna stawka daniny w II grupie kontyngentowej przy obrocie ponad zł 50 000 wynosi 0,9 od tysiąca od obrotu, czyli 90 od tysiąca obrotu (0,9‰ — ustawowa stawka i 50% tej stawki — zwykła kontyngentowa); przy obrocie zatem np. zł 55 000 — danina wynosi zł 49,50, przy obrocie zł 100 000 — danina wynosi zł 90, przy obrocie zł 1 000 000 — danina wynosi zł 900, przy obrocie zaś zł 5 682 374 — danina wynosi zł 5 114,14.

## PRZEDŁUŻENIE AKCJI UMARZANIA ZALEGŁOŚCI PODATKOWYCH.

— Moc obowiązująca tych postanowień okólnika z dn. 23/III 1933 r. L. D. V 11560/1/33, które wygasły z dniem 30 czerwca r. b., a dotyczą akcji, mającej na celu umorzenie nieściągalnych zaległości podatkowych, uskuteczniaanej przez organa skarbowe we własnym zakresie z upoważnienia Min. Skarbu — przedłużył Min. Skarbu okólnikiem z dn. 2/VIII 1933 r. L. D. V 36113/1/33 do końca grudnia 1933 r.

Wyznaczony w okólniku z dn. 23/III na dz. 15/V r. b. ostateczny termin do przedłożenia Ministerstwu Skarbu wniosków o umorzenie zaległości podatkowych, które ze względu na swą wysokość przekraczają kompetencje izb skarbowych, ustaliło obecnie Min. Skarbu na dz. 1/I 1934 r.

Przewidziane w ostatnim wstępie części VII okólnika z dn. 23/III wykazy statystyczne, dotyczące umorzonych zaległości — obowiązane zostały izb skarbowe, mimo wydania obecnego okólnika z dn. 2/VIII przedłożyć Ministerstwu Skarbu w terminie, tam wyznaczonym, t. j. 31/VII r. b. Ponadto, mają przedłożyć izb skarbowe identyczne wykazy w terminie do końca stycznia 1934 r. z akcji umorzeniowej, przeprowadzonej na podstawie obecnego okólnika z dn. 2/VIII w okresie od dn. 1/VII do końca grudnia r. b.

Jednocześnie, w uzupełnieniu zarządzenia z dn. 17/XII 1932 r. L. D. V 54411/1/32 Ministerstwo Skarbu okólnikiem z dn. 12/VIII 1933 r. L. D. V 37727/1/33 upoważniło urzędy skarbowe do umarzania we własnym zakresie działania, o ileby to nie przekraczało granic kompetencji, przyznanej urzędowi skarbowym zarządzeniem Ministerstwa Skarbu z dn. 2/VIII L. D. V 36113/1/33, względnie do występowania z wnioskami na umorzenie do izby skarbowej — zaległości podatkowych, nieścią-

galnych wskutek wyjazdu płatnika w niewiadomym kierunku i braku majątku, na którym możnaby zaległości zabezpieczyć.

Do umarzania z tego tytułu kwalifikują się zaległości, powstałe do dnia 31/XII 1930 r. i wynoszące łącznie  $\text{zł}$  500 (na Skarb) na poszczególnego płatnika. W związku z tem jest konieczne uprzednie dwukrotne przeprowadzenie poszukiwania adresu i majątku takich płatników na terenie danego okręgu podatkowego celem faktycznego stwierdzenia nieściągalności.

**UPROSZCZENIE URZĘDOWANIA W DZIEDZINIE PODATKU PRZEMYSŁOWEGO.** — Celem uproszczenia urzędowania w dziedzinie państwowego podatku przemysłowego — Ministerstwo Skarbu zarządziło okólnikiem z dnia 7/VIII 1933 r. L. D. V 37690/4/33, co następuje:

1. — Wszystkie niezatwierdzone dotychczas podania o ulgowe świadectwa przemysłowe na rok 1933 i lata ubiegłe mają zatwierdzić izby skarbowe we własnym zakresie działania, przyczem Ministerstwo Skarbu zastrzegło swojej decyzji jedynie wypadki przeklasowania z I do II kategorii świadectw przemysłowych dla przedsiębiorstw handlowych oraz przeklasowania, dotyczące pierwszych 5 kategorii świadectw przemysłowych dla przedsiębiorstw przemysłowych (z I do II, z II do III, z III do IV, z IV do V, z V do VI).

W związku z powyższym Ministerstwo Skarbu dodatkowo do uprawnień, określonych w okólnikach z dn. 14/XII 1932 r. L. D. V 53541/4/32 i z dn. 6/V 1933 r. L. D. V 4541/4/33, upoważniło izby skarbowe do udzielania ulg przy nabywaniu świadectw przemysłowych w wyżej oznaczonych granicach w tych wypadkach, gdy nabycie właściwego świadectwa przemysłowego mogłoby zagrożić egzystencji gospodarczej odnośnego przedsiębiorstwa.

Celem uniknięcia na przyszłość wnoszenia do Ministerstwa Skarbu licznych zażaleń w sprawie ulgowych świadectw przemysłowych — izby skarbowe winny zezwalać na nabywanie na rok 1933 świadectw przemysłowych niższych kategorii w tych wszystkich wypadkach, w których wysokość ustalonego za 1931 r. względnie 1932 r. obrotu nie przekracza norm, ustalonych przytoczonymi wyżej okólnikami z dn. 14/XII 1932 r. i 6/V 1933 r.

W razie przyznania ulgi izby skarbowe upoważnione są również do uchylania swych poprzednich decyzji oraz do umarzania nałożonych kar pieniężnych z art. 98 ustawy o państwowym podatku przemysłowym („Dz. Ust. R. P.” Nr. 17/1932, poz. 110).

2. — Odpowiedź na skargi, złożone do Najwyższego Trybunału Administracyjnego na orzeczenie komisji odwoławczych do spraw podatku przemysłowego (izb skarbowych), wraz z aktami mają izby skarbowe przesyłać bezpośrednio i terminowo do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

W związku z tem Min. Skarbu przypomniało okólnik z dn. 11/VIII 1932 r. L. D. V 33466/1/32, na podstawie którego prezesi izb skarbowych upoważnieni zostali do uchylania zaskarżonych do N. T. A. orzeczeń komisji odwoławczych do spraw podatku przemysłowego w wypadkach stwierdzenia istotnych wadliwości postępowania wymiarowego.

Zarazem Min. Skarbu upoważniło prezesów izb skarbowych do uchylania również zaskarżonych do N. T. A. orzeczeń izb skarbowych w sprawach podatku przemysłowego, wydanych przez izby skarbowe jako instancje odwoławcze (art. 57 ust. 2 oraz art. 114 ustawy o państw. podatku przemysłowym), w wypadkach stwierdzenia istotnych wadliwości postępowania wymiarowego.

Poza tem powinny być uchylane zaskarżone do N. T. A. orzeczenia komisji odwoławczych i izb skarbowych w sprawach podatku przemysłowego, o ile w analogicznej kwestji zapadł już wyrok N. T. A., rozestany w formie okólnika do władz skarbowych, wzgl. sporna kwestja została w międzyczasie uregulowana przez Ministerstwo Skarbu.

3. — Również upoważniło Min. Skarbu prezesów izb skarbowych do uchylania orzeczeń komisji odwoławczych do spraw podatku przemysłowego w tych wypadkach, gdy w postępowaniu odwoławczym został naruszony przepis art. 90 ustawy o państwowym podatku przemysłowym, a płatnik złożył zażalenie wzgl. prośbę o uchylenie orzeczenia komisji odwoławczej z powodu naruszenia art. 90 — w terminie, przysługującym mu do wniesienia skargi do N. T. A., t. j. w terminie 2-miesięcznym, licząc od dnia doręczenia orzeczenia komisji.

4. — Min. Skarbu upoważniło także prezesów izb skarbowych na podstawie ustępu 2 art. 94 ustawy o państwowym podatku przemysłowym na przedłużanie w odpowiednich indywidualnych wypadkach terminu do składania zeznań o obrocie (art. 55 ustawy) na okres miesiąca (do dn. 15/III włącznie).

## RYNEK DEWIZ I PAPIERÓW PROCENTOWYCH

GIEŁDA WARSZAWSKA  
za okres od 21 do 25 sierpnia 1933 r.<sup>1)</sup>

— W waluty w okresie sprawozdawczym miały tendencję niejednorodną, przy średnim zapotrzebowaniu. W porównaniu z notowaniami końcowymi okresu, poprzedzającego sprawozdawczy, mocniej kształtowały się kursy franków szwajcarskich o  $\text{zł}$  0'33 (na 100 fr.), belgów o  $\text{zł}$  0'05 (na 100 blg.), lirów włoskich o  $\text{zł}$  0'08 (na 100 lir.) i guldenów gdańskich o  $\text{zł}$  0'01 (na 100 guld.). Niżej notowane były dolary o  $\text{zł}$  0'18 (na \$ 1), funty szterlingi o  $\text{zł}$  0'25 (na £ 1), franki francuskie o  $\text{zł}$  0'01 (na 100 fr.), floreny holenderskie o  $\text{zł}$  0'05 (na 100 fl.), korony szwedzkie o  $\text{zł}$  0'30 (na 100 kor.) i korony norweskie o  $\text{zł}$  1'15 (na 100 kor.). Kurs koron czeskosłowackich pozostał bez zmiany. W ostatnim dniu okresu sprawozdawczego płacono za dolary gotówkowe w obrotach pozagiełdowych po  $\text{zł}$  6'25 ÷ 6'23 za \$ 1.

		Kurs najwyższy	Kurs najniższy	Kurs w dn. 25/VIII
Dolary St. Zjedn.	\$ 1	6'56	6'37	6'37
" " " telegr.	\$ 1	6'57	6'38	6'38
Funty szterlingi	£ 1	29'57	29'32	29'34 -29'32
Franki francuskie	100 fr.	35'03	35'02	35'02
Franki szwajcarskie	100 fr.	173'08	172'70	173'08
Belgi	100 blg.	124'85	124'82	124'85
Korony czeskosłowackie	100 kor.	26'51	26'50	26'51
Liry włoskie	100 lir.	47'15	47'07	47'15
Floreny holenderskie	100 fl.	361'10	361'00	361'00
Korony szwedzkie	100 kor.	152'75	152'50	—
Guldeny gdańskie	100 guld.	173'90	173'75	173'76
Korony norweskie	100 kor.	148'10	148'10	—

Obroty papierami lokacyjnymi państwowymi w okresie sprawozdawczym były małe; tendencja panowała na ogół zniżkowa. W porównaniu z notowaniami końcowymi okresu, poprzedzającego sprawozdawczy, poprawę kursów — o 1% nominalu — osiągnęły tylko 6% Pożyczka Dolarowa i 10% Pożyczka Kolejowa. Natomiast spadły 3% Pożyczka Budowlana o  $\text{zł}$  0'60, 3% Pożyczka Dolarowa o  $\text{zł}$  1'65; w 1/2% nominalu; 5% Pożyczka Konwersyjna o 0'50, 5% Pożyczka Konwersyjna Kolejowa o 3'00, 7% Pożyczka Stabilizacyjna o 2'00, 4% Pożyczka Inwestycyjna notowana wcale po kursie dotychczasowym, a serie teje pożyczki wcale notowane nie były. Listy Zastawne i Obligacje Państwowego Banku Rolnego i Banku Gospodarstwa Krajowego notowane były po kursach ustalonych.

Na rynku listów zastawnych panowała również tendencja na ogół zniżkowa przy małych obrotach. W porównaniu z notowaniami końcowymi okresu, poprzedzającego sprawozdawczy, poszły w górę 8% L. Z. T-wa Kred. Ziems. o 0'50% i VIII i IX 6% Obl. Poż. Konwersyjnej m. Warszawy 1926 r. o 0'35% nominalu. Niżej kształtowały się kursy 4% L. Z. T-wa Kred. Ziems. o 1'50%, 7% L. Z. T-wa Kred. Ziems. o 3'12%, 8% L. Z. T-wa Kred. m. Warszawy o 2'50%, 8% L. Z. T-wa Kred. m. Łodzi o 0'25% nominalu.

	Wartość nominalna (waluta)	Kurs najwyższy	Kurs najniższy	Kurs w dn. 25/VIII
3% Pożyczka Budowlana	$\text{zł}$ w zł. 50	39'00	38'75	—
4% " Dolarowa	\$ 5 <sup>2)</sup>	49'75	48'00	48'25
4% " Inwestycyjna	$\text{zł}$ w zł. 100	104'50	103'00	—
4% " " serie	$\text{zł}$ w zł. 100	—	—	—
		w 1/2% nominalu		
5% " Konwersyjna	$\text{zł}$	48'50	48'50	48'50
5% " Konwers. Kol.	$\text{zł}$	46'00	42'50	44'00 -43'50
6% " Dolarowa	\$	61'25	61'25	61'25 <sup>3)</sup>
7% " Stabilizacyjna <sup>4)</sup>	\$ <sup>2)</sup>	57'13 <sup>3)</sup>	51'00	51'00
10% " Kolejowa	fr. w zł.	104'00	103'50	104'00

<sup>1)</sup> W sobotę, dn. 26/VIII, giełda nieczynna.

<sup>2)</sup> \$ 5 =  $\text{zł}$  44'57.

<sup>3)</sup> Dotyczy odsetek po 100.

<sup>4)</sup> Z wyłączeniem transzy francuskiej.

<sup>5)</sup> \$ 1 = 5'183 fr. szwajc. = III. 2'488.

7%	L. Z. Państw. Banku Roln.	zł w zł. 1927	83'25	83'25	83'25
8%	" "	zł w zł. 1927	94'00	94'00	94'00
7%	" Banku Gosp. Kraj.	zł w zł. 1927	83'25	83'25	83'25
8%	" "	zł w zł. 1924	94'00	94'00	94'00
7%	Obl. Kom. B-ku Gosp. Kraj.	zł w zł. 1927	83'25	83'25	83'25
8%	" "	zł w zł. 1924	94'00	94'00	94'00
8%	" Bud.	zł w zł. 1927	93'00	93'00	93'00
8%	L. Z. T-wa Kred. Przemysłu Polskiego <sup>1)</sup>	£	58'00	57'00	—
4½%	L. Z. T-wa Kred. Ziems.	zł	44'00	42'00	42'00
8%	" " " " "	zł	38'00	38'00	—
7%	" " " " "	\$ w zł.	42'00	39'00	39'00
4½%	" " " " " m. Warszawy	zł	52'25	52'25	-39'38
8%	" " " " " " "	zł	45'75	42'75	42'75
8%	" " " " " " "	zł	42'25	40'75	—
10%	" " " " " " " Radomia	zł	38'50	38'50	—
VIII i IX 6%	Obl. Poż. Konwersyjnej m. Warszawy 1926 r.	zł	39'75	39'75	—

## ZŁOTY ZAGRANICĄ

1933	Gdańsk <sup>2)</sup>	Berlin <sup>2)</sup>	Wiedeń <sup>2)</sup>	Paryż <sup>2)</sup>	Zurych <sup>2)</sup>
21/VIII	57'46 ÷ 57'58	47'00 ÷ 47'20	—	—	57'85
22/ "	57'47 ÷ 57'59	47'05 ÷ 47'25	—	—	—
23/ "	57'49 ÷ 57'60	47'00 ÷ 47'20	—	286'00	—
24/ "	57'50 ÷ 57'61	" "	—	—	57'75
25/ "	57'4 ÷ 57'61	" "	—	—	"
26/ "	—	—	—	—	"

  

1933	London <sup>3)</sup>	Praga <sup>2)</sup>	New York <sup>2)</sup>	Amsterdam <sup>2)</sup>
21/VIII	29'56	—	15'40	—
22/ "	29'50	—	15'27	—
23/ "	—	—	15'42	—
24/ "	29'37	—	15'55	—
25/ "	29'18	—	15'92	—
26/ "	28'62	—	—	—

POŻYCZKI POLSKIE  
NA GIEŁDACH ZAGRANICZNYCH<sup>4)</sup>

	7 ÷ 12 VIII	14 ÷ 19 VIII	21 ÷ 26 VIII
	(maksimum—minimum—ultimo; w nawiasach obroty)		
New - York			
6% dolarowa			
1920	62—59—61 (13 000)	61½—60—60 (6 000)	59¾—58½—59¾ (15 000)
8% Dillon.			
1925	69¾—69—69 (50 000)	70—69—70 (22 000)	71½—70½—70½ (50 000)
7% stabilizac.			
1927	70—69—69 (104 000)	70—67½—69 (188 000)	71½—69¾—71½ (57 000)
7% Warszawy			
1928	45½—44½—44½ (17 000)	44½—44—44½ (15 000)	44½—44½—44½ (36 000)
7% śląska			
1928	50½—50½—50½ (10 000)	47½—46—47½ (13 000)	47—47—47 (3 000)
London			
7% stabilizac.			
1927	—	82'59—79'59 —80'59	82'42—80'42 —81'42
Zurych			
7% stabilizac.			
1927	52'00—51'00 —52'00	52'00—50'00 —52'00	52'50—52'25 —52'25
Paryż			
7% stabilizac.			
1927	—	—	—
Medjolan			
7% włoska			
1924	97'00—96'90 —96'90	—	—

1) Gwarantowane przez Skarb Państwa.

2) Za zł 100.

3) Za £ 1

4) Kursy — w %-ach nominalu; obroty — w jednostkach walutowych danego kraju (we Włoszech — w tysiącach).

## Z BANKU POLSKIEGO

## STAN RACHUNKÓW BANKU POLSKIEGO W DN.

20 SIERPNIĄ 1933 R. — Druga dekada sierpnia kształ-

towała się pod względem walutowym dla Banku Polskiego korzystnie, podobnie zresztą jak i I dekada. Skup walut i dewiz skurczył się w II dekadzie mniej więcej o 1/5 w porównaniu z I dekadą, ale jednocześnie zmniejszyła się blisko o 1/3 (o ok. zł 6 miln.) sprzedaż walut i dewiz przez Bank. W ostateczności saldo obrotów zwyczajnych walutami i dewizami wykazało lekką nadwyżkę dopływu walut i dewiz — odmiennie niż w II dekadzie lipca, kiedy był (przejściowo zresztą) poważny deficyt. Zaznaczyć jeszcze należy, że w zakresie sprzedaży skurczyła się w II dekadzie sierpnia głównie sprzedaż na giełdzie, gdyż sprzedaż na zapotrzebowanie urzędów wykazała jednocześnie nawet lekki wzrost (z zł 2'1 miln. w I dekadzie do zł 3'3 miln.). Nadwyżka drobna dopływu walut w obrotach zwyczajnych została przekształcona w 5-miljonowy deficyt walutowy dzięki saldu ujemnemu operacji walutowych specjalnych — z tytułów pożyczkowo-kredytowych samego Banku i Skarbu Państwa. Dzięki temu też rezerwy walutowe Banku zniżyły się w dekadzie sprawozdawczej z zł 81'5 miln. do zł 76'5 miln.

Zapas złota Banku wzrósł w II dekadzie sierpnia — dzięki zwykłemu drobnemu skupowi złota (głównie w monetach), dokonywanemu przez oddziały Banku — z zł 472'9 miln. do zł 473'0 miln., dochodząc prawie do poziomu z przed roku (dn. 20 VIII 1932 r. — zł 476'1 miln.).

W stosunku do sumy obiegu biletów bankowych i części natychmiast płatnych zobowiązań, podlegającej pokryciu (kwota, przewyższająca zł 100 miln.), powyższy zapas złota stanowił w dn. 20/VIII 44'76%, gdy w dn. 10/VIII 44'46% i w dn. 31/VII 43'92% (pokrycie, przewidziane w statucie — 30%). W ten sam sposób obliczone pokrycie przed rokiem, t. j. dn. 20/VIII 1932 r., wynosiło 42'25%, a więc mniej.

Wzrost procentu pokrycia w II dekadzie sierpnia był stosunkowo silniejszy niż wzrost sumy pokrycia, t. j. zapasu złota, a to dlatego, że jednocześnie uległa redukcji suma obiegu biletów bankowych i natychmiast płatnych zobowiązań (względnie ich części, przewyższającej kwotę zł 100 miln.). Mianowicie, suma ta skurczyła się z zł 1163'7 miln. do zł 1156'7 miln. (względnie z zł 1063'7 miln. do zł 1056'7 miln.).

Właściwie, redukcji — jak zwykle w środku miesiąca — uległ jeden tylko składnik tej sumy, mianowicie obieg biletów bankowych — z zł 1001'9 miln. do zł 979'6 miln., podczas gdy drugi składnik — natychmiast płatne zobowiązania — wykazał jednocześnie wzrost z zł 161'8 miln. do zł 177'1 miln.

Wzrost zobowiązań w II dekadzie sierpnia powstał w drobnej części wskutek zwiększenia się (z zł 29'1 miln. do zł 32'3 miln.) salda pozycji „różne rachunki”, a przede wszystkim wskutek wzrostu lokat na rachunkach żyrowych, które — jak normalnie w środku miesiąca — podniosły się z zł 132'7 miln. do zł 144'8 miln.

Z lokat żyrowych wzrost w dekadzie sprawozdawczej wykazują zarówno lokaty kas państwowych — z zł 8'4 miln. do zł 9'0 miln., jak i lokaty na rachunkach prywatnych — z zł 124'3 miln. do zł 135'7 miln. W stosunku do stanu przed miesiącem, t. j. dn. 20/VII r. b., lokaty kas państwowych wykazują bardzo drobny spadek — o zł 0'06 miln., a pozostałe lokaty — znacznie silniejszy, bo o zł 8'2 miln. W porównaniu ze stanem przed rokiem, t. j. dn. 20/VIII 1932 r., lokaty kas państwowych wykazują silnąwyżkę, bo o zł 7'0 miln., lokaty zaś na rachunkach prywatnych — poważny spadek o zł 31'1 miln.

Obieg biletów Banku skurczył się w II dekadzie sierpnia, jak zaznaczyliśmy, o zł 22'3 miln., t. j. o ok. 2%, a więc słabiej niż w analogicznej dekadzie poprzednich miesięcy (II dekada lipca — zł 40'4 miln., czerwca — zł 27'4 miln., maja — zł 34'0 miln., kwietnia — zł 28'8 miln., marca — zł 22'3 miln., lutego — zł 23'9 miln., stycznia — zł 26'1 miln.). Osiągnął on w dn. 20/VIII poziom prawie taki sam jak przed miesiącem (zł 979'6 miln. wobec zł 981'0 miln.), lecz niższy niż przed rokiem (zł 1034'2 miln.).

Spadek obiegu w dekadzie sprawozdawczej stanowi przede wszystkim odpowiednik dopływu lokat na rachunki żyrowe, a poza tem wiąże się z drobnym odpływem dewiz z Banku i drobnym skurczeniem się działalności kredytowej Banku.

Jeśli chodzi o tę ostatnią, to w związku głównie z rozwinięciem akcji kredytowej dla rolnictwa nie uległ zn. zce, jak zwykle w środku miesiąca, a przeciwnie lekko wzrósł portfel weksli krajowych (reprezentujący sumę kredytów dyskontowych wykorzystanych), a mianowicie o zł 1'9 miln. Redukcji uległa jedynie — o zł 2'7 miln. — suma pożyczek zastawowych (terminowych i w rachunku otwartym), a także zmniejszyła się nieco (o zł 0'4 miln.) suma zdyskontowanych biletów skarbowych. Porównanie obecnego stanu kredytów Banku ze stanem przed

miesiącem wykazuje wzrost kredytów dyskontowych o  $\text{Z}$  3'6 milin., pożyczek zastawowych o  $\text{Z}$  4'1 milin. oraz dyskonto biletów skarbowych o  $\text{Z}$  2'4 milin. W okresie rocznym (od dn. 20/VIII 1932 r.) nastąpiło wyraźne skurczenie kredytów Banku, mianowicie dyskontowych o  $\text{Z}$  30'6 milin. i zastawowych o  $\text{Z}$  21'6 milin.

Co się tyczy pozostałych — poza kredytami oraz walutami (gdzie, zresztą, poważną część stanowią weksle zagraniczne, głównie z tytułu eksportu) — pozycją bankowego pokrycia obiegu biletów Banku, to zapas monet srebrnych i bilonu, przejętych przez Bank na własność, zmniejszył się w dekadzie sprawozdawczej o  $\text{Z}$  0'8 milin., zapas papierów procentowych własnych minimalnie (o  $\text{Z}$  0'01 milin.) wzrósł, a dług Skarbu Państwa (statutem przewidziany kredyt bezprocentowy) pozostał w dalszym ciągu niezmiennym (w  $\frac{1}{10}$  wykorzystany).

Całe bankowe pokrycie obiegu biletów przedstawiało się w pierwszych dekadach sierpnia r. b. następująco (w tys.  $\text{Z}$ ):

	31/VII	10/VIII	20/VIII
Waluty i dewizy . . . . .	81 157	81 481	76 483
Weksle krajowe . . . . .	633 260	615 762	617 617

Bilety skarbowe . . . . .	46 865	50 039	49 692
Polskie monety srebrne i bilon . . . . .	48 874	49 674	48 906
Pożyczki, zabezpieczone zastawami . . . . .	109 165	101 774	99 034
Papiery proc. własne . . . . .	10 690	10 635	10 648
Dług Skarbu Państwa . . . . .	90 000	90 000	90 000
Razem: . . . . .	1 020 012	999 420	992 379

Obieg bilonu, emitowanego przez Skarb Państwa, zmniejszył się w II dekadzie sierpnia stosunkowo silniej niż obieg biletów Banku Polskiego, bo o ok. 3%, mianowicie z  $\text{Z}$  344'2 milin. do  $\text{Z}$  334'5 milin. Na sumę tę składa się: 1) obieg monet srebrnych (10-, 5-, 2- i 1-złotowych) w wys.  $\text{Z}$  233'8 milin. (w dn. 10/VIII  $\text{Z}$  240'7 milin.), w tem 10-złotówek za  $\text{Z}$  106'8 milin. ( $\text{Z}$  109'6 milin.) i 5-złotówek za  $\text{Z}$  93'0 milin. ( $\text{Z}$  96'6 milin.), 2) obieg bilonu niklowego i brązowego w wys.  $\text{Z}$  100'7 milin. (w dn. 10/VIII  $\text{Z}$  96'6 milin.). W porównaniu ze stanem obiegu bilonu w dn. 20/VII obecny stan obiegu wzrósł o  $\text{Z}$  19'4 milin.

# PRZEGLĄD ZAGRANICZNY

## WYNIKI DOTYCHCZASOWE I SZANSE LIKWIDACJI BEZROBOCIA W NIEMCZECH

**C**HCĄC KRÓTKO scharakteryzować obecny okres pracy Rządu hitlerowskiego na polu gospodarczym, można ująć go w jednym zdaniu: praca nad likwidacją bezrobocia. Nie znaczy to, żeby Rząd Rzeszy nie pamiętał o zakreślonych sobie i przyobiecanych narodowi wielkich zadaniach przebudowy stanowej gospodarstwa i przetopienia dzisiejszego materialistycznie i międzynarodowo myślącego społeczeństwa w świadomyj swej odrębności, wpatrzony w swój ideał naród, posługujący się gospodarowaniem tylko dla osiągnięcia wyższych celów. Tu i ówdzie są objawy, że tych zadań Rząd z oka nie spuszcza, tylko odkłada je na później. W chwili obecnej absolutną koniecznością jest usunięcie klęski bezrobocia, a przynajmniej złagodzenie tej choroby, toczącej od lat Niemcy i podkopującej je materialnie i moralnie. Stąd też najprostszą ciekawość dyktuje każdemu pytanie: jakie sukcesy osiągnięto na tem polu? jakimi środkami? jakie są szanse tej kampanji pracy w przyszłości?

Pewne sukcesy nie dadzą się zaprzeczyć. W połowie sierpnia r. b. liczba bezrobotnych w Niemczech wynosiła 4334 tys., t. j. o 1680 tys. mniej aniżeli w styczniu r. b., kiedy bezrobocie było u szczytu. Sezonowe odciążenie w r. b. zaczęło się już w połowie lutego, a zatem o miesiąc wcześniej niż w r. ub. Ponieważ w r. ub. spadek bezrobocia trwał do końca września, można więc przypuszczać, że i tego roku wcześniej się nie skończy, co dawałoby w rezultacie okres spadkowy o miesiąc dłuższy. Powyższe liczby trzeba o tyle sprostować, że obecnie nie wlicza się ochotników pracy (Arbeitsdienstbewilligte) do ogólnej liczby bezrobotnych. Liczba tych ochotników, którzy zgłosili się w urzędach pracy do ochotniczej służby pracy, wynosi ok. 150 tys., a więc faktyczny spadek bezrobotnych można netto obliczyć na  $1\frac{1}{2}$  miliona.

Dzięki spadkowi bezrobocia najsilniej procentowo odciążone zostały okręgi rolne, t. j. te, w których sezonowe wahania zatrudnienia i bezrobocia były

największe (Prusy Wschodnie, Pomorze), najmniej natomiast okręgi ściśle przemysłowe (Westfalja, Nadrenja, Brandenburgja z Berlinem, chociaż wykazują wysokie bezwzględne liczby spadku).

Powyższe liczby odnoszą się do bezrobotnych rejestrowanych, poza którymi istnieje jeszcze wielka armja bezrobotnych niewidocznych, t. j. tych, którzy z różnych względów w urzędach się nie meldują. Ubytek tego bezrobocia niewidocznego szacuje się w r. b. na przeszło  $\frac{1}{2}$  milin., t. j. więcej aniżeli w r. ub.

Urząd Statystyczny Rzeszy przyjmuje jako spadek bezrobocia 2 milin. i analizuje go, jak następuje: na programy dostarczenia pracy przez Rzeszę, koleje państwowe i pocztę przypada ok. 300 tys. nowozatrudnionych. Ta stosunkowo niewysoka liczba tłumaczy się tem, że dotychczas niewielką część programów zrealizowano, a dalsza ich realizacja ma jeszcze przed jesienią postępować w bardzo szybkim tempie. Na sezonowy wzrost zatrudnienia w r. b. liczyć trzeba  $1 \div 1\frac{1}{4}$  milin. nowozatrudnionych, czyli na wzrost konjunkturalny wypadłoby 300 ÷ 700 tys. nowozatrudnionych. Od powyższej liczby odliczyć jednakowoż należy tych wszystkich, którym dostarczono pracy ze strony krajów, gmin i innych związków prawno-publicznych, ale nie w drodze finansowania bezpośrednio przez Państwo. Liczba zatem nowozatrudnionych, przypadająca tylko na organiczną poprawę konjunktury — zwłaszcza jeżeli wyeliminujemy pośredni wpływ programów dostarczenia pracy — okaże się wcale nieznaczną, a da się ustalić co najwcześniej za parę miesięcy.

Nie można w żadnym wypadku lekceważyć sobie wyników dotychczasowych walki Rządu hitlerowskiego z bezrobociem, ani też dobroczynnego wpływu tych wysiłków dla całego kraju. Ale też niepodobna zgodzić się z całą panegiryczną propagandą niemiecką, uprawianą dookoła tych rezultatów. Wiadomo nam dobrze, że już od końca lata r. ub. za-

rysowywała się w Niemczech poprawa konjunktury, trwająca — po pewnej stagnacji w zimie — do dzisiaj. Owszem, nawet niektóre objawy, jak np. na rynku akcji i rent, zdawałyby się wskazywać na to, że bez nowego kursu możeby ta poprawa konjunktury była nawet silniejsza. Nie będziemy jednak zajmować się dociekaniem, co by być mogło, gdyby i t. d., lecz zadowolimy się oceną faktów.

Otóż, porównanie wyników walki z bezrobociem w Niemczech z liczbami spadku bezrobocia w innych krajach daje nam sporo do myślenia. Pozostawimy tutaj na uboczu Stany Zjedn. i Japonję, a to z powodu ich specyficznej sytuacji walutowej, fałszującej procesy gospodarcze. Przyjrzyjmy się innym krajom: w czasie od stycznia do lipca r. b. spadła liczba bezrobotnych w Niemczech o 25,5%, w Anglii o 17%, w Czechosłowacji o 25%, we Francji o 28%, we Włoszech o 33%, w Holandji zaś o 46%! Zapewne, niektóre z tych krajów są i co do bogactwa, i co do struktury produkcji, i co do ludności w położeniu dużo lepszym od Niemiec. Ale w żadnym z nich nie rozwija się tak gwałtownej akcji dostarczania pracy za fundusze publiczne, jak w Niemczech. Zatem możemy przyjąć, że powyższe liczby są prawie zupełnie wykładnikami ożywienia sezonowego i poprawy konjunktury, podczas gdy w Niemczech — na zasadzie wyżej podanych liczb Urzędu Statystycznego Rzeszy — można tylko zaledwie spadek bezrobocia w wysokości 5 ÷ 10% styczniowej liczby bezrobotnych zaliczyć na karb poprawy konjunktury. Można by więc zgrubsza powiedzieć, że w tamtych krajach organiczna, zdrowa, niepopychana sztucznie poprawa konjunktury jest wszędzie znacznie większa niż w Niemczech.

Dla oceny wysiłku, z jakim Rząd Rzeszy pracuje nad likwidacją bezrobocia, zobaczymy teraz, jak wyglądają liczbowo rządowe programy dostarczenia pracy i ich dotychczasowa realizacja:

	Wysokość kredytów m i l j n. RM	Dotychczas wyplacono m i l j n. RM
Program Brüninga i Papena . . . . .	342	140
„Sofortprogram” . . . . .	600	70
Zamówienia kolei państwowych . . . . .	280	200
Zamówienia poczty . . . . .	60	34

(W kwotach tych nie jest wliczone dostarczenie pracy ze środków budżetowych Rzeszy oraz z funduszu Zakładu Ubezpieczenia od Bezrobocia, wynoszące za r. 1932/33 razem ok. RM 500 miljn.).

Nowy miliardowy program Hitlera obejmuje następujące pozycje (w miljn RM):

Remont i t. p. publicznych budynków (pożyczki bezprocent.)	200
Przebudowy i t. p. prywatnych domów mieszkalnych (subwencje) . . . . .	100
Drobne osadnictwo podmiejskie (pożyczki ulgowe) . . . . .	100
Osadnictwo rolne . . . . .	50
Regulacja rzek i meljoracja . . . . .	100
Przedsiębiorstwa użyteczności publicznej (pożyczki) . . . . .	100
Budowy ziemne (subwencje) . . . . .	150
Swiadczenia rzeczowe dla potrzebujących (zapomogi) . . . . .	125

Reszta jeszcze nie jest podzielona.

Jak widzimy, realizacja programów dawniejszych idzie bardzo powoli, a to dlatego, że już samo projektowanie i techniczne opracowanie robót publicznych, a następnie badanie ich przez wyższe instancje zabiera dużo czasu. Zasadą jest bowiem, że wykonywane roboty mają być produktywne z punktu widzenia gospodarstwa narodowego, poza tem przy-

nieść mają jak najwięcej trwałego pożytku i wyrzecz korzystny wpływ na rynek pracy. Dalej na zwłokę w wykonaniu wpływa również sposób finansowania, odbywający się z reguły zapomocą weksli, które zainteresowani dostawcy i przedsiębiorcy ciągną na „Oeffa”, względnie Rentenbankkreditanstalt, wymienione instytucje zaopatrują je akceptem i dyskontują w konsorcjum bankowem. Redyskont Banku Rzeszy był dotychczas wyzyskany tylko w małym stopniu, a to z tego powodu, że Reichsbank, kładąc nacisk na charakter handlowy weksli, poddaje je ścisłemu badaniu dobroci kredytowej wystawców, chociaż weksle gwarantowane są przez Państwo (bony podatkowe, asygnaty skarbowe, względnie gwarancja bezpośrednia). Ponadto trudność polega na tem, że wiele związków prawnopublicznych, mogących przedsiębrać roboty, waha się przed zwiększeniem swego, już bardzo wielkiego, ciężaru zobowiązań. I tak np., w zagłębiu Ruhry, głównym ośrodkiem bezrobocia, gminy są tak przeciążone długami, że wyniki rządowych programów pracy zaledwie się tam zaznaczają.

Miljardowy program Hitlera ma być finansowany bez pośrednictwa konsorcjum banków prywatnych na podstawie weksli, akceptowanych i żyrowanych przez instytucje publiczne: Bau- und Bodenbank, „Oeffa” i Rentenbankkreditanstalt, oraz zaopatrzonych dodatkowymi żyrami przedsiębiorcy. Wobec sporej chłonności rynku pieniężnego w chwili obecnej Rząd liczy się z tem, że weksle te będą bez trudności ulokowane na rynku i odpadnie konieczność redyskontowania ich w Banku Rzeszy (wystarczy nadmienić, że przyrzeczenia redyskonta ze strony Banku Rzeszy na cele specjalne, jak dostarczenie pracy, bony podatkowe, kredyty kryzysowe, eksport do Z. S. R. R. i pomoc dla Wschodu — wynoszą ok. RM 5 milj.). Oczywiście trzeba się liczyć z możliwością pogorszenia płynności niektórych banków, trudno bowiem przypuszczać, by wzrost kredytów szedł równoległe ze wzrostem portfela weksli pracy w bankach prywatnych.

Z programu hitlerowskiego największy mają popyt subwencje na przeróbkę i remont domów mieszkalnych, dostarczające, jak wiadomo,  $\frac{1}{5}$  funduszy, potrzebnych na te roboty, a zatem mające ożywić rynek pracy w wys. RM  $\frac{1}{2}$  milj. Wypłatę tych subwencji ograniczono narazie do RM 50 miljn., celem niedopuszczenia do zwyżsji cen materiałów budowlanych. Z innych robót ważniejszych, idących na rachunek powyższego programu, wymienić należy budowę grobli na wyspę Rugję za RM 7,8 miljn. oraz zakładów elektrolizy cynku Gieschego w Magdeburgu, na którą przeznaczono RM 15 miljn. Mimo pośpiechu, z jakim Rząd stara się realizować swój program, sezon jest bardzo nieodpowiedni, gdyż od jesieni nie będzie można rozpocząć wielu robót, względnie rozpoczęte trzeba będzie przerwać.

Głównym problemem pozostaje nadal: skąd wziąć pieniędzy na sfinansowanie tych miliardowych projektów, skoro dotychczasowe bony, asygnaty i t. p. znajdują tylko bardzo ograniczony zbyt w społeczeństwie, a przeciążanie instytucji emisyjnej stanowi przeciwieństwo niebezpieczeństwo dla waluty? Finansowanie bowiem przez banki, bez uciekania się do redyskonta w Banku Rzeszy, ma bardzo wąskie granice, gdyż dopływu depozytów w chwili obecnej zupełnie niema, a bieżąca akumulacja kapitału w ban-

kach i kasach oszczędności jest tak szczupła, że za ledwie wystarczy na umarżanie zobowiązań, powstałych w lipcu 1931 r. Gospodarstwo nie chce zrezygnować z utrzymywania dużych rezerw płynności, bo nie ma do dyspozycji odpowiednich środków zastępczych, a mianowicie łatwej możliwości sprzedaży posiadanych efektów (bez straty), szans na otrzymanie taniego kredytu, gładkiego wpływu należności fakturowanych i t. p. Dlatego wielkie rezerwy potencjalnie leżą odłogiem, a nikomu jeszcze nie udało się ich zmobilizować. Ponieważ jednak o otrzymaniu pożyczki z zagranicy niema mowy — nie dlatego, żeby ta zagranica nie chciała dać, ale dlatego, że Niemcy mają zbyt dużo grzechów politycznych i handlowo-politycznych na sumieniu, żeby ryzykować dyskusję — przeto nie pozostaje nic innego, jak czerpać z rynku wewnętrznego.

Pożyczka wewnętrzna, nawet na cel tak popularny, jak dostarczenie pracy, może tylko wtedy dać pokaźne rezultaty, jeżeli, zamiast zadowolić się czerpaniem z bieżącego dochodu społecznego, potrafi uruchomić beczynne rezerwy płynności, a pchnąwszy je do obrotu kredytowego, wzmocnić rynek rent i przyspieszyć tworzenie się dochodów. Z tego względu, t. zn. z uwagi na działanie gospodarcze ruszonych z miejsca rezerw, nie byłaby wskazana pożyczka przymusowa, w żadnej formie, bo wówczas czerpanoby niezawodnie z substancji, wzmacniając raczej tendencję do tworzenia rezerw płynności, właśnie z obawy o niekorzystne reakcje rynku kapitałowego na przymus państwowy. Odpowiedniejsza jest zatem pożyczka dobrowolna. Ale jak zachęcić do jej subskrybowania?

Dzisiejszy stan rynku rent (które, jak wiadomo, spadają w Niemczech od końca marca bez przerwy) jest tak niepomyślny, że choćby ze względu na swój prestiż nie może Państwo dawać subskrybentowi procentu, odpowiadającego obecnej stopie rentowności pożyczek państwowych. Czy zatem obiecać niskie oprocentowanie i ustalić niski kurs emisyjny? Praktyka wykazała, że ten system jest bardzo niewygodny, bo obciąża Skarb wysokimi ratami amortyzacyjnymi i uniemożliwia konwersję w przyszłości. Pozostawałoby zatem tylko wyposażenie nowej emisji w takie korzyści i zachęty, które byłyby w stanie przełamać obojętność publiczności. Repertuar środków tego rodzaju jest prawie niewyczerpany, chociaż niektóre z nich są już zgrane, żeby nie powiedzieć skompromitowane. Ryzykowanie jakiejś pożyczki premjowej godziłoby w dochody z loterii klasowej, a przytem nie rokowałoby dużych nadziei, sądząc po spadku zainteresowania loterią. Przykładem bardzo pomysłowym pożyczki o charakterze premjowym jest 5-owa państwowa pożyczka pracy czeskosłowacka, amortyzowana w wysokości 110% w 20 latach. Nowość jej polega na tem, że zysku w wysokości rozpięcia między kursem efektywnym wykupu a kursem ustawowym państwo nie zatrzymuje dla siebie, ale rozdziela go między obligatarjuszy w formie dodatkowego podwyższenia oprocentowania. W ten sposób nietylko stwarza się zachętę do lokaty, ale zarazem przeciwwagę nadmiernemu spadkowi kursu.

Specjalnym rodzajem premji wyposażone są niektóre włoskie pożyczki, a mianowicie wolnemi biletami jazdy na kolejach państwowych. W Niemczech uważa się za bardziej celowe i zachęcające udzielanie biletów komunikacji powietrznej, przez co zyskuje się nową kategorię pasażerów i robi się propagandę dla środka komunikacyjnego, posiadającego duże znaczenie militarne (a to przecież w Niemczech zawsze idzie na pierwszym miejscu). Wreszcie specjalnie do stosunków niemieckich przykrojony jest projekt zwolnienia transferu rat procentowych i amortyzacyjnych pożyczki, co nietylko umożliwiłoby Niemcom zagranicznym lokatę w nowych obligacjach Rzeszy, ale także dawałoby możliwość zapewnienia sobie środków utrzymania takim obywatelom, którzy zamierzają czasowo lub stale kraj opuścić.

Do najczęściej stosowanego typu należą wreszcie pożyczki uprzywilejowane podatkowo. Tutaj jednak nie wolno przesadzić, bo zachęca się publiczność do sprzedaży starych obligacji, celem nabycia nowych, na czem kredyt państwowy cierpi. Przytem ten środek zachęty jest już w Niemczech potroszę zużyty. Przykładem jest niepowodzenie 4% pożyczki kolejowej, która była otwarta do subskrypcji od dn. 1 X 1931 r. do dn. 29/II 1932 r. Była ona oparta na złocie, dawała zupełną wolność podatkową, a ponadto jeszcze i amnestję, jednak, mimo przedłużania terminu subskrypcji, dostarczyła zaledwie RM 257 miljn., z czego większość przypada na poszukujących amnestji. Zaznaczyć przytem trzeba, że zwolnienie od podatków jest atrakcją tylko dla posiadaczy wielkich dochodów, podlegających wysokiej stopie podatkowej, oraz że wszelka możliwość wyzyskania amnestji na cele wzmoczenia zasobów Skarbu zdaje się dziś już wyczerpana ustawą o „dobrowolnych datkach na pracę”.

W poszukiwaniu takiego typu pożyczki, któryby szanował prestiż Państwa, nie obciążał zbytńo Skarbu, a nade wszystko dawał papier odpowiednio pewny i łatwy do spieniężenia, a więc nadający się do zwolnienia rezerw gotówkowych i wprowadzenia ich przez to do obrotu kredytowego — wysuwa tygodnik „Die Bank” projekt pożyczki kolejowej. Niemieckie Koleje Państwowe, stano wiące spółkę akcyjną o kapitale zakładowym RM 14 milj., mają wartość bilansową RM 24½ milj., a obciążone są, po odpadnięciu reparacji, zaledwie na RM 700 miljn. Tutaj zachęta w postaci dodatkowych dywidend mogłaby być znaczna, a racja wysunięcia kolei jako dłużnika tem większa, że właśnie do nich należy przeprowadzenie rozbudowy szos, stanowiącej główny punkt hitlerowskiego programu dostarczenia pracy.

Sądzymy, że kwestja mobilizacji funduszy na cele dostarczenia pracy, będzie już paląca w najbliższych dniach, zbliża się bowiem jesień, a z nią razem wyłania się problem utrzymania w możliwie najszerszej mierze, wbrew tendencji sezonowej, tych rezultatów, jakie w dziedzinie likwidacji bezrobocia już się osiągnęło.

W. H. H.

Berlin, dn. 26 sierpnia 1933 r.



# KRONIKA ZAGRANICZNA

4. IN. NA PODSTAWIE RAPORTÓW I DONIESIĘŃ POLSKICH PLACÓWEK ZAGRANICZNYCH

## STANY ZJEDN. AM.

**NOWE UREGULOWANIE OBROTU ZŁOTEM.** — W ostatnich dniach sierpnia r. b. Prezydent Roosevelt wydał rozporządzenie, znoszące warunkowo embargo na złoto.

Wolny obrót złotem jest dopuszczalny: 1) o ile złoto ma być zużyte dla celów przemysłowych lub artystycznych, 2) o ile złoto ma być sprzedane zagranicę. Jednocześnie wydane zostało inne zarządzenie, na podstawie którego wszyscy, którzy znajdują się w posiadaniu złota w sztabach lub monetach lub złotych certyfikatów (gold certificates), winni w ciągu 30 dni złożyć deklaracje, ujawniające wysokość posiadanych sum. Sankcje, przewidziane za nieprzebranie tego rozporządzenia, są bardzo wysokie.

Wszelkie transakcje złotem lub monetami mogą być dokonywane tylko przez Federalne Banki.

Rozporządzenia te, dopuszczając wywóz złota zagranicę, za uprzednim zezwoleniem Ministerstwa Finansów, centralizują handel złota w Federal Reserve Bankach.

Chodzi zapewne o to, by Departament Skarbu mógł posiadać całkowitą i rzeczywistą kontrolę nad obrotami złota.

Umożliwienie sprzedaży złota zagranicę pozwoli kopalniom złota powiększyć swe zyski, gdyż ceny, płacone przez Federal Reserve Banks, były oczywiście o tyle niższe od cen na rynkach zagranicznych, o ile niższy był kurs dolara od swego parytetu.

Zarządzenie to chce wprowadzić w życie teorię, według której złoto ma służyć tylko do wyrównywania sald bilansu płatniczego, jednocześnie wypowiada ono wojnę tezauryzacji złota lub gold certificates.

## RUMUNJA

**ZAWIESZENIE TRANSFERU.** — Rząd rumuński wstrzymał z dniem 15/VIII transfer wypłat zagranicznych długów państwowych; sumy należne będą deponowane w lejach w rumuńskim Banku Narodowym. Decyzja ta zapadła na posiedzeniu Rady Ministrów z dn. 12/VIII, na podstawie raportu Ministra Finansów Madgearu.

Motywy raportu Ministra Madgearu są następujące: W normalnych warunkach gospodarczych bilans płatniczy Rumunii różnił się bez jakichkolwiek trudności. W obecnych nienormalnych warunkach, zarówno w Rumunii, jak i zagranicą, sytuacja jest tego rodzaju, że stosunki kredytowe między Rumunią a temi rynkami pieniężnymi, na których banki rumuńskie zaopatrywały się w kredyt, zostały prawie zupełnie zerwane. Naskutek reglamentacji dewiz i restrykcji handlowych w państwach sąsiednich eksport rumuński silnie spada, a regulowanie należności staje się coraz trudniejszym. Możliwości transferowe, jakie daje Rumunii bilans handlowy za I półrocze 1933 r., przedstawiają się następująco (w miljn. lei): eksport za 6 mies. 1933 r. — 6 612, import — 5 899, saldo aktywne — 713, podczas gdy w 1932 r. za ten sam okres saldo wyniosło przeszło 2 milj. lei.

W saldzie tem (713 miljn. lei) figurują salda z niektórymi krajami, od których Rumunja, mimo aktywum, nie otrzymuje dewiz skutkiem restrykcji dewizowych i clearingów, stosowanych przez te kraje. Są to następujące kraje (w miljn. lei):

Bułgaria . . . . .	18
Austria . . . . .	16
Grecja . . . . .	15
Jugosławia . . . . .	25
Węgry . . . . .	41

Razem: 215

W ten sposób realna nadwyżka handlu zagranicznego wynosi za I półrocze r. b. tylko 498 miljn. lei, t. j. 25% nadwyżki, uzyskanej w 1932 r. w tym samym okresie.

Jeżeli się uwzględni, że system kontroli i restrykcji obowiązuje w różnych formach w większej ilości państw, dochodzi się do wniosku, że nawet i ta nadwyżka nie daje środków, nadających się bezpośrednio do użycia ich w celach transferowych.

Wynika to z ruchu dewiz w rumuńskim Banku Narodowym, który daje następujące liczby za pierwsze 7 miesięcy 1933 r. (w miljn. lei):

### W p ł y w y :

Saldo na początku 1933 r. . . . .	757
Dewizy zakupione na rynku w okresie 1/I—2 VIII 1933 r. . . . .	4 378
Wpływy dodatkowe w dewizach . . . . .	370
Rata monopolu zapłaconego . . . . .	180

Razem: 5 694

### W y d a t k i :

Sprzedaż dewiz dla rynku w okresie 1/I—1/VIII 1933 r. . . . .	2 688
Transfer długów zagranicznych . . . . .	2 690
Różne wypłaty . . . . .	300

Razem: 5 678

Regularnie dokonywany w I półrocze transfer na zapłatę państwowego długu zagranicznego, jak i na cele gospodarstwa prywatnego, wymagał ofiary wszystkich rezerw dewizowych.

Kontynuowanie tego systemu, który pochłania dewizy, przeznaczone dla potrzeb rynku, i zużywa je na spłatę długów państwowych, oznaczałoby jeszcze większe ścieśnienie aktywności handlowej i gospodarczej, skompromitowanie kredytu kupieckiego, nowe trudności dla wszystkich grup producentów, a w rezultacie dałoby niekorzystne wyniki dla finansów publicznych i dla gospodarstwa narodowego.

Na podstawie streszczonego wyżej raportu Min. Madgearu Rada Ministrów postanowiła, co następuje:

„Upoważnia się P. Ministra Finansów do podjęcia kroków celem zawieszenia z dniem 15/VIII r. b. transferu wszelkich sum, dłużnych zagranicy z jakiegokolwiek tytułu ze strony Państwa, kas autonomicznych oraz handlowych przedsiębiorstw publicznych (régies autonomes). Zarówno Państwo, jak i kasy autonomiczne oraz publiczne przedsiębiorstwa handlowe zdeponują w Banku Narodowym w lejach sumy dłużne, uważając się przez to złozenie za zwolnionych od ich zobowiązań aż do czasu, kiedy państwa wie-

rzycielskie przez ułatwienie stosunków handlowych dadzą możliwość nabycia dewiz celem dokonania transferu”.

W związku z tą decyzją Minister Finansów wystosował odpowiednią odezwę do rumuńskiego Banku Narodowego.

Jak wynika z powyższego, zawieszenie spłaty państwowego długu zagranicznego nastąpiło z jednej strony skutkiem coraz więcej kurczących się możliwości dopływu dewiz, z drugiej zaś pod naciskiem najpilniejszych potrzeb wewnętrznego życia gospodarczego, poświęcanych dotychczas w dużej części na rzecz spłaty kuponu zagranicznego.

Fakt nie liczenia się przez Rząd rumuński z ewentualną poprawą dewizową wobec rozpoczętego sezonu eksportowego należy niewątpliwie tłumaczyć tem, że eksport ten będzie musiał być użyty w dużej części na odmrożenie zagranicznych wierzytelności handlowych. Taki warunek stawiają Niemcy, które, wzamian za kupno znaczniejszych zapasów zboża rumuńskiego, żądają odmrożenia sumy ponad 1 milj. lei, oddając tylko część zapłaty w dewizach.

Tutejsza opinia publiczna przyjęła z zadowoleniem zawieszenie spłaty długu zagranicznego, zwłaszcza wobec wynikającej z motywów Ministra Madgearu zapowiedzi co do użycia dewiz, idących dotychczas na spłatę kuponu, na potrzeby życia gospodarczego kraju. Niemniej wyrażać się daje pewne zaniepokojenie, w jaki sposób zareagują kraje wierzytelności, które dają Rumunii nadwyżki w bilansie handlowym.

## Z RYNKÓW ZAGRANICZNYCH SUROWCE WŁÓKIENNICZE

— Rynek surowej bawełny w lipcu kształtował się w dalszym ciągu niejednolicie. Zwłaszcza na rynku amerykańskim tendencja cen była w najwyższym stopniu nierównomierna, gdyż o ile w okresie I połowy tego miesiąca ceny kształtowały się zwykłowo, o tyle następnie miało miejsce gwałtowne załamanie i silna baissa. Pod koniec miesiąca ceny ponownie zwykłowały. Silny spadek cen, jaki wyraził się wahaniami zniżkowymi w New-Yorku w granicach 155 punktów w okresie zaledwie jednego tygodnia (18—23 lipca), miał swe źródło w ogólnej sytuacji gospodarczej Stanów i polityce Roosevelta. Dominującym czynnikiem była panująca w dalszym ciągu niepewność co do rozmiarów ograniczenia przestrzeni uprawnej. Według krążących w lipcu pogłosek plan pomocy dla farmerów miałby objąć redukcję o 10 ÷ 12 miljn. akrów. Z drugiej strony nastrój niepewności na rynku potęgowały niesprecyzowane dokładnie informacje co do oczekiwanych rozmiarów tegorocznych zbiorów. Pierwsze sprawozdanie Urzędu Statystycznego w Waszyngtonie określiło zbiory tegoroczne w rozmiarach nieco niższych aniżeli w r. ub. Ogłoszenie tego komunikatu, które nastąpiło dn. 8/VII,

spowodowało niezwykle silny ruch zwykły, spotęgowany bardzo poważnym wzrostem zapotrzebowania na bawełnę w New-Yorku. Trzecim wreszcie czynnikiem był dalszy spadek dolara. Mocne nastroje utrzymały się następnie w związku z projektami opodatkowania w wysokości 4 cent. każdego lb bawełny, zużytego przy produkcji bawełnianej wewnętrznej w Ameryce. Uzyskane z tego tytułu kwoty miałyby być przekazane farmerom jako bonifikata za zmniejszenie obszarów uprawnych. Spadek cen nastąpił w II połowie lipca w związku z silną derutą na wszystkich amerykańskich giełdach surowcowych.

Sytuacja rynkowa w lipcu kształtowała się na ogół dość pomyślnie, co wyraziło się dużym zainteresowaniem bawełną ze strony przedsiębiorców. Transzaksje na rynku londyńskim i bremeńskim opiewały na terminy aż do grudnia i stycznia. Zapotrzebowanie na rynku amerykańskim było bardzo znaczne w I połowie lipca. Następnie z chwilą zatamania się cen agenci powstrzymywali się z realizacją większych transakcji. Pod koniec lipca Sekretarz Stanu Rolnictwa opublikował obszerną enuncjację, podkreślającą, że sfery miarodajne Stanów są najzupełniej zadowolone z ruchu cen. Zniżka bowiem wykazała farmerom niezbędną konieczność ograniczenia przestrzeni uprawnej.

Na rynku bawełny egipskiej sytuacja w lipcu nie uległa wydatniejszemu zmianom. Ceny wykazywały znacznie mniejsze wahania aniżeli na rynku bawełny amerykańskiej przy na ogół niewielkich transakcjach.

Rynek surowej wełny w okresie lipca kształtował się pod znakiem tendencji mocnej. Z jednej strony mocne zamknięcie aukcji czerwcowych w Londynie przyniosło utrzymanie się silniejszej tendencji w okresie pierwszych dni lipca. Następne londyńskie aukcje lipcowe, zamknięte dn. 21/VII, rozwinęły się w nastroju na ogół optymistycznym i przy cenach mocnych. Głównymi odbiorcami na aukcjach lipcowych byli w pierwszych dniach Anglii, następnie zaś ujawniło się silne zapotrzebowanie ze strony kontynentu oraz Ameryki. Zamknięcie aukcji nastąpiło pod znakiem zwykłej ceny wełny krzyżowej w granicach  $20 \div 25\%$  w porównaniu z aukcjami czerwcowymi i  $20\%$  wełny zwykłej merinosowej. Pod wpły-

wem tych nastrojów sytuacja na rynku kształtowała się na ogół pomyślnie. Rynki światowe kształtują się pod znakiem redukcji zapasów tego surowca przy niewielkiej na ogół jego produkcji, nie przekraczającej wydatnie rozmiarów zapotrzebowania rocznego.

Dodatnim objawem jest również likwidacja w znacznej mierze transakcji spekulacyjnych w handlu wełnianym. W dalszym ciągu poważne zakupy uskutecznił na rynku angielskim. Mocna tendencja cen utrzymywała się na rynku francuskim. Ożywienie objęło również rynki zamorskie. Na podkreślenie zasługuje zaznaczony już przez nas w poprzednim sprawozdaniu równomierny na ogół ruch zwykły na rynkach surowej wełny.

Rynek lnu kształtował się w lipcu niejednolicie. W I połowie miesiąca na rynku łotewskim panował nastrój spokojny. Nieliczne transakcje monopolu łotewskiego doprowadziły do utrzymania mocnej tendencji cen w granicach £ w zł. 38 za tonnę f. o. b. Ryga. Przystępna uprawa na Łotwie zwiększyła się w r. b. o ok. 40%. Stan zasiewów kształtował się zadowalająco. Lekkie ożywienie panowało na rynku belgijskim, gdzie dość duże transakcje uskuteczniły przedsiębiorcy francuskie. Na rynku polskim szeregiem odbiorcy krajowi. Niewielkie zapasy starego lnu u producentów wpłynęły na mocne kształtowanie się cen. Uprawy lnu w Polsce rozwinęły się na ogół w r. b. bardzo dobrze. Wobec powiększenia przestrzeni uprawnej zbiory tegoroczne będą większe aniżeli w r. ub. Również i pod względem jakościowym tegoroczne zbiory lnu polskiego przedstawiają się pomyślnie. Na rynku litewskim panowała na ogół cisza. Zbiory kształtują się zadowalająco i pod względem ilościowym wzrosną w porównaniu z r. ub. o 50%. Na rynku holenderskim panowała tendencja mocna pomimo niewielkich obrotów. Według obliczeń oficjalnych wzrost przestrzeni uprawnych wynosi przeszło 100%.

Rynek konopi kształtował się zwykło. Na rynku włoskim utrzymywało się dość znaczne zapotrzebowanie, pociągając za sobą zwykłą cen przeciętnie o 5 lir. za 1 q. Transzaksje, poza pokrywaniem bieżącego zapotrzebowania, nosiły również częściowo charakter spekulacyjny. Haussa na rynku włoskim wpły-

nęła na sytuację rynku francuskiego. Transzaksje były tu jednak znacznie mniejsze aniżeli na rynku włoskim. Mocna tendencja cen utrzymała się w I połowie lipca również i na rynku londyńskim.

Rynek surowego jedwabiu w lipcu kształtował się pod znakiem letniego zastoju. Notowania cen wykazywały na ogół tendencję mocną. W Yokohamie transakcje ograniczały się do pokrywania niezbyt wielkiego bieżącego zapotrzebowania. W Szanghaju nieliczne transakcje uskutecznił odbiorcy krajowi przy braku na ogół kupców amerykańskich. Podobnie kształtowała się sytuacja w Kantonie. Na rynku włoskim panował również spokój przy cenach na ogół utrzymanych. W Lyonie, poczynając od dn. 14/VII, rynek wchodzi w okres urlopów wypoczynkowych, co wydatnie osłabia transakcje. Złuszczają transakcje długoterminowe ograniczone zostają do minimum. Ceny wykazywały tendencję utrzymaną. Analogicznie kształtowała się sytuacja na rynku szwajcarskim i niemieckim. W New-Yorku, zwłaszcza w I połowie lipca, transakcje długoterminowe realizowano bardzo ostrożnie. Zakupy spekulacyjne ograniczone zostały do minimum. Również i w Stanach Zjednoczonych lipiec należy do miesięcy matwych.

Rynek sztucznego jedwabiu kształtował się przez lipiec pod znakiem na ogół mocnej tendencji cen. Na rynku niemieckim transakcje były dość poważne przy cenach utrzymanych. Silny wzrost zapotrzebowania nastąpił na rynku szwajcarskim. Ruch zwykły cen jedwabiu naturalnego wpłynął również i na ceny jedwabiu sztucznego; spadek obrotów zaobserwować się dał na rynku szwajcarskim dopiero pod koniec miesiąca. Na rynku angielskim w I połowie miesiąca transakcje, zarówno w obrotach krajowych, jak i dla eksportu były bardzo znaczne. W szczególności wzrósł wywóz do Australii, Kanady i innych dominionów. Rynek amerykański zamionowała zwykła cen, pozostająca w związku z deprecjacją dolara. Zakupy były bardzo ożywione, przyczem większość transakcji zawierano na dłuższe terminy. Rynki europejskie odczuwają coraz silniej konkurencję japońską w dziedzinie sztucznego jedwabiu. Konkurencja ta uderza najdotkliwiej w produkcję angielską, włoską i niemiecką.

PRZEDRUK DOZWOLONY, LEÓZ Z PODANIEM ŹRÓDŁA

### REDAKCJA I ADMINISTRACJA:

ELEKTORALNA 2 (parter)

Telefony: 412-66 (Red.), 412-73 i 335-35 (Adm.), 11-92-68 (Druk.).

Biura czynne od godziny 9 do 3 po południu.

KONTO CZEKOWE P. K. O. 701

**PRENUMERATA W KRAJU:** kwartalnie — zł 15, półrocznie — zł 30, rocznie — zł 60; **ZAGRANICĄ:** kwartalnie — zł 25, półrocznie — zł 50, rocznie — zł 100.

**CENY OGŁOSZEŃ HANDLOWYCH** (przed tekstem) w zeszytach zwykłych: IV str. okładki — zł 1200; II i III str. okł. — zł 900; ½ str. okł. — zł 500; str. zwyczaj.: 1 str. — zł 600, ½ str. — 350, ¼ str. — zł 200, 1/8 str. — zł 110. Przy ogłoszeniach kombinacyjnych, petitowych oraz tabelarycznych do cen powyższych dolicza się 30%.

**CENY OBWIESZCZEŃ SPÓŁEK AKCYJNYCH** (za tekstem): 1 str. — zł 200, ½ str. — zł 110, 1/8 str. — zł 80, ¼ str. — zł 70, 1/16 str. — zł 55, 1/32 str. — zł 40, 1/64 str. — zł 20. Za ogłoszenia liczbowe, tabelaryczne, bilanse i t. p. do cen powyższych dolicza się 50%.

Redaktor naczelny: **CZESŁAW PECHE**

Redaktor: **WACŁAW SZURIG**

Sekretarz Redakcji: **BOHDAN WITWICKI**

Redaktor działu finansowo-skarbowego:  
**PAWEŁ MICHAŁSKI**

Redaktor działu rolniczego:  
**LEONARD KRAWULSKI**

Redaktor działu komunikacyjnego:  
**JÓZEF GIEYSZTOR**

Wydawca: Z upoważnienia **MINISTERSTWA PRZEMYSŁU I HANDLU** — Sp. Wyd. z ogr. odp. „**PRZEMYSŁ I HANDEL**”